IVDASZ

z Potomſtwem ſwoim:

ALBO

KRONIKA

Rodzáiu y Robocy

MINISTROVV HERETYCKICH.



HIERONYMA Z BRZAN *Przewodowskiego*

W KRAKOWIE,

Bázyli Skálſki drukował, Roku Pán: 1611.

Wielebnemu w Pánu Chryſtuſie Oycu/

IE° M. X. VVOYCIECHOVVI SLVPSKIE^v

Archidiákonowi Włocłáwſkiemu/ Author Z. D. Z.

STárożytney fámiliey y rodzáiu potwornego poſługáczow zboro-
wych podiałem ſie bydź Kronikarzem W. Prałacie/ cześcia żeby
ſie Zborowiánie z tákiey zacnośći miſtrzow ſwych do woli náćieſzeli:
cześćia żeby ći co z nimi błądzic y bluźnić niechca/ wiedzieli iákowych
zwodźićielow Bog ich záchowáć/ z łáſki ſwey raczył. Przydałem y ro-
bote ich/ godna podziwienia/ áby wżdy obaczyli ludźie/ od diabłá przez
nie omamieni/ z kim cech trzymáia: á ieſli iſktere baczenia ludzkiego
máia/ żeby tákiego Zboru zarázy duſzney pełnego odbiegli/ á do Ko-
śćiołá powſzechney prawdy poſzli. Wiec że te Kroniczke Wielebno-
śći wáſzey/ zacny Prałaćie/ przypiſuie/ mam wielkie przyczyny: miná-
wſzy bowiem głebokość w náuce piſmá ś. żárliwość w chwale Bo-
gá w Troycy iedynego/ pieczołowánie w obronie kośćiołá Chryſtu-
ſowego/ czuyność w pomnożeniu żyćia Chrześćiánſkiego. to ſámo
przypomnie/ żeś ſie oſtał celem/ do ktorego ći ſtrzelcy czártowſcy/ nie
tylko iezykámi/ ále y piory iáko ſtrzałámi iádem wſzelkiego bluźnie-
ſtwá y wſzeteczenſtwá záprawionemi ſtrzeláia: iednák widze to że ce-
lu (iáko y prawdy) chybiáiac/ ſámych ſiebie (wedle Dawidá) iáko
głupie dźiecząká/ nie rzekę rániá/ ále zábiiáia. A to ſie Wielebność wá-
ſzá dowieſz/ kto ſie o ćie oćiera: á wiedzac/ rzeczeſz to/ co dawno zwy-
kle mowia: Mali corui/ malum ouum. Niedziw że ták vcza y robia/
bo od tákich ſpłodzeni y wyćwiczeni. Przyymiyże W. M. proſze/ te
praca moie: á ieſli vpátrzyſz co niewydwornie nápiſánego/ przebácz:
Dośyć ná tym że prawdźiwie/ Heretycy wyſtáwnemi słowi niech fał-
ſze ſwoie złoca/ nam poproſtu prawde przez ſie náder ozdobna świá-
tu podawáć należy. Wiec ia też iuż w látá podeſzły/ młodych wierow
náuki/ iákoby znowu w ſtárośći wſkrzeſzáiac: bá y domowemi pracá-
mi zábáwiony/ izali moge ták pozornie piſáć/ żebym od świeżych do-
wćipow niemiał w czym bydź vpátrzony? Cokolwiek zgołá ieſt/ iáko
mi Bog vżyczył/ tákiem nápiſał. A W. M iáko ten ktory miálkich
rozumow nieodpychaſz/ z chećia przyiawſzy/ ćierpliwie czytay. Zá-
lecam przytym ſámego śiebie y prace me/ checi y modlitwie W. M.
Z domku mego w dźień weſołego Národzenia Pánny Naświetſzey
Máriey Mátki Bogá przedwiecznego. 1611.

W. M. życzliwy ſługá y przyiaćiel/

Hieronym z B[illegible] Przewedowſki.

Do łáſkáwego Czytelniká.

KRwáwą ná ſrogim krzyżu Bogá náßego Páná Jezuſá Chryſtuſá mękę/
śiłá ich vczenie y nabożnie opiſáło: Niekrwáwę ná krzyżu bluźnier-
ſtwá ſtworzyćielá y odkupićielá náßego/ álbo żaden ábo ią o nim niewiem.
One odpráwowáli Zydowie Zákonoprzeſtępcy: te odpráwuią Heretycy wiá-
rołomcy. Támte żeláznemi młoty/ gwoźdźiámi/ włoczniámi: te záoſtrzone-
mi/ y iádu piekielnego pełnemi ięzykámi. Oną zelżywość Synowi Bożemu
iednorodzonemu wyrządzáli: tę nietylko Syná/ ále Oycá/ bá y Duchá S.
hániebnie lżyć nieprzeſtawáią. Przy támtey iáko wzgárdzonemu/ vbogiemu/
ná krzyżu záwießonemu/ od wßytkich opuſczonemu Pánu Jezuſowi vrągá-
li: przy tey wßytkowładnemu/ od wßyſtkiego świátá vwielbionemu/ ná
práwicy Bogá Oycá iego śiedzącemu/ czći/ władzey/ chwały vwłaczáią.
Támći ſtárzy káći nieznáiąc Páná chwały/ głupią żárliwośćią zakonną źie-
ći/ Meſsyaßá poſtánego vkrzyżowáli: ći nowi morderce wiedząc y znáiąc/
iednák z vporu y złośći wiedźieć y znáć niechcąc/ Páná Bogá ſwego bluźnier
ſtwy rozmáitemi krzyżowáć nie przeſtáią. Więc iáko támte porządkie ſwym
śiłá ich opiſáło: ták y ią te ſwym trybem wypiſáć ſtárałem ſie/ nie tákći wprá-
wdźie iákoby trzebá było/ ále iáko ſie mnie inßemi kłopoty zátrudnionemu/
godźiło. A żebyś łáſkáwy Czytelniku wiedźiał kto to ták nielutośćiwy/ y ludz
kiey nátury niemáiący/ przećiw Pánu Bogu ſwemu ßturmuie/ y onego w
niebie króluiącego dobywa? Przy tákiey robocie maß záraz geneálogią ich
wypiſaną/ proſtemi ále prawdźiwemi słowy. Czytay proßę pilnie/ á vważay
co to zá zgráiá/ co zá rotá tákowá/ która żadnego ártykułu wiáry Chrześći-
áńſkiey iákoby członkow duchownego ćiáłá Páná Chryſtuſowego/ wcále zo-
ſtáwić niechćieli/ ále wymyſły ſwe y bluźnierſtwá z piekłá ná świát wywło-
cząc/ wiárę prawdźiwą Chryſtuſowę z świátá niewiem gdźie zágnáć vśiłuie.
Więc by ſie kto snadź ze mnie nie zgorßył/ iż ich czáſem przezwiſki nieſmácz-
nemi tytułuie/ odpuść: kto ſie rozgniewa/ miłośćiwáć nieumie: á ktożby
ſie o Bogá y wiárę iego nie rozgniewał? Ale y to wymowić mię może/ iż ią
nie perſonam/ ráczey ich błędom y z brodniom łáię/ z nich káżdym iáko czło-
wiekiem zgodzę ſie pewnie/ ále iáko z Heretykiem/ áni myślić trzebá. Z Tur-
ki/ Tátáry czemu walczą Chrześćiánie? Ze ſą nieprzyiáćiele Krzyżá S. A
Heretycy co? Nierzkąc ſámego/ ále y znákow iego. Turcy álbo rzadko/ ábo
wżdy vczćiwie o Chryſtuśie Pánie/ y o Mátce iego náświętßey mowią. He
retycy Mátkę iego naświętßą z ſwemi żonámi/ á Chryſtuſá Páná/ ledwie
nie z ſobą rowno kłádą/ y o nim bez wßelákiey vczćiwośći/ y owßem z ćięż-
kim vrągániem iego mowią. Coż tu czynić? Turki mieczem woiuią/ Herety-
ki słowy y piſmem/ á piſmem ſurowym. Czynił to náß Pan Jezus/ bo ſwey
czći broniąc mowi: (Wyśćie z diabłá oycá Pháryzeußowie) Y my ſłudzy ie
go oń ſie záſtáwiáiąc/ Wyśćie Judaßowi potomcy Heretykowie/ mowić mu-
śimy: Jeſli wam to przykro/ y nam ná te wáße záwodzące fałße nie miło:
przeſtańćie zwodźić niewinnych duß Chryſtuſowych/ naydźiećie nas do w-
dźięcznych słow gotowych: dokąd ſami trwáiąc w błędźie/ y drugich oßuki-
wáć nie zániechaćie/ dotąd z námi zgody áni pytayćie. Coż nas pogniewáło?
to co y rozdźieliło: Rożnosć wiáry. A coż poiedna? Jednosć wiáry. Do tey

ſię

ſie przychylćie / á iáko Oycowie wáßy wierzyli / wierzćie: y tytuły niewdźięczne vſtáną / bo z Herezyą záraz w piekle ſie zátopią. Ale rzeczeß: Czemuß wżdy ßánuiąc oſob / y ich (choć przeklętych dźieiow) lżey nie ſtrofuieß? Czemu? Dla tego żebym prożno nie prácował. Azaß wielce vczony y wielki Ká- X. Skárgá. znodźieiá / máło co przed tym nie obßedł ſie z nimi iáko práwy oćiec? Chćiał ich wſtydem y záſromoceniem z potępioney drogi vwieść. Ale czoło nierządnice wſtydu prożne / vporem y oßukániem vpſtrzone / zali ſie v ktorego trybunału záwſtydáło? Skáncerowáne v nich ſumnienia. Kátholiku práwowierny / ktoremu iż máśći y plaſtry prawdy wdźięcznie y łágodnie goiące nie pomagáią / ogniá y żelázá przyłożyć trzebá / oſtrey y palącey żárliwośći. Jeſli y to nie pomoże / przynamniey beſpiecznie rzeczemy ná ſądźie Páńſkim: Leczeliſmy Pánie nas / y wßelákich lekárſtw vżywáliſmy / ále párchy zárážonych owiec ták kácerne były / że áni lekárſtwá náße żadney rády dáć niemogły. Czytayże ále Kátholiku moy / á dźiwuy ſie zdrádom ßátáńſkim: lecz bárźiey tym ludźiom ßátáná ſłucháiącym. Szátan że zwodźi / iego to włáſność / ále ći że mu ſie zwodźić dáią / niewiem co ztąd zá poćiechę odnoßą. Widzą co zácz Miniſtrowie tákich ſekt wymyślnych / że żaden z nich y początku y końcá dobrego niemiał. Sekty tákiey żadnym cudem áni świątobliwośćią żywotá nie potwierdźał / á przećię ſie ich trzymáią. Widzą ná oko / że piſmo ś. iáwnie gwałcą / ná ſwe vporne wymyſły náćiągáią / wßyſtkę cnotę chrześćiáńſką odmiátáią / wiárę niewierną y co dźień ſie odmieniáiącą wnoßą / wżdy przy nich mocno ſtoią? Coż w nich cáłego? co świętego? co chwały godnego? Chybáby Namieſtnikowi Chryſtuſowemu złorzeczenie / Kośćiołá powßechnego z káżdey miáry prześládowánie / Sákrámentow świętych wyrzucenie / Swiętych Bożych łżenie / ártykułow wßyſtkich wiáry zgwałcenie / Bogá nákoniec ſámego nieznośne bluźnienie: to zyſk piſm / mow / diſputácyi / wyiąwßy / gołe kárty zoſtáną: á wżdy Apoſtołmi / kośćiołem Chryſtuſowym bydź ſie vdáią: Przebog iákaß będźie bużnicá ßátáńſká / kiedyć táki kośćioł Chryſtuſow? Jákaß będźie niewiárá / gdy táka náſtáłá wiárá? Nic niewierzyć / á toż to wiárá? O ſynowie / ſpytayćie ſie ſtárßych Oycow wáßych / powiedzą wam ktora ieſt wiárá prawdźiwa. Ale trzebáby im podobno mozgi przelać / tożby z nich mogł Kátholiki kto przeformowáć. A czemu piſzeß (rzecze kto) kiedy wątpiß? Murzyn choć z łáźnie / czarnym poſtáremu odchodźi / iednák łáźiebnik z pożytkiem zoſtánie: y ia / choć Heretyk od mego piſmá heretykiem odeydźie / mam przećię to w zyſku / że Kátholik pozna co to záżwierz Heretyk / y zkąd wylęgniony. Więc y to zá wielki zyſk poczytam ſobie / że mi wżdy nie rzeką: Zły ſługo / czemuś zákopał talent powierzony? ¶ A nákoniec może ſie też ktory Heretyczek tráfić nie do końcá z ſkáżonym mozgiem / ten przeſtrzeżony tym piſmem / obaczyć ſie y błąd porzućiwßy / o prawdźie pytáć ſie może. Pánie Jezu Chryſte day to / y ćiebie Kátholiku / co to czytaß / proße / o to do Páná Bogá wołay / żeby z nich żadnego vpor do piekłá nie wtrąćił. Z tym wßego dobrá ták dußnego iáko y doczeſnego Czytelnikowi moiemu życzę.

AMEN.

CZĘSC PIERWSZA

W ktorey śie rodzay Ministrow Heretyckich opisuie.

Niemogłem śie temu do woli nádziwowáć/ czemuby ták vpornie y skrzetnie wszyscy co ich iest Ministrowie Heretyccy do Apostołow śie odzywáli / y onych namiestnikami czynili. Iużem czytał y Zywoty Apostołow wszystkich / iuż ich pismá wiáry vczace nie razem przewártował: y znosząc Sektárskie náuki y obyczáie z Apostolskiemi / nan nieyszego podobieństwá niemogłem śie dorachowáć. Náprzykład: Apostołowie Mszą miewáli/ Andrzey S. mowi Aggeuszowi Tyránnowi: [Ja wszechmogacemu Bogu ktory ieden prawdziwy iest ofiáruie ná káżdy dzień/ nie wołowe mieśá/ áni krew kozła/ ále niepokalánego báránká ná ołtarzu/ ktorego ćiáłá skoro wszystek lud wierzacy pożywa: báránek ktory ofiárowány iest/ cáły zostáie y żywy.] A Sektarze nic brzydliwszego/ nic przećiwnieyszego / nic náostátek wzgárdzeńszego niemáia/ iáko te przenaświetszą ofiáre. A wiecto Apostolska? Nie: ále Antychristska/ ktory ofiáre czysta po wszystkim swiećie vstáwicznie ofiárowána/ Pánu Bogu/ kiedy przydźie gwałtem zburzy/ iáko Dániel prorokuie. O co śie przez posłáńce swe záwsze stárał y stára/ iáko tenże Dániel opowiedźiał/ á násze wieki to widza ná oko. Apostołowie Piotrá S. iáko głowe ich Collegium od naywysszego Mistrzá Páná Chrystusá postánowionego we wszystkim posłuszni byli/ iáko w Dźieiách Apostolskich czytamy. Ministrowie zás nierzkąc żeby go mieć zá głowe chćieli w namiestniku iego/ ále też mocno tego przećiw wszystkiemu świátu przą/ mowić niektorzy smieia/ że iáko żyw Rzymu nie widźiał. Idźże do Rzymu Ráczerzu/ á spytay śie źiemie

W żywoćie S. Andrzeiá Apostołowie Mszą miewáli.

Actor: 2.
1. Cor: 11
Actor: 13.
Hebr: 5.
Hebr. 8.
Malach: 1.
Daniel: 8.
Daniel: 11

Piotr S. napierwszy vrzednik Kośćiołá Chrystusowego.

ná ktorey śmierć podiał/ álbo grobu w ktorym leży / doznaß że
to prawdá/ co wßystek świát twierdzi. A co więtßa/ iuż go z
niebá swemi mozgámi niespokoynemi wyrugowáli / y gdźieś
Swięći mu iákiś pálac w ręku Páńskich wymyślili / o ktorym żaden z
iuż sa w niebie. nich niewie : á ono kiedyby Chrystusá Páná słucháć chćieli /
ktory mowi [Chcę Oycze áby tám był sługá moy/ kędy y ia :]
snádniéby sie dowiedźieć mogli / że Piotr S. iáko naprzedniey-
Ioan: 12. ßy vrzędnik Chrystusow iest tám kędy y Pan/ to iest/ w niebie.
Ale kogoż oni słucháią? swych wykretnych mozgow / y truci-
zną piekielną oślepionych.

¶ Apostołowie stan Pánieński nád Małżeński przekłádáli /
Math: 19. y doskonálßym doskonálßy (to iest Duchownym osobliwie) czy-
1. Cor: 5. sty obieráć rádzili. Ták Páweł S. ná wielu mieyscách vczy :
1. Cor: 7. ták nakoniec mowi : [Chcę żebyście byli iáko y ia/] to iest/
Stan czystośći nazacnieyßy od heretykow wyklęty. bez żony. A Sektarze co ná to? Zonámi swoie Ministry święcą/ y kiedy ktorego żenią/ w ten czás duchá mądrości y świątobliwości weń Seniorowie wpędzáią / żeby był słowo Páńskie rozśiewáć dostoien. Czystość zabobonámi y wymysłámi názywáią/ niepodobnym ćiężarem y iárzmem wolności Chrześćiáńskiey vdáią. Niepodobna Ministrze? A v twoiey mátki ábo żony/ ábo corki iáko? Ja mowię / że v bogoboynego cnotę miłu-
Philip: 4. iącego/ zá łáską Bożą/ izali co niepodobnego? [Wßystko mogę w tym ktory mię posila/ Pan Chrystus] mowi Apostoł.

Vczynkow dobrych przy wierze do zbáwienia potrzebá. ¶ Apostołowie vczynki dobre przy wierze prawdźiwey bydź do zbáwienia potrzebne vczą: Ministrowie do sámey sie wiáry przywiezuią/ á ná Páná Chrystusá wßytek ćiężar dosyćuczynienia kłádą / ná grzbiećie Páná Jezusowym nowy Bábilon buduią/ á niesłyßą co do nich mowi przez Dawidá [Ná grzbiećie moim zbudowáli grzeßni] Co? (przewłaczáli złośći swo-
Psal: 128. ie.) iákoby rzekł : Chcą żebych ia ich złośći zá nich dźwigał / á oni żeby gmyśli coraz to nowe psoty stroili. Prawdáć to o mądrzy Ministrowie/ że niosł krzyż Pan náß/ ále mu go też miło-
Math: 8. śnicy iego pomagáć máią: [Kto chce iśdź zá mną / nieś krzyż
Math: 27. swoy] ták mowi: y pił náß Pan żołć / ále skoßtowawßy niechćiał pić / ostátek nam zostáwił ; iákoby rzekł / dopiiaycie wy

tey

tez ostátká / chcećieli zemna otrzymáć mieszkánie w niebie: y przetoz przyimuiac Apostoly/ pyta iesliby mogli pić kielich/ bo ináczey zá vcznie swoie niemoglby ich przyiać. Math: 20.

¶ Apostolowie Ceremoniy porzadnych ktoremiby iáko po- wierzchnym znákiem wnetrzna chwałe/ przećiw Bogu oswiad- czáli/ vcza: Paweł S. [Porzadnie miedzy wámi niech sie w- szystko odpráwuie] Y indziey: [Ostátek gdy przyde rozrzadze.] Coz? Obrázy wyrzucáć/ znáki vmeczenia Paná Chrystusowe- go palić? Ochedostwá y skárby kośćielne wydzieráć? Nie A- postolská to/ ále zeby iáko naochedozniey y naporzadniey odprá- wowálá sie służba Boza. Ministrowie zás co czynia? wiemy. Ceremo- nie sa w Kośćiele potrzeb- ne. 1. Cor: 14. 1. Cor: 11.

¶ Apostolowie nákoniec nietylko pismo/ ále y vstne podá- nie záchowáć kazáli: [Trzymayćie podánia (mowi Apostoł) ktorycheśćie sie badz przez list/ badz vstna mowe náuczyli.] A Sektarze nic/ ieno coby pálcem wyráznie w pismie mogł vká- záć/ to przyimowáć kaza. Vkázćiesz mi mili Sektarze z pismá gdźie kaza Kálwiná/ Lutrá słucháć/ y wedle iego wymysłow wierzyć: á ia vkáze/ gdźie Piotrowi S. moc przełozenstwá y vczenia wiáry dano / y onego słucháć kazano. Ale wy iáko nie ápostolscy Apostolá pierwszego słucháć niechcećie/ á przećie nie słucháiac do Apostołow sie ozywáćie/ z ktoreyze wzdy miáry? 2 Thes: 2. Ioan: 21.

Awa ták myślac o tym / á niemogac sie doráchowáć czym- by tákiego powinowáctwá z Apostołmi dowodźili/ dowiádo- wałem sie od nászego Doktorá iednego/ ktory sie czesto z Here- tykámi śćiera. On mie pytał/ ktoby ich namiestnikámi ápostol skiemi zwał? Ja com wiedźiał powiedźiałem: Oni sámi to (rzekę) o sobie mowia. Niedźiwuy sie/ odpowie mi: pospoli- ta to / kto sáma rzecza czego nie ma / to sobie z kázdey miáry mowa włásna przypisuie. Kto stározytny szláchćic/ y bez przy- wáry vrodzony/ nigdy on z swym szláchectwem ná háre niewy- iezdza / bo wszystkiey koronie iest wiádome: ále kto iákeby de- piero wczorá szláchcicem/ nierzeke został/ ráczey sie sam vczynił/ wierz mi ze nieopuśći zadney przyczyny/ ktoraby sie wesprzeć nie chćiał / y nia sie zá nastárszego Szláchćicá nierad vdał.

Dobra to y prawdziwa odpowiedź była / bo tego sama rzecza dochodzimy / ále przećie myśli moich nieuspokoiłá z tey miáry: ábowiem kto z przywára ßláchectwo nosi/ tylko śie z nim przed nieświádomemi kokoßy/ świádomego álbo miia / álbo ieśli z nim z tráfunku zásiedzie / nietylko sam z ßláchectwem wyiecháć/ ále żeby y kto iny miał ie wspomniec nie życzy sobie. Heretycy zásię przed nayświádomßemi ták śie Apostolskiemi namiestnikámi vdáia/ że też iuż y sámemi Apostolámi chca bydź názywáni. Ná to mi Doktor odpowie: Znaß (pry) málpę? Znam/ rzekę. Wieß że nie iest człowiekiem? Ták iest. On ná to: A wżdy z káżdey miáry chce śie vdáć zá człowieká: ále iáko málpá málpa záwße/ ták y Heretyk Apostołem zwáć śie może / ále nim bydź sáma rzecza niemoże. Táka mowá Doktorá nißego bárzo do rzeczy byłá / ponieważ to własnie w dźiśieyßych Ministrách vpátruiemy/ że pismem S./ Apostolska postáwa/ owcza pokora / odźiewáiac śie/ wewnatrz wilkámi y duß Chrześciáńskich rozboynikámi sa/ káżdy to widźi ná oko. Alem ia przećie chćiał wiedźieć/ ieśli oni tylko gołym słowem ápostolskimi namiestnikámi bydź śie powiádáia/ czy tego czym poważnieyßym popieráia. Owo myslac o tym długo/ nátráfiłem ná iednego Zakonniká nabożnego y vczonego / ktoremu miedzy inßemi rozmowámi powiedźiałem mysl tákowa swoie: ktora on zrozumiawßy / nic mi inßego nierzekł / iedno to: Czytay żywot Judaßá Jßkáriotá/ á dowieß śie czego prágnieß/ z tym mie odpráwił. Ja przyßedßy do domu/ wezmę Biblia/ czytam Ewányelisty żywot Judaßow / pilnie vważam/ iego obyczáie y postępki z Heretyckimi znoßę / záczym doßedłem tego/ że Ministrowie heretyccy od Judaßá swoy poczatek máia/ y on iest Hetmánem wßystkich Ministrow/ y od tego Apostołá tácy namiestnicy / y nowi ći náßy potworni Apostołowie ida. Co iż ták iest / obaczymy gdy iego spráwy y Herezyárchow náßych do kupy złożymy.

¶ JVDASZ/ wykłada śie/ Wyznawcá: y náßy Ministrowie ták śie chrzcza/ztad śie Ewángelikámi/ Puritanámi/ Christiánámi przezywáia/ y nic co iedno w pismie wyráźnego

iest

iest przyimowáć rzkomo niechca. A ono przećie Judasz niewiernym zdrayca sáma rzecza choć imieniem wyznawca. Y ći Ministrowie nászy bárziey poszli ná záprzáńce niż wyznawce/ y choć sie badź Ewányelikámi/ badź Chrystiánámi zowia/ przećie w nich Ewányeliey y Chrystiáństwá ták siłá/ iák w motelu mieszá. Iszkáriotes/ ponászemu mąż śmierći/ iesli dlatego że smierći godzien/ y Ministrowie tey nieuyda: nie mowie doczesney/ gorsza ich y iádowitsza czeka. [Kto bowiem nie wierzy iuż osadzony iest] mowi Sedzia żywych y vmárłych Jesli záś dlatego że śmierći przyczyna drugiemu. Y Ministrowie o oboie śmierć nie iednego przyprawuia. O doczesney geste chlopskie mogiły y groby Pánow od poddánych pobitych swiádcza / bá y szubienice buntownikámi kácerskimi nátádowáne iáwnie to opowiedáia. O wieczney y pismo znáć dáie/ y dzień wielki Páński ná oko pokaże: poniewaź [Kto chce do Bogá przystapić/ trzebá żeby wierzył] A iż Ministrowie vcza nie niewierzyć/ tedyć nádzieiá żadna / żeby sie smierci wieczney vchronić / iesli sie nie vpámietáia/ mogli. Ioan 3.

Judasz przyiety w liczbe Apostołow: y Ministrowie nie temi co sa porodzili sie/ ále w kośćiele powszechnym w imie przenaswietszey Troyce ochrzczeni: Sákrámentámi świetemi wychowáni: náuki prawdziwey y cudow Páná Chrystusowych y táiemnic swiadomi. Wiem że w Polszcze żaden dziádá swego w Heretyckiey wierze vrodzonego nie pokaże/ áni zboru od piaćidziesiat lat vmyślnie ná niewiáre heretycka zbudowánego nie znaydźie.

Judasz Száfárzem był/ y worek Páński nosił. Toż y Herezyárchowie/ Luter Mnichem/ Aryusz Archidiákonem Alexándriyskim / y wszyscy niemal inni wspominánia niegodni / álbo Xiedzmi/ świetckiemi/ álbo Zákonnikámi bedac/ Pismo S. y Sákrámentow spráwowánie y száfowánie(á to iest skarb Boży) powierzone mieli. Ministrowie co przedniey szy Apostołowie

Judasz był złodźiciem pieniedzy Páná Chrystusowych. Y Ministrowie tegoż winni/ bo Pismo S. ná swa potrzebe wydáia/ to iest/ szpocac/ krecac/ sobie gwoli pismo náciagáia / w

 czym-

czym (duſze krwią nadrozßą odkupione Páná Chryſtuſową zá-
Miniſtrowie iáko okradáią P. Chryſtusá. wodząc) Páná Chryſtuſá/ że ták ſpoſobem náßym rzekę/ iáko-
by okradáią. Więc y Sákrámentá/ iedni ieden/ drudzy dwá/ ſą
co trzy y cztery odrzucili: naydą ſie co iuż ieden tylko mieć chcą/
będą ieſcze co żadnego nie zoſtáwią/ áwo ſkarb ták drogi źli ßá-
fárze nie ták rozßáfowáli/ iáko roſproßyli. Coż rozumiećie ie-
Luc: 16 ſli nie vſłyßą [Vczyńcie liczbę włodowánia ſwego] á ieſli ro-
zumu/ iáko y on Włodarz w Ewányeliey nie záżyią/ vſłyßą de-
Math: 22 kret: [Związawßy wrzuććie ich do ćiemności/ zkąd niech nie-
wychodzą/ áż oddádzą do iednego pieniądzá.] A iákoż w ten
Math: 25. czás oddaćie o Miniſtrowie? Izali pokutą wypłáćić będzie-
ćie mogli. Już niewczás mędrkowie mili/ wßák wiećie z pi-
ſmá/ co ſie głupim dziewicom ſtáło/ że nierychło przyßły. Rá-
dzę wczás ſie ruguyćie/ á reieſtrá ſumnienia wáßego dobrze po-
ráchuyćie.

Ioan: 12. Iudaß/ że go Márya Mágdálená vczćiłá/ y máść koſztow-
ną ná głowę iego swiętą wylałá/ miał zá złe y gniewał ſie. A
Hebr: 7. Prorocy Heretyccy co? Słuchayćie. Náßy przodkowie swięci
práwowierni Chrześćiánie/ ták siłá Pánu Bogu nadáli/ tákie
dochody kápłanom fundowáli/ ták ſługi Boże vczćili/ że im
w Senaćie v boku Páńſkiego pierwße mieyſce zgodnie puśćili.
A co większa/ ſámych śiebie pominąwßy/ Arcybiſkupowi Pri-
máſtwo Korony Polſkiey ták nád Duchownemi/ iáko y świec-
kiemi zgodnie dáli/ y práwem poſpolitym vgruntowáli. Co
widząc niewierni nowi Apoſtołowie/ nietylko że ſie gniewáią/
ále też ſwym ſłuchácżom każą dziesięćiny wydzieráć: y kiedy ie
práwnie ktory Kśiądz odzyſká/ záraz Trybunał nieſpráwiedli-
wym czynią/ okrzyki ná Trybunaliſty ſtroią/ kośćioły gdzie mo-
gą puſtoßą. Duchowny Senat ieſli niżey przynamniey rowno
z ſobą poſádźić chcą/ do świeckiego práwá ſługi kośćielne po-
ćiągáć o to ſie ſtáráią/ y piſmem iákimsi ná kazániách ſwych
dowodzą. Czemuß was ták mierżą náßy kśiężą pánowie re-
formatorowie? niewiem kto z wámi ná to przeſtánie: bo wá-
ßá roformátya ieſt koßulká ná śmierć y zgubę káżdey Rzeczy-
poſpo-

pospolitey. Was o Ministrowie iáko láiki wolno y Woytowi sądźić/ y hyclom łápáć / do gasiorá sádzáć. Ale nie [Regale Sacerdotium] áni narod wybrány. 1. Petri 2.

Ale y was vczniowie pánow Ministrow pytam / dźieśieciny y insze dochody kościelne/ iákim práwem smiećie sobie przywłaszczáć ? Czy dlatego żeśćie rożney wiáry / á coż to zá práwo ? A kiedyby sie Zydzi nápárli wászych wśi / iákobyśćie im ten solwowáli árgument ? Dźieśieciny czemu Heretycy wydźieráia.

Wiem co mowićie : Ze gorszy sa Kátholicy w wydawániu dźieśiećin. Tego niewiem : ále iesli ták / od was sie tego náuczyli : bo poki Sektarzow Polská nie znáłá / dawáć ráczey Pánu Bogu á nie wydźieráć vmiáłá.

Niesłychano przedtym tego / áby Trybunałowi sądźić sie niedopuśćili / iáko teraz ći swowolnicy czynia / ktorzy sie przećiwko Trybunałowi (á nie dźiw / bo y przećiw Bogu) spisnia. w Lublinie 1 6 3 1.

O zwierzchnośći y wy co ná przełożeństwie śiedźićie / pátrzćie ná co sie zánośi / co to zá iskrá wznieca sie / á pátrząc wczás zábiegayćie. Boyćie sie żeby zá táka swawola / przy Bożey dźieśiećinie/ y wásze dźiewieć cześći pospołu y zwámi niezginely

Pierwey człowiek z Dawidem mowił: [Sadź mie Boże y rozeznay spráwe moie.] Psalm: 52.

Teraz ná wászym Trybunale Bog mowi : Sadźćie mie y moie spráwe miedzy mna á wámi : Jesli to słuszna / że ia wam dáie dźiewieć cześći/ á wy mnie dźieśiata wydźieraćie. Dáiećie sługom/ bydłu/ żerola spráwuia żywność : á mnie co słońce/ deszcz/ bá wszystko zgołá dáie/ czemu raz dobrowolnie pozwoliwszy/ y práwem obwárowawszy dźieśieciny nie dáiećie ? Ale to Xieża złe obrácáia ? Niemász czego chwalić iesli ták/ ále choćby y ták / nie wászego to Trybunału sad / Bog to sądźić bedźie : bá y was co dźiewieć cześći ná wszystek zbytek y zbrodnie obracaćie. Byśćie y w błoto wrzućili / kiedyby ták B O G kazał / mielibyśćie to czynić / iedno że wam nie o to idźie / á czym innym rátowáć sie nie możećie /

ná

ná Księża rozmáite bayki wymyślacie/ y onym powinney dzie-
2 Mach. 3 sięćiny wydáć niechcećie/ nie żeby źli byli/ iedno żeby wam dzie
śiatey kopy nieubyło. Ale spytayćie sie Heliodorá / o co mu ki-
iem dobito/ á tám sie náuczyćie/ że kośćielnych dobr nietrzebá
wydzieráć : bo przy cudzym y wáße zginie / iáko Bog pocznie
odbieráć swoie/ zdámi sie/ że y wáßego niezáżyiećie. Zgołá pá-
nowie Ministrowie / niech wam kto chce pobłaża / ia mowie/
Psal: 104. żeźle o was: Pomaga mi tego Dawid/ przez ktorego mowi Bog:
[Nietykayćie moich pomázáńcow] to iest / Kapłanom mnie
służącym/ y odemnie ná służbe moie poświeconym. Nie wy-
dzieraycie co ich iest/ y ná co práwo maią [á niegorzćie sie z pro-
rokow moich] to iest / ieśliby ktory z nich nie ták záżywał tego
co ma iáko przystoi/ nie sądźcie go wy/ vpominam. Jam pan
iego/ ia sąd sobie z nim záchowuie: y ieśli co winien będzie/ o sa-
dze y skarze. A wy nietylko nieczynićie sobie z nich spráwiedli-
wośći / iáko czynićie/ ále áni o tym żadnych słow dotkliwych
mowćie/ Jnáczey ieśli vczynićie/ [Przyzowe głod ná ziemie]
to iest/ że y w pocie wáßym chlebá ieść niebedźiećie mogli / bo
byśćie naywiecey robili/ nie vrodzi sie wam/ y [Wßystke pote-
żność chlebá zetre] to iest / że y te dostátki inne zá ktoreby śćie
chlebá zkadinad dostáć mogli/ wniwecz obroce. A co gorßa /
Psalm: 8. ten kto wydziera kośćielne y Boże dochody/ niemoże rzec z Da-
widem/ [Pan iest cześćia dziedzictwá mego] to iest / ćieße sie
tym/ że Bog niegárdzi bráć czastki iákieykolwiek z oyczyzny mo-
iey vczćiwie z łáski iego nábytey: zá czym mam te nádzieie/ że [On
mi też przywroći dziedzictwo moie] to iest/ da mi krolestwo nie-
bieskie/ Oyczyzne moie ktora mi przez grzech oćiec pierwßy vtrá-
ćił. Záiste mili zwiedzieni Polacy wierzćie temu/ że chcećieli o-
trzymáć miey scá w dziesiatym chorze/ z ktorego diabli wypádli
w niebie/ dawaycie dziesiata czesć Pánu Bogu ná ziemi.
Wspomnićie/ proße/ dlaczego przodkowie náßy przy spiewá-
niu Ewángeliey mieczow dobywáli? Nie dlaczego inego pe-
wnie / iedno że bronić Wiáry y kośćiołá do gardł bydź sie goto-
wemi wyswiadczáli: á wy teraz czemu ná zburzenie kośćiołow/
ná wydzieránie iego dochodow rece obrácaćie / bá y mieczámi
grozićie? Nie rzekę dokończá. Judaß

¶ Judaß: Lepiey było máść przedáć/ á rozdáć vbogim/ mowił. Mowia y to we zborze Ministrowie/ ále y ich vczniewie/ gdzie ieno záśieda iuż o tym czesto gadki stroia: Lepieyby żołnierzá zá to chowáć/ co Księża niewiemy ná co obracáia. Práwie że niewiećie y co mowićie: czemu swego nie dáiećie? czy podobno cudzym rychleybyśćie nieprzyiaćielá porobili? Niewiem. To wiem/ że kiedy przodkowie náßy Bogu dawáli/ Bog im dawał cudze Páństwá: wy teraz Bogu wydźieraćie/ dobrze też zá to w swych chałupkách wysiádaćie sie. Nie o żołnierzáć wam grá idźie/ iáko y Judaßowi nie o vbogie: On (mowi Ewányelistá) że złodźiey był/ dlategoż żáłował/ że mu sie do ßáfunku one pieniadze niedostáły/ mogłby był sobie z połowice vkráść. Ministrowie niewiem czemu sie ták ná te dochody kośćielne vpárli/ sámi sie niech sadza: ia mowię/ że żadney słußney przyczyny niemáia/ procz żeby te Intrate sámi bráć/ ktora Bog w osobách sług swoich bierze: y to srebro w skrzyniách swych widźiećby woleli/ ktore Bogu ná służbe świetobliwie oddano. Ale Ministrowie ná żáby do lásá: Nie was tu S. Woyćiech fundowáł/ y nie was w koronnym práwie wymieniono/ ieszcześćie w ten czás w piekle vczyliśie swey zuchwáłey wiáry/ kiedy Kátholickie kośćioły budowano y fundowano. W piekle gdźie y Mistrz fundácya wáßá. Ioan: 12.

Judaß o Sákrámenćie prawdźiwego ćiáłá Chrystusowego niewierzył/ bowiem Chrystus Pan mowi [Chleb ktory ia wam dám/ ćiáło moie iest/ zá żywot świátá] żáraz sie oburzył ná to ieden z vczniow z Zydámi przestáiac. A ktoryż? Judaß pewnie bo tám dokłáda Ewányelistá (Widźiał bowiem Pan Jezus ktory go miał wydáć.) Y náßy Nowowierni w tym go dobrze náśláduia/ że iuż y Mistrzá celowáli: bo nie dosyć że ták śiłá glozek y wykretow około onych czterech słow/ (to iest ćiáło moie) náwymyślali/ ále też y sámi iuż niewiedza dáley co wierzyć y wyznawáć máia/ czy chleb/ czy znák ćiáłá/ czy ćiáło z chlebem pospołu/ czy sok y moc Páná Chrystusowá/ czy ćiáło w ten czás kiedy go pożywa/ czy pod iedna/ czy pod dwiemá osobámi/ owa co komu sliná do geby przyniesie/ ták wierzy ták y wyznawa. O Lothowá żono oglądáiaca sie/ ná zákazána Sodome/ boy sie Ioan: 6. Ioan: 6. Ministrowie niezgodni w przedniey ćiáłá Bożego w Sákrámenćie.

obrócić w ſłup ſolny. Tobie mowię Hèretyku/ co oſoby zwierzchnie vpátruiąc/ nie Bogu mowiącemu/ ále ráczey twoim zmyſłom wierzyſz. Pátrz przed ſię Sektarzu/to ieſt/ ná Oyce Swięte/ ktorzy po Apoſtolech záraz w kośćiele vczyli/ iż oni nie zmyſłom omylnym/ále ſłowom Bożym prawdziwym wierząc wyznawáli/ iż pod widomemi oſobámi Ciáło Boże ieſt rzeczywiſte y żywe: Nie znák ćiáłá Rácerze/nie? Bo iáko nie znák zmartwychwſtánia/ áni znák żywotá wiecznego/ ále iſtotny żywot obiecány ieſt práwowiernym Chrześćiánom/ ták też nie znáku/ ále iſtotnego ćiáłá Chryſtuſowego pożywáć máią. [Záprawdę powiádam wam (mowi Jezus Chryſtus) Kto pożywa ćiáłá mego/ y piie krew moię/ ma żywot wieczny/ á ia go wſkrzeſzę w oſtátni dzień] Wiec ábo muśiſz przyznáć bytność rzeczywiſtą ćiáłá Chryſtuſowego/ álbo záprzawſzy/ zmartwychwſtánie y żywot wieczny málowány y kreſlány vczyniſz/ á nie rzeczywiſty / ponieważ do rzeczywiſtego końcá/śrzodki rzeczywiſte bydź muſzą. A iż zmartwychwſtánie y żywot wieczny rzeczywiſty ieſt/ tedyć pożywánie ćiáłá Bożego/ktore ieſt śrzodkiem do doſtąpienia tákiego końcá / muśi tákże bydź rzeczywiſte / á nie iáko ty Judaſzowſkie plemię bluzniſz.

Ciáło Boże ieſt rzeczywiſte w Sákrámenćie.

Ioan: 6.

Judaſz nie wierzył żeby Chryſtus Pan był Synem Bogá żywego: Bo Piotr S. mowiąc od wſzyſtkich: [My wierzymy y poználiſmy/ żeś ty Chryſtus Syn Boży.] Pan ná to: [Wiem ktorychem obrał/ ieden z was diabeł ieſt.] Jákoby rzekł: Wiem że wy wierzyćie/ ále ieden z was ieſt / co na to ſłowá nie da rzec / ále owſzem myśli/ iákoby mię zdrádźił/ niewierząc żebym ia był Synem Bożym prawdziwym? A náſzy nowi Chryſtiánie/ tegoż właſnie mniemánia o Pánu náſzym / y choć ſię Chryſtiánámi zową / my iáko Pan Judaſzá/ ták y onych śmiele diabły zwáć możemy: á boday niegorſzemi ſą niż diabeł: bo wżdy czytamy w Ewányeliey o ćmie diabłow / że ná roſkazánie Páná Jezuſowe vproſiwſzy ſobie wolność wleść w świnie/ ponurzenie odpráwili w morzu. A ći Aryanowie nowo wſkrzeſzeni/ nád zákazánie Boże/ w owce Páná Chryſtuſowe wkradſzy ſię/y one iádem niedowiárſtwá opętawſzy / nurzáią nowym wymyſłem / Stárowieczny Páná Chryſtuſow Chrzeſt odrzućiwſzy: ácz ći iuż połowicę

Matth: 16
Ioan. 6.

Luc. 8.

wicę

wicá ich y to nurzánie wyrzucili/ niewiem iesli drugich przeciągną do siebie: ále y to nie trudno/ bo oni sa márnotrawni synowie w vtracániu wiáry/ Boże day by byli tewiß Synámi w náwroceniu do powßechney wiáry.

Ci tedy ponurzánscy niezgodliwi topielcowie/ Judaßá násláduiac/ niewierza żeby Chrystus Pan był prawdziwym Bogiem/ y swoich słucháczow tego vcza. Ale my Piotrowi vczniowie/ nie ták/ y owßem z nim wyznawamy: [Tyś iest Chrystus Syn Bogá żywego] Syn z Oycá iedney nátury vrodzony. Co iż ták iest/ słuchay kto ma vßy. Pytał Pan Chrystus Apostołow/ czym by go ludzie nazywáli? Powiedzieli: Zowia cie/ iedni Moyzeßem/ drudzy Eliaßem/ drudzy iákim Prorokiem. A Chrystus P. rzekł: A wy czym mie bydź mowicie? Odpowiedział Piotr [Tyś iest Chrystus Syn Bogá żywego] Rzekł mu Pan Chrystus: [Błogosłáwionyś Symonie Bárioná/ etc.] Tám mamy ßesc dowodow/ że Piotr S. wyznał Páná Chrystusá bydź synem Bożym/ iedney z Oycem nátury. Pierwßy: Że mu tákie wyznánie Pan Chrystus zápłácił/ dáiac mu moc y ná ziemi y ná niebie/ gdy mowi: [Dam ci klucze niebieskie/ cokolwiek rozwiażeß ná ziemi/ bedzie rozwiazano y w niebie.] Czegoby niemogł vczynić/ kiedyby nie był Bogiem/ ktory włada niebem y ziemia: ták/ że y drugiego tey władzey vczestnikiem vczynić może. Przyspośobiony syn iáko nic dziedzic/ izaliby mogł tákie vrzedy rozdawáć w cudzym pánstwie/ do ktorego iest sam z łáski przyiety? Do tego: Ludziom innym co go álbo Heliaßem/ álbo Janem/ álbo iákim Prorokiem (ktorzy tákże synámi Bożemi byli) zwáli/ áni zá to dziekuie Pan Chrystus? A Piotrowi S ták bogáto płáci? Dla czego? Abowiem Piotr przyznał mu to/ że on iest prawdziwym Bogiem/ nie ták iáko gmin pospolity y niewierny/ ktory go tylko człowiekiem bydź powiedział: zá tytuł tedy czy ludziom nic Chrystus P. niedáie/ ále Piotrowi zá wyznánie bogáte boskie/ bogáto nágradza. Do tego/ To co Piotr wyznawał miał obiáwione z niebá od Oycá. A iż Piotr s. o człowieczenstwie P. Chrystusowym nie z niebá/ ále z ziemie miał obiáwienie/ to iest/ od zmysłow/ ktoremi te° dochodził/ tedyć znáć że Piotr s. mowił o bostwie prawdziwym P. Chrystusowym/ o ktorym tylko niebo

P. Chrystus iest Bogiem prawdziwym.

Matth: 16.

Dowod pierwßy

Dowod ij.

Dowod iij.

Powod iiij. á ziemi zákryte było. Nádto tákowe wyznánie Piotrowe z obietnice Páná Chrystusowey vstáć niema nigdy/ tedyć znáć że Piotrowe wyznánie iest tákie: Iż Chrystus Iezus iest Synem Bożym/ teyże nátury co Oćiec. Czemuż? Bo Aryani stárszy kedyż sie byli ná kilká set lat záwieruszeli / że ich áni słycháć było: Teraz znowu zmartwychwstáli nowi Aryani/ ktorzy toż / á boday niegorzey wyznawáią. Aleyći w rozmyślániu ták nabożnego wyznánia niedługo zásną/ że sie ich pochwili żaden niedopyta. Toć tedy iże vstawáią są złemi wyznawcámi. A iż Piotrowá wiárá nigdy sie nie kryłá/ y niekryie y niesk[r]yie/ toć znáć że prawdziwa.

Powod v. Dotego/ Pan Chrystus zákazał támże Apostołom/ żeby nikomu niepowiádáli/ [Ze on iest Iezus Chrystus] Coż ábo niewiedziáło niewierne Zydostwo o tym/ że nim był? Wszyscy go ták zwáli/ ále zowiąc/ przećie go tylko człowiekiem rozumieli. Lecz że ś. Piotr wyznawa go człowiekiem y Bogiem prawdziwym/ dlategoć Chrystus Pan zákázuie ták głebokiey táiemnice z niebá od

Powod vi. Oycá Piotrowi powierzoney pospolstwu obiáwiáć. Nákoniec/ gdy Chrystus Pan począł o śmierci swey powiádáć/ że [w Ieruzálem bede poimány/ vbiczowány / nákoniec zábity] Piotr rzekł: Niebedzie to żadną miárą. Czemuż Pietrze? Czy go ty obronisz? czy go odkupisz? Czy iego nieprzyiacioły mowa twoia zmiekczysz? Nie. ále ták sie był zgołá o iego wszechmocnym bostwie zámowił y zámyślił / że też o człowieczey náturze iákoby zápomniawszy/ zá rzecz to niepodobną rozumiał/ żeby Chrystus Pan by nabárziey chćiał vmrzeć mogł / á to dla złaczenia Boskiey nátury z ludzką/ w iedney personie. Ale żeby Chrystus Pan Piotrá y wszytkich zbáwienia prágnacych náuczył / co y iáko o nim wyznawáć práwowierni máią / mowi mu: [Idź precz przećiwniku] iákoby rzekł/ iesćze niedoskonále wyznawasz. Abowiem iam iest Bog/ to prawdá iákos wyznał/ zácom ćie y vbogáćił Boskiego vrzedu vżyczáiac/ ábyś odpuszczał y zátrzymawał grzechy ludźiom: Iednák tákem iest Bogiem / żem też y prawdziwym człowiekiem: atoż iáko Bog niemoge vmrzeć/ ále iáko człowiek. [Wstapimy do Ieruzálem y tám bede zábity] To tedy wyznánie wedle Bogá iest y zbáwienne: Ale kto abo człowieczeństwu Pánu Chrystusowemu co vwłoczy/ álbo Bostwu co odeymuie/.

odeymuie/ z ludzi ieſt/ niewiernym y bluźnierca/ y Bożym przećiwnikiem ieſt. Miniſtrowie tedy niechrzczeni/ że niemáia tego z niebá obiáwienia: ánie máia/ że niegodni: á niegodni/ że vporni: á vporni/ że z Iudaſzá Oycá ſwego ſplodzeni/ dlategoż nie wierza o Pánu Chryſtuśie żeby byl Bogiem/ iedno iáko Iudaſz/ ktory w wierze oslepienie od diabłá miał. A iż máia od ćiáłá y krwie obiáwienie ći ludźie ćieleſni/ dlategoż też o Pánu Chryſtuśie ćieleſnie iákoby tylko o ſámym człowieku wyznawáia. A ono mowi Chryſtus Pan [Ciáło nic nie pomoże/ ále Duch ieſt ktory ożywia] iákoby rzekł/ że mie tylko człowiekiem znaćie / nic pomoże to wam do zbáwienia/ trzebá wierzyć że w tym ćiele ieſt Duch: á [Duch Bog ieſt] mowi piſmo / tedyć trzebá Páná Chryſtuſá Bogiem y człowiekiem wyznawáć/ kto chce bydź zbáwiony. Katholicy záśie iáko ſynowie Boży oświecem bedac z niebá/ dlategoż z Piotrem S. wyznawáia niewatpliwie/ że Chryſtus Iezus ieſt prawdziwy Bog y człowiek/ zá co też z Piotrem nagrode wezma/ że ná wieki niezgina / ále w rádośći niebieſkiey z tym ktorego wyznawáia mieſzkáć beda. Ioan: 6. Ioan: 4.

Iudaſzá diabel opetawſzy przy ſtole / iáko Ewányelia świádczy/ ták mu ſmyſly ſkrepował/ że ſlyſzac nie ſlyſzal: widzac nie widźiał: bo Chryſtus Pan iuż go dobroćia dáiac mu naświetſze ćiáło ſwe do pożywánia od iego przedśiewźiećia odwodźił / iuż go y ſtráchem mowiac [Lepiey żeby ſie był nie rodźił człowiek táki] odćiagáł: á on iáko zákámiáły tego nieczuie/ ále ráczey diable roſkazánie odpráwiáć myśli. Rownie y náſzy Miniſtrowie przechwalebni/ diabłem opetánym ták ſa omamieni/ że nietylko boiaźni Bożą/ ále y wſtyd ludzki ſtráćili / y choć ná nich wſzytek świát woła/ że zdradzáia ludźie niewinne/ piſmo im zfałſzowáne ná pokarm dáia / trućizna wykretow rozmáitych Ewányelia záprawiáia/ y duſze nieoſtrożne iádem niedowiárſtwá truia/ oni żeby ſie ná to wzdygnac y ná ſad Boży ſrogi obeyzrzeć mieli? Namniey. Rowſzem áni ſie tego wſtydza. A to wielebny Oćiec X. Piotr Skárgá iuż wtore záwſtydzenie ná te Niechrzczeńce wydał/ ktorym iáwnie pokázuie/ że Wiáre Chrześćiánſka gubia/ pogáńſtwo rozmnażáia / Bogá prawdziwego nie znáia / vczynionego iákiegoś świátu wyſtáwiáia. Pytam/ záwſtydzáli ſie Math: 26.

Mini- strowie sie nie wstydzą. tego? Ministrowie wiem że nic / bo sa nierządnego czołá / y nowi iácyś ludzie / co wstydu w przerebley ponurzáiac sie odbiegáia / ále ich vczniowie przynamniey zá Mistrze swe wstydáć sie muszą / vznáia to bowiem z pismá X. Skárdzynego / że ci potworni Ministrowie fałszem ich dotych czas zwodźili / ktorzy im powiádáli / że Bogá w Troycy iedynego Apostołowie nie ználi / áni o nim pisáli. A ono ták siłá pismá przywiodł im X. Skárgá / że iesli ie czytáć będą / á vpor heretycki z sercá złożą / mam nádźieię iż sie im otworzą / da Bog / oczy / ná poznánie Troyce przenaswiętszey / á vstá ná podźiekowánie pánom Ministrom zá táką ich fałszywą y kłamliwą náukę / ktora ich po te czásy truli.

Judasz opusciwszy wieczernik / nie słucháiac kazánia Páná Jezusowego / Apostolskiego zgromádzenia odbieżawszy / szedł do bożnice Zydowskiey / y znimi vgodę o swego Mistrzá stánowi / y ná poimánie niewinnego zgráię siepáczow Pilatowych y przełożonych bożnice czeládźi bierze: Y tákżá zdrayca przywodnikiem wszyscy z czym kto może z ochotą ná Páná Jezusowe imánie bieżą. Toż własnie y nászy Ministrowie czynią: ábowiem z kościołá powszechnego / w ktorym sie porodźili / wybiegáiac / kazánia pismá S. prawdźiwie zrozumiánego / y od namiestnikow Apostolskich wyłożonego niechcac słucháć: Do zborow szátánskich záchodzą / gdźie Zydowskich y Pogánskich bluźnierstw / iáko łápáczow iákich názbierawszy / Páná nászego Jezusá Bogá y człowieká nimi lżą y szkárádnie bluźnią. O Judaszowá porodo / nie rzekę więcey iedno co Chrystus pan wászemu oycu [Biádá człowiekowi temu co mię zdrádźi / lepieyby sie był nie rodźił.] Y wy lepieybyście swiátá nieználi / niżeli go tákimi bluźnierstwy obrażáiac / potępienie wieczne zárabiácie sobie. Lepiey sie było nie rodźić / niż vrodźiwszy sie / zá zbrodnie swoie końcá w mękách nieznáć.

Judasz z Zydy o Páná swego targ czyni / y onym go wydáie. Toż y Herezyárchowie czynią / bo Zydom y Tureckim psom do bluźnienia więtszego Páná Jezusá Chrystusá Bogá przedwiecznego

Nota. przyczynę dáiac / iákoby go im też ná smierć przedáią. ☞ Tym mię zágadł ieden Zyd / gdym go do vwierzenia w Páná Chrystusá pismem przywodźił: Zgodźcie sie (pry) pierwey z wászemi Turkámi / co o Chrystusie nic nie wierzą / choć sie Chrystiánámi czynią.

nia. Toż y nas łácniey námowić możecie. Ale iákoż my mamy wierzyć w Chrystusá Zydowie/ gdy weń wászy niektorzy niewierzą Chrystyánie?

Judasz wziawszy siepacze żydowskie Páná swego pocałowániem nabożnym w rece ich podáie. Tym sposobem y ci Ministrowie zborowi wszytkie árgumẽtá żydowskie/ ktorymi oni przed wieczność Syná Bożego zburzyć usiłuią/ biorą sobie ná pomoc: cáłuią go/ to iest/ nádawszy mu tytułow nabożenstwem fárbowánych moc/ że iest Pánem/ że iest Bogiem. A iesli sie pytasz/ kiedyż vrodzony? Oni záraz z wieczności go złupiwszy/ vczynionym Bogiem bydź onego powiádáią. A zgoła ták doskonále z Judaszem trzymáią/ że go szczerym człowiekiem tylko wyznawáią. O cáłowánie bezecne ktore wydáiesz Syná iednorodzonego Bożego kátom w rece. [Biádá temu przez ktorego Syn Boży iest wydány: lepiey by sie nie rodził ná świát człowiek táki] Rozumiesz zgráio Judaszowská/ że mu to wydrzesz/ co mu dał Ociec przed wszytkimi wieki/ to iest/ że go vrodził synem spolistnym sobie. Jnác sie y krzyżowáć bluźnierstwom twoim dopuści/ ále przydzie czás kiedy rzecze: [Ja iestem] iáko y Siepáczom w Ogroycu [Jam iest] iest záwsze bez początku/ v mnie czásu niemász przeszłego/ áni przyszłego/ ále záwsze obecny [Jestem] bom Bog prawdziwy/ ieden z Oycem/ ieden istnościá/ persona drugi [iestẽ] ten ktoremu to imie [iestem] własnie należy: á komuż ieno Bogu Jzráelskiemu/ ktory sie ták zwáć Moyzeszowi przed Jzráelem [Jam iest ktorym iest] roskázuie? Wy tylko człowiekiem rozumieć mie bydź/ á prorockie słowá w co? [Sam Bog przydzie y zbáwi was] A Ewányelisty iáko odrzucisz Heretyku? [Ná początku było słowo] zamysł iáko nadawnieyszy czás/ Jam ná początku: zámysł ná wieczność/ Jam iescze pierwey niż wieczność [Jam początek ktory wam mowie] mowi Chrystus żydom y wam: Nieżebym kiedy począł bydź/ bobym Bogiem nie bydź musiał: álem początkiem ták/ że niemam coby miáło być pierwey niżli ia. Y dlategom śmiele mowił [Wszytko co ma Ociec to y Syn ma/ iáko Ociec ma żywot sam w sobie/ ták y Synowi dał mieć żywot w sámym sobie] Ale iż Ociec ma przewieczny żywot w sobie

Ministrowie cáłowániem P. Chrystusá ná bluźnierstwo Pogánom wydáią.

Matth: 26.

Chrystus záwsze iest/ iáko rozum mieć.

Exod: 3.

Esai: 35.
Baruch 3.
Ioan: 1.
Ioan: 8.

P. Chrystus iáko początkiem

tedy też y ia Syniego mam przez rodzenie wieczne/ przedwieczny żywot w sobie. A wy co ná to rzeczećie? Siepácze w Ogroycu názad pádli/ y wam przydźie tył podáć. Boże day to żebyśćie teraz przed tym Pánem ná twarz pádli/ y onego Bogiem prawdźiwym z chęćią przyználi/ á z Zydámi go wiecey nie krzyżowáli.

Judasz choć rozmáite znáki wszechmocnośći Páná Jezusowey widźiał/ przećie go Bogiem bydź nie wierzył/ ále ták zákámiáły/ że go Zydom ná śmierć wydáie. Y násży Sektarze boday nie twárdszy/ y vporem zákámiáłym bárziey snadź skrepowáni: iuż ich pismem/ iuż ratiámi/ iuż cudámi/ do prawdźiwey wiáry

Num: 20 Pan Bog przez sługi swe poćiaga/ á oni miásto podźiekowánia

Num: 32. káżdemu nátáia: y ia wierze kiedyby mogli/ żeby y co wietszego

Exod. 14. vczynili: iáko to gdźie indziey nienowina/ ile tám gdźie im diabeł gospode wietszą niż tu w polszcze zápisał. Przeboг żywy/ Skáłá kámienna ná vderzenie Moyżeszowe dáłá wode: Jordan wstecz vstapił: Morze vćiekło przed obliczem Bożym: A wy Ministrowie tákże kácernemi bedźiećie? że powszechney/ cudowney/ stárowieczney zgodney/ náuce práwowiernych náuczyćielow/ o cztonkách Wiáry Chrześćiáńskiey vczac ch nie vstapićie? Coż wżdy bedźie? Y masz to bydź kilká nowych Ministrow vczeńszych nieuczac sie pismá/ niż tysiac stárych świetych Doktorow w piśmie wyćwiczonych? Sadź mie co żywo ieśli to bydź može? poniewaź y biedny Szwiec mistrzem/ áż sie szewstwá nyuczy/ niezostánie. A Minister nieuczywszy sie pismá/ Doktorem w piśmie izali bydź może? Jesli nie? A czemuż wszytkie Doktory odrzućiwszy/ sámych siebie słucháć każećie: y choć sczere wymysły swoie powiádaćie wierzyć sobie słuchácze przymuszaćie? Zgołá Judaszowe was łyká pokrepowáły.

Ministrowie pokute odrzućili.

Judasz miásto pokuty w desperátia vderzył: y Sektarze tákże przez pokute odpusczenia grzechow niedopusczáia/ ález Kaimem záraz desperowáć káżą. Bezecny Herezyarcho/ powiedz mi czemu mocy rozgrzeszenia przysz? Coż czynić zgrzeszywszy? Czy do powrozá z Judaszem? Ty idź chceszli/ y wieś sie iáko raczysz. My

Ioan: 20. sie do tych vdamy ktorym rzeczono: [Komu odpuśćićie grzechy/ beda odpusczone.] wolimy do klucza Piotrowego co do niebá otwiera/ niż do Judaszowego powrozá/ co do piekłá poćiaga.

Math: 16.

Judasz

Judaß swoy błąd obaczywßy/ rewokuie / y zysk ktory przyczyna był wßytkiego/ wraca / ale niewczás: niewczás mowię / nie zstrony miłośierdźia Bożego/ ktory záwße czás wolny ma/ ále z strony sercá Judaßowskiego/ ktore byłá desperátia sktepcwálá. A Heretycy po wielkiey części tuß przy skonániu swym błędy swe obaczáią / ále zá nie słußnie pokutowáć niemogą: bo y widomych przeszkod siłá/ y niewidomych bez końcá/ á też że P. Bog tákich opuscza koniecznie/ niedźiw/ bo to spráwiedliwości iego nienágániony státut. Bog żadnego pierwey nieopuści/ áż go człowiek opuści: Kto niepokutuie kiedy może/ będźie potym pokutowáć chćiał/ á niebędźie mogł. Wytrwáć niemogę/ żebym wam o Heretycy z miłości chrześćiáńskiey dwu słow nie rzekł: Wczás wczás vpomnićie się/ á błędy swoie sámi potępćie / by was one potym niepotępiły. Ale podobno zwámi pospołu żyiącym nie wierzyćie Káznodźieiom/ wolelibyśćie (iáko y on bogacz dla bráciey swey o Lázárzá prośił) ktorego ztámtych kráiow słucháć? Kiedybym ták wielkiey swiątobliwośći przed pánem Bogiem moim był/ iákom iest miłośći przećiw wáßemu zbáwieniu/ prośićbym nieprzestał/ iáko nagorecey/ żeby to P. Bog wßechmocna ręka swa raczył vczynić/ á posłał wam Káznodźieie ztámtąd/ choć Lutrá álbo Kálwiná/ álbo wáßego Socyná niedawno zágrzebánego: vfam żeby wáße sercá rychley rußył do prawdźiwey wiáry vmárły/ niż żywy do błędow. Nietrzebáby wiecey słyßeć iedno to co on zá swe bluźnierstwá ćierpi. Wiem pewnie że z Judaßem wraca wßystek zysk / zna swe błędy y ná nie nárzekáć nieprzestáie. Nieszczęśliwa godźino w ktorąmech się począł: nieszczęśliwßa w ktorámem od práwowierney wiáry / w niey będąc vrodzony/ ochrzczony/ Sákrámentámi wychowány/ wykradł się/ y oney odbieżał. Biádá mnie żem y sam błądźił: biádá żem y drugich siłu prostaczkow do tákich błędow náwiodł. Lecz táki żal odpusczenia niedáie/ bo w piekle choć iest pokutá/ ále niema ß ro zgrzeßenia. A ktożby ták zákámiáłym był/ żeby się tákim kazániem nieuśtráßył/ á do iedności kośćielney niebieżał/ y tám się z pánem Bogiem swym nie iednał? Kto ták krzemiennego/ kto stálistego y nieludzkiego sercá? Heretycki Minister.

Heretićy przy skonániu rá dźiby pokutowáć li ále nie mogą.

Czemu?

Notá.

Judaß zrobiwßy táką robotę/ ßedł y obieśił się: z ktorego du-

ße/ diabli brzuchem rozpukłym wywlekli. Náßy Heretycy zostá-
Psalm. 2. li iescze/ áby Páná Chrystusá znowu krzyżowáli. Widźiał to Dá-
wid y pytał sie: [Czemu sie ták zágniewáli narodowie/ y ludźie
zebráli sie do kupy przećiw Pánu y przećiw Chrystusowi iego :]
Jákoby rzekł: Coż ? czy [Pánu] to iest/ Bogu Oycu krzywdę czy-
nić chcećie: W tym/ że Chrystusá Syná iego iednorodzonego
łżyć y ßkálowáć z káżdey miáry vśiłuiećie: y z Syná vrodzonego/
podmiotká przyspośobionego: z Bogá prawdźiwego y wieczne-
go/ vczynionego y doczesnego przerobić chcećie? Coż áza niewie-
ćie że on iest Synem/ ktorego [dźiś vrodźił] y tenże vrodźiwßy
Paraphrasis Hæbraice. sie z owocu Dawidowego żywotá/ osiedźie stolice iego/ y będźie
pánował od morzá do morzá rządząc wßystkie narody/ rozgą że-
láznq wßechmocnośći swey. Ja rádzę/ [Pochwyććie karánie by
sie nie rozgniewał Pan] (mowi Dawid) to iest/ iáko Zydowski
text ma: [Pocáłuyćie Syná] Wierzćie że Chrystus Pan praw-
dźiwym iest Synem Bożym/ teyże nátury co Oćiec: á zá to coś-
ćie go do tych czas bluźnili/ nieládá iáko żáłuyćie: Bo ináczey/
[zginiećie z drogi spráwiedliwey] to iest/ on ktory powiedźiał
o sobie: [Jam iest drogá/ żywot/ prawdá] nie będźie wam dro-
gą do żywotá/ bo też nie chodźićie drogą prawdy/ gdy go czym
inßym/ nie czym iest wyznawaćie. Mow ty co chceß Dawidźie
przećiw oni swoie myslą. A wieß co to zá gromádá? Rotá Ju-
daßowská/ ktora znowu vkrzyżowáć myśli Messyaßá. Pátrz ieśli
nie ták? Pátrz y ty Kátholiku nie bez żarliwośći ná robotę tych
Judaßowskich namiestnikow. Bá y ty co tákich Mistrzow ná-
śláduieß nieboráku zwiedźiony: pátrz á vważay/ ieśli dłużey maß
z nimi w bluźnierstwie brodźić/ á nákoniec w piekle z duszą y z ćiá-
łem vtonąć. Lecz nim iescze do opisywánia Rzemiosłá ich przy-
Ministrow heretickich stárożytność od Lucyperá. stąpię/ pierwey kwoli Ministrom o ich stárożytnośći powiem:
Zgołá potrzebá ich zacność poznáć/ nie tylko z oycá/ ále y z prá-
dźiádow/ iáko to stárożytne gniazdo. Oycá tedy znamy Apostó-
łá Judaßá Jßkáriotá/ iáko śie dowiodło: á prádźiad ich ktory?
Lucyper. Y niedármo Chrystus Pan niewiernym Zydom mo-
wił: [Wy iesteśćie z Oycá diabłá] ábowiem postępkiem swe-
im przećiwko Pánu Chrystusowi poczynáli sobie po diabelsku.
Joan. 8. Co y nißy PP. Ministrowie tákże czynią/ czego łácno śie dor-
chowáć iáko y pierwßego.

Lucyper.

Lucyper/ wykłáda sie świátłość gubiacy / ábowiem zacność zgubił/ktora pierwey nim z niebá przez grzech wypadł miał. Ták y náßy Herezyárchowie/poki byli w kościele/iáko gwiazdy ná niebie swiecili / ćwiczac drugich w wierze y cnotách prawdziwie Chrześciánskich/ ále skoro dla iákiey prywaty mizerney oderwáli sie od iedności powßechnego kościołá/ Weyzrzyćie w Kroyniki/ niech ia o tym milcze/ czym potym byli/ iák żyli/ y nákoniec iáko z tego świátá zchodzili. Zgołá káżdy z nich iáko od diabłá záczał/ták y ná diabłá robił/ od niego też zapłáte wział.

Lucyper dla pychy z niebá zrzucony: á Ministry co Heretykámi czyni? Pychá. Tá bowiem stárßego niechce. Y dlategoż Papieżá Antychrystem/ przełożone inße diablimi vrzednikámi názywáia. Pychá swemu tylko mozgowi vfa/ y dlategoż wßystkie Doktory Duchá S. pełne odrzucáia / pismá ich depca / wykłády y rozumienia pismá trudnego wzgardzáia. Pycha nikomu posłußna bydź nie każe: y dlategoż Conciliom sadzić sie niedáia. Tribunały ktore P. Chrystus dla vznánia prawdy od fałßu postánowił/ odrzucáia/ á samych sie swey sprawy sedziámi czynia. Pychá niesłátek rodzi/y dlategoć co rok to inßa wiáre vkuia/inßy Kátechizm nápißa/ coraz to álbo co przyczynia przećiwnego/ álbo odrzuca w swey wydworney wierze/ ták że sie pełni ono Dawidowe:(Pychá tych ktorzy Bogá nienawidza postepuie záwße) to iest/ nigdy w swey mierze tákowi nie trwáia/ ále iák stráßydłá iákie corok w nowa máßkáre swoie wiáre niewierna przyobłocza. A niedziw [bo głupi odmienia sie iák miesiac] mowi pismo.

Owoce Pychy ktora heretykow mátka iest.

Psalm: 73

Eccle: 27.

Lucyper máło miał ná tym że sam niebo zgubił / ále y człowiekowi nowostworzonemu onego zayzrzał/ bá y swoia zdrádá pozbáwił go. A náßy Ministrowie co czynia/ dnie y nocy tego swiádkámi iáko vsiłuia o to / żeby naywiecey duß Páná Chrystusowych diabłu ná obłow nágnáli. Ná co ták czeste ziazdy y gromády o namilßy Ministrowie czynićie? Ná co owe praktyki stroićie? Wy mowie/subtelnieyßy/ßláchecktie domy/ktore po wßchu wáßym fantázyom sposobne czuiecie obieżdżáiac? dość pocichu to odpráwuiecie wiem to / ále przećie nie ták/ żeby was poßlákowáć niemiano. Bá zgołá wydał was ná kázániu

Smalcius Fol: 108. contra Skargam.

(ná przestrogę wam to piszę) Pan miły Smalcyus/ gdy przeciwko X. Skárdze rozumy swe wywierał: [Gdyby wszyscy ci ktorzy od Papiestwá prawdziwie pobożnemi chcieli bydź/ mogliby wszyscy w iednym zborze bydź. O co sie też ludzie niektorzy stáráli przedtym: Lecz iż niektore rzeczy zá koniecznie potrzebne do zbáwienia rozumieli/ ktore tákimi nie są: á iedne drugim strony wyrozumienia ná kárki nástepowáli/ dla tego praca ich skutku swego mieć niemogłá. Teraz iż P. Bog ludziom niektorym w rzeczách boskich vmiejętnym tę drogę vkázuie/ iákoby do tego mogło przyść/ siłá ich iest/ (zwłaszczá w tych pánstwách) ktorzy dlatego sámego ná to zezwolić niechcą/ że sie im niechce pobożnie żyć/ chociaby káżdy został przy swoim wyrozumieniu/ áż mu P. Bog co lepszego obiáwi.] Ztąd widzimy iáko y byli y są práktikáncy Lucyperowscy/ co do siebie ludzie pociągáią/ dozwaláiąc im wierzyć iáko chcą/ iedno żeby w ich zborze bywáli/ á żeby pobożnie żyli/ to iest/ z kosturkámi chodzili/ száble nie nosili/ muzyki niesłucháli: Ale lichwę bráć/ y co gorszego/ o czym bárzo dobrze wiemy/ czynić: to wolno v nászych Chrystiánskich Apostołow. A niedziw/ wszák też Lucyper w wężowey postáci po ziemi sie czołgał/ á przecię w gębie żądło zárázliwe miał/ ktorym wszytek narod ludzki záráził. Ták y ci Lucyperowscy Ministrowie pokornięć oni chodzą/ y o miłosiernych vczynkách iáko Pháryzeusz v siebie spiewáią: ále w gębie bluźnierskiey co zá żądło/ co zá iády noszą/ vsłyszymy w drugiey częsci.

Gen: 2.

Lucyper náukę swoię/ strony wiáry od kłamstwá záczął vcząc trzech rzeczy rodzicow nászych: iednyi [Ze nie vmrzećie.] drugiey [Będziećie iáko bogowie.] trzećiey [Będziećie wiedzieć złe y dobre.] Ták y nászy zborowi Rábinowie czynią: trzemi bowiem naprzednieyszemi sztukámi swoie słucháczę zdradzáią/ y do Zhere tyctwá bezbożnego/ zátym y do smierći wieczney przywodzą: Na przod gdy mocno y przez gwałt vczą/ żeby żaden nie słuchał kosciołá/ to ich iest napierwsza zdrádá: czuią bowiem że kiedyby ká żdy słuchał kośćiołá/ niemogłby nigdy zbłądzić: iáko y Adam bybył słuchał Bogá/ ále że zwodzącym zborowym Ministrom iáko y Adam Lucyperowi/ ráczey wierzą/ dlategoć też iáko Adam z ráiu wygnány ná wszytkę ktorą czuiemy nędzę: Ták y ci zwiedzieni

Ministrowie trzemi naprzednieyszemi forteľmi zwodzą. Pirwsza zdrádá/ Ze niekaza słucháć Kośćiołá.

wiedzieni Zborowiánie/ z łáski Bożey wyrzuceni/ piekielnego v-
dreczenia niech sie spodziewáią. Przestrzegam tedy káždego Zbo-
rowego vczniá/ y proße áby odemnie spytał Ministrá swego/ Je-
sli Chrześciánin powinien słucháć kościołá? Jesli rzecze że nie.
Spytayże go : A Chrystus ná co ono mowił : [Kto niesłucha
kościołá/ niech bedzie iáko pogánin.] Tu vsłyßyß rozmáite wy- Matth: 18.
krety/ zdrády/ pisiná wykrecánia. A nákoniec rzeczeć/ że kościoł
rozumie sie zbor/ ktoregoś powinien słucháć. A ty ná to ták spy-
tay : Jesli Zboru kážeß mi słucháć/ powiedzmi ktorego? bo Ari-
ani máią zbor/ Lutherani zbor/ Kálwinistowie zbor/ to iuż
trudna ná mie ktorego tu słucháć trzebá. Onći ná to odpowie:
(bom sie ia tego y násłuchał od nich y náczytał) Tego zboru słu- Náuká
chay/ w ktorym sczere słowo Boże opowiádáią/ żadnych ludz- Mini-
kich wymysłow nie vczą/ áni żadnego słowá ktoreby w pismie strowstá
wyráźnie nie było nieprziymuią. Zda sie to pozorna y prawdzi- iest zá-
wa náuká/ kiedy kto ná nie powierzchu pátrzy : ále iáka tu zdrá- wiedzie-
de pokrywáią/ ztad káždy vważy. Bo kiedyby to prawdá byłá/ nie.
tedyby Ministrowie iáko prawdziwi (wedle ich mniemánia) A-
postołowie te prawde záchowáli/ y nieprzydawáliby nic czego w
pismie niemáß : Ale że tego sámi niezáchowuią/ choć tego vczą/
tedyć to iest własna zdrádá/ y nieostrożnych ludzi wielkie oßuká-
nie. Co że ták iest/ Słuchay : Niech mi ktory Niechrzczenski Mi-
nister vkaže gdzie w pismie iest/ [Nie trzebá chrzćić] iáko oni v-
czą. A ia vkaże/ że iest w pismie [Chrzćiyćie] ták mowi Chry-
stus Pan Apostołom [Idzćie chrzćiyćie/ W imie Oycá/ y Syná Matth: 28
y Duchá S. vczac ich chowáć wßytkiego com wam roskazał.]
Niech pokaža gdzie to w pismie/ tylko sámemu pismu wierzyć/
iáko o tym vstáwicznie wykrzykáią. Ja przećiwna rzecz vkaže
nie ná iednym mieyscu ták Apostoł każe : [Záchowayćie podá- 2. Tesa: 2.
nia.] Y gdzie indziey : [Ostátek gdy przyde rozrzadze.] Tákże 1. Cor. 11.
Jan S. piße : [Wiele/ mi nie nápiße wam/ ále gdy przyde vstá w
vstá mowic bede.] A nákoniec/ [Siłá rzeczy nie nápisano w te Ioan : 20.
księgi/ ktore P. Chrystus y mowił y czynił.] Niech pokaža aby
iedno pismo/ ktoreby twierdziło/ że kościoł Chrystusow miał sie Matth: 16
skryć kedyś przez kilká set lat/ á potym przez Chrystiány niechrz- Lucæ 22.
czone bydź wskrzeßony/ iáko tego vpornie vczyć nieprzestáią : Ja

pokaże/ że Chrystus Pan obiecował Piotrowi / że wiárá iego vstáć nie miáłá. Niech pokaża/ że pismo mowi/ Papież Rzymski iest Antychrystem/ iáko to z ich geby vstáwicznie lata : Ja vkaże/ że [to iest Antychryst/ co rozdziela Chrystuſa] mowi Jan S. to iest/ że mu álbo człowiecza / álbo Boską náture / ktore on dziwnym zwiąſkiem w iedney perſonie złączył/ wydziera. Co iż Nowochrzczenſcy Miniſtrowie czynią/ bo pánu Jezuſowi bostwo prawdziwe przedwieczne/ człowiekiem go tylko iáko y Zydzi/ y Turcy znáiąc/ wydzieráią : tedyć oni ráczey mierzeke Antychrystem/ bo ten sam osoba swą przydzie czáſu od Bogá náznáczonego/ á nam nie wiádomego/ ále przeſtáncámi Antychryſtowemi/ ktory iáko Jan S. pánu Chrystuſowi przez chrzest y pokute lud gotował. Ták oni Antychrystowi przez niechrzest y wszeláką psote ſługi nástręczáią. Niech pokażą gdzie pismo każe Doktory odrzucáć / y náuke ich potepiáć/ iáko to vpornie twierdzą. Ja vkaże/ że Chrystus Pan mowi: [Ná kátedrze Moyzeſzowey śiedą w piśmie náuczeni/ tego co vczą ſłuchaycie] Czemużby ná Kátedrze Piotrowey y owszem Chrystuſowey/ bo on ią Piotrowi oddał/ vczących Doktorow nie trzebá ſłucháć? A widziſz że moy miły zborowiáninie zwiedziony/ iáko cie zdradzáią/ gdy cie tego vczą/ czego sámi nie záchowuią? piśmu S. każą wierzyć/ á sámi nie pismo/ ále fałsz powiádáią. zgołá iáko Lucyper mowi do Adámá [Nie vmrzeſz] á ſkłamał. Ták y iego Wneczkowie do was o zborowiánie mowią : [Nie słuchaycie Kościołá] ále wierzcież mi/ żeć fałsz mowią y zdráde : Bo Kośćioł iest sedzią / ktory według Státutu piſmá S. sądzi iáko Chrystus Pan vczy : [Jeśliby brát przeciwko tobie zgrzeszył/ idz powiedz kośćiołowi] Tu obacz że nie do Státutu/ nie do piſmá odſyłáią/ ále do sędziego/ ktory ma moc zwiezáć y rozwiezáć. Co iż Piotrowi oddano / tedyć Piotrá w namieſtnikách iego w kośćiele rządzącego trzebá ſłucháć : Jnáczey mowić/ iest z Lucyperem kłámáć.

Druga zdrádá Lucyperowá [Bedźiećie iáko Bogowie] ták powiedział. Mowią to y zwodźiciele Nowochrzczenſcy/ bo chrześciány wszytkie stárożytne potepiwszy/ y ich tytułem wzgárdziwszy/ Chryſtiánámi sie názwáli/ iákoby rzekli: żesmy my sámi Chrystuſowi/ á wszyſcy inni nie Chryſtuſowi. zgołá nieieſteſmy iáko

inszy.

Marginalia: 1. Ioan: 2. & Ioan: 2. — Nowochrzczeńcy odzierá P. Chrystuſá. — Matth: 23 — Trzebá Kośćiołá ſłucháć / Czemu? — Matth: 18 Matth: 16. Gen: 2. — Druga zdrádá miniſtrowſka.

ńszy. Lecz znamy was Pháryzeuszowie: znamy was przez te owcza skore/ bo y drugim pokażemy coście zacz/ y iácyście Chrystiánie. A iuż was nie pozywam do Trybunałow/ do ktorych iesteście zápozwáni przez zacnego Theologá Krolá Jego M. bo sie świátłości prawdy ták nocni nietoperze boicie/ do nich ná pohánbienie wászé stánąć niechcecie: ále was do Trybunału wászych włásnych słucháczow pozywam: Niech sądzą iesli Chrystiánstwo wásze iest prawdziwe/ czy nie? Pytam tedy słucháczow Nowochrzczeńskich/ iesli to Chrystiánin co niewierzy wszechmogącego bydź Bogá Oycem włásnym? Rzec musicie/ że nie Chrystiánin: bo Kredo Apostolskie wyznawa [Wierze Bogá Oycá wszechmogącego] Toć Aryáni rácżey są Pogánie? bo ták ucza: że Bog Ociec nie ma syná vrodzonego/ záczym áni iest Oycem. Pytam/ iesli to Chrystiánin/ co mowi żeby Chrystus P. był Synem Bożym przysposobionym? Musicie rzec że nie/ bo tego w pismie nie pytay: y owszem mamy w pismie wyráznie przeciwna rzec/ to iest/ że [Vrodzony] á nie przysposobiony: y owszem [Jednorodzony] bo tylko sam z Oycá przed wieki vrodzony: Jnáczey Chrystus Pan niemiałby żadna miárą Oycá/ bo wedle ciáłá żego niemiał/ wszystek świát chrześciánski ták wyznawa: iesli go iescze wedle bostwá nie będzie miał/ toć wszytko pismo fałszywe/ ktore Bogá Oycá Oycem Páná Jezusowym wyznawa. O nadrozszy Jezu zbáwicielu świátá/ do czegożes przyszedł/ że cie (wedle proroctwá Dawidowego) w tych zápámietáłych bluźnierskich Ministrach/ y [Ociec opuścił y mátká] boć Aryani Oycá wydárli/ á Wálentiniani mátke. Oni powiádáia że cie nie vrodził: ci bluźnia żeś nie z mátki ciáło wziął/ ále z powietrza vformował. Ach bezecni bluźniercy/ czegobyscie zá to godni? Jesliż sługá będzie tám gdzie Pan/ kiedy to czyni co y Pán: toć z Judaszem wászá czastká będzie.

Pytam/ iesli to Chrześciánin/ co Duchá S. nie wyznawa być persona boska? Musicie osądzić że nie. Bo státut pismá s. ták mowi: [Kto zbluźni przeciw Duchowi S. temu nie będzie áni ni tym ani ná onym świecie odpuszczono] A iż bluźnić niemoże/ ieno przeciw personie boskiey/ tedyć Duch S. iest persona boska.

Czego

Luc: 18.

Extráordinárium tribunał.

Kto práwy Chrześciánin? Aryáni nie są chrześciány/ ále niechrzczonemi pogánámi.

Ioan: 1.

Notá. Pan Jezus z Oycá vrodzony synem

Psalm: 26

Duch S. persona Boska iest

Marci 3.

Czego y Conſtitutie Apoſtolſkie dowodzą/ gdy mowią: Wierzę w Duchá S. Czego Miniſtrowie Aryánſcy przą/ tedyć ſą pogánie. Pytam/ ieſli to Chrześciánin co dwu bogow chwalić każe? Muśiß ich potępić/ y rzec że nie: bo piſmo wßytko o iednym Bogu powiada/ y iednego chwalić roſkázuie. Lecz że Miniſtrowie Niechrzczeni dwu bogow rożnych chwalą/ iednego naywyżſzego nieſtworzonego / Drugiego z człowieká Bogiem vczynionego mnieyßego: tedyć ſą pogánie. Pytam was/ ieſli to Chrześciánin/ co ſię chrzćić zakázuie? Dekret muśicie táki vczynić/ że nie ſą/ ále rácżey pogánie. Bo chrzeſt w imie Oycá/ y Syná/ y Duchá S. ieſt nowe vrodzenie/ y Chrześciáninem zoſtánie/ iáko piſmo świádczy: Toć táka rzecza nietylko Trácochrzczency / ále y Trácomirſcy Miniſtrowie nie ſą chryſtiánie/ áni Chrześciánie/ bo ſię nie chrzczą w imie Chryſtuſowe/ poniewáż chrzeſt odrzucáią/ y prawdziwego Chryſtuſá ſię przą/ y nie z Apoſtołmi Kredo wyznawáią/ ále z Żydámi y z Turki/ co widzą to przyznawáią/ ábowiem páná Chryſtuſá Bogiem prawdziwym niebydź vczą/ tylko człowiekiem wyznawáią. A ia ich pytam co rozumieią Apoſtołowie/ gdy mowią [Wierzę] podobno ták że wierzę/ iż Chryſtus ieſt człowiekiem? Azaż temu trzebá było wierzyć/ co ná oko widzieli/ co go w ćiele ználi/ z nim żyli/ iedli/ vczącego ſłuchali? Podobno rzeczeß że [Wierzę] śćiąga ſię ná to/ że Bog Oćiec go vczynił pánem. Pytam kiedy? Wßák w ten czás gdy zmartwychwſtał/ iáko wy vczyćie? Azaż niewiedzieli y nie widzieli tego/ ázaż z nim nie iedli po zmartwychwſtániu / zaż nie widzieli kiedy do niebá wſtępował? A czemuß przećie mowią [Wierzę] Słuchayże: Temu że w Pánu Chryſtuśie ieſt iedno co widzieli/ do czego wiáry niepotrzebá / bo tego zmyſłámi dochodzili: y o tym pewnie że był prawdziwym człowiekiem wiedzieli. A że też był y Bogiem prawdziwym czego nie widzieli/ tylko wiárą dochodzili/ dlategoż mowili [Wierzę] y nám táką náukę zoſtáwili. Co zá wßytkich ieden Tomaß wyznał / gdy poznawßy go po pięcześćiách zbáwienia naßego/ záwołał: [Pan moy y Bog moy] Pan/ bo człowiek/ ktoregom ia vczniem y ſługą był y ieſt. Bog ktoregom wßechmocnośćią ſtworzony / mądrośćią odkupiony / dobroćią do zbáwienia przeznáczony.

Ioan: 5. Galat: 3.

Nowochrzczency nie wyznawáią Kredá Apoſtolſkiego iáko Apoſtołowie P. Chryſtus ieſt Bogiem náywyżßym.

Notá.

Ioan: 20.

Wie

Wiec y o Duchu S. mowiac/ czemu tákże mowia: Wierze w Duchá S. bo ieśli tylko moca Boża iest Duch S. iáko Nowochrzczency bluźnia/ izaliby grzeczy mowili Apostołowie/ mowiac: Wierze w Bogá Oycá osobno/ á osobno záś y w Duchá moc iego. Azaż oni niezáraz wyznawáia/ Oycá y z moca iego/ gdy mowia: Wierze w Bogá Oycá wszechmogacego. Zgołá Apostołowie wierza w Duchá S. iáko w persone trzecia w Bostwie/ y ták wierzyć roskázuia/ tym co chca bydź práwowiernemi Chrześciány. Niedáyćieś sie tedy zwodźić/ żebyśćie onych słucháiac/ y to czego vcza czyniac mieli bydź Chrystiánámi/ bo sámi ich z pisma S. potepiáćie/ że sa oślepionemi Pogáninámi. Toż y o Ewányelikách mowić możemy / ktorzy bez Ewányeliey przećiwko Ewányeliey y wierza y czynia.

Duch iest Bogiem naywyższym. Notá

Gen: 3.

Trzećia zdrádá Lucyperowá [Bedźiecie wiedźieć złe y dobre] mowi do nászych rodźicow. Ták y Herezyárchowie vcza swoich vczniow wiedźieć/ tylko złe y dobre: ále żeby dobrze czynić á złego sie wystrzegáć/ nic. Y owszem ták sa kácerni w tey mierze/ że iákoby wrotnemi zostáli diabelskimi/ktorzy wszytkim psotom/grzechom/ łotrostwom z piekłá przychodzacym ná swiát otwieráia wrotá/ to iest/ gdy bez wstydu wolna wola/ktora Doktorowie liberum arbitrium zowa [dźwiek bez rzeczy] názywáia. Záczym że człowiek co iedno czyni/z przymuszenia czyni vcza/czym człowieká bydlećiem iákimsi czynia/ y cnoćie zapłáte/ grzechom karánie odeymuia: Dobrym niebo/á złym piekło wydźieráia/ y zgołá wszystek rzad ná źiemie obaláia/ á swawola ná nogi wstáwiáia: czego w drugiey cześći náczytáć sie do woli może káżdy. Rzkomoć miedzy nimi drudzy (bo oni sa we wszytkim niezgodni) niekáża złe czynić/ ále skáżoney náturze dosyć pobudke z pismá vczynić/ y ná pomknać: [Ze wierzacy grzeszyć niemoże/y choćby złe żył/przećiemu zá dobre bedźie poczytano: bo Pan Chrystus dosyć vczynił/y meká swa grzech zwalczył] To rzecży/ostátká choćby zámilczał/ łácno sie káżdy domyśli co czynić/ y iáko wiek swoy strawić. Ach zdrádo Lucyperowska/ doznasz że Bog z twego fałszu vczyni prawde. Abowiem dobrzy dobre wiedzacy pełniac/beda mieli dobra zapłáte: á źli złe wiedzac y czyniac/ vczuia złe karánie.

Trzećia zdrádá Ministrowska Ministrowie sa diabelskimi wrotnemi

Ministrowska náuká iá iáka?

Heretyckie Artykułá.

Lucyper przewiodł swoia zdráda/ że smysłom ráczey vwierzyli

li náßy rodzicy/ niż wierze/ ktora im byłá od Bogá powiedźiáná.
Tegoż y náßy Miniſtrowie ſwa chytrośćia dowodza/ ábowiem
ſwym ſłucháczom wiáre prawdźiwa tym brzydza/ że powiádá-
Wiárá Kátholi cka nie ieſt nie- podo- bna/ iá- ko?
ia bydź one iedni przećiw rozumowi / drudzy rzecza niepodobna.
A ſłuchácze niewinni obaczyć ſie nie moga: że choć wiárá Chrze-
śćiáńſka przechodźi rozum/ ále nie ieſt przećiw rozumowi: bo ro-
zum kiedyby nie był ćiáłem ſkáżitelnym obćiażony / (iáko dabog
bedźie w niebie) tedyby to zrozumiał/ czego teraz poiąc niemogąc/
tylko wiárą dochodźi Niepodobnać ſie rzecz zda ludzkiemu mo
zgowi wiára Chrześćiáńſka / ále Bogu/ ázaß co niepodobnego?
Wiárá iáka być ma.
Toć to ieſt włáſność práwowiernego (ſłuchayże nieboże oma-
miony) Chrześćiániná/ żeby nie ſobie wierzył/ ále temu ktory mu
wierzyć każe / á oßukáć niemoże. To maż wedle ſercá Bożego /
ktory z Dawidem mowi: [Vſłucham co mowić bedźie Pan
Pſalm 84
wemnie] To prawdźiwie wybrány ná ſłużbe Boża/ ktory z Sá-
1. Cor. 3.
muelem mowi: [Mow Pánie bo ſługá twoy ſłucha] To włá
Gen: 22.
ſny dźiedźic Abráámow/ ktory ná iedno ſłowo Páńſkie/ dom włá
ſny opuſczáiąc/ innego ßuka: á w nádźieie przećiwko nádźiei
wierząc/ ſyná reka właſną iedynaká zábiia: iednák niewatpi że
przećie bedźie rozmnożony. To właſnie Syn Boży/ ktory mowi/
Hebr: 12.
Wierze / Wierze: nie Wiem/ álbo/ Widze. Y dlategoć Apo-
ſtoł mowi: że [Wßytkich rzeczy ſpodźiewánych niewidźiánych
fundámentem ieſt wiárá] nie mowi wiádomość przez ſmyſły
nábyta/ ále wiárá z dáru y náuki Duchá S. wźieta. O nieſcze-
ſne ſmyſły/ do czegośćie náße rodzice y nas przywiodły: bodayże
było ſłucháć Bogá á wierzyć. Y teraz o niewinne duße záwie-
dźione / nie Lucyperowych wnukow / ále Páná Chryſtuſowych
namieſtnikow ſłuchaycie: vyźrzyćie że wam y ſamo ſumnienie
wáße to wyświadczy/ iż wierząc z Kośćiołem powßechnym/ nie
zábładźićie.

Chytrość ieſt Mi- niſtrowſka náuká.
Lucyper wźiął ná ſie poſtáć węża/ álbo ráczey wlazł w węża/
ktory był (iáko piſmo mowi) nachytrßym miedzy niemym ſtwo
rzeniem. Heretycka zgráiá Miniſtrowſka / izali nie chytrośćia
wßytkie ſwoie/ nierzkąc ſpráwy/ ále nadrobnieyße ſłowká vzbra-
ia? Y dlatego v Heretykow Kráwcy/ Szewcy/ Hecłowie/ Káci/
Dzwonnicy/ zá wyborne zwodźićiele vchodza: nie żeby co w pi-
śmie

śmie vmieli/ ále że wężowey chytrości pełni są/ iáko Páweł S. do Ephezow swiádczy/ ále y bez wszelkiego świádectwá to ná oko widzi káżdy. Wąż gdy bieży łeb wzniesie / srzodek y tám y sám wykrzywia/ á ogon wlecze. Herezya tákże káżda / początek swoy ma okwity/ wnet sie iey chwyca nieostrożni prostaczkowie: iáko y náßá Polská vczyniłá byłá/ że do nowych kácermistrzow Heretyckich wskok y hoyno dáłá sie pociagnąć: Srzodek zásie chwieie sie/ y coraz to sie odmienia. Azaż y tego domá nie widzimy / że z onych Lutrow/ w kilká lat iedni Kálwinianámi/ drudzy Arianámi/ zostáli : á drudzy obaczywßy sie/ názad do kościołá pobiegli. Ogon zás/ to iest/ koniec iey po ziemi sie wlecze : bo dalibog iescze zá náßey pámieći ziemie przepádnie/ gdyż ich iuż y ták płocho. Albo też ták : Łeb tego węžá podniesiony / bo żadna Herezya nie iest/ ktoraby sie álbo ná Bogá/ álbo ná spráwy iego/ álbo ná sługi iego nieoburzyłá. Srzodek iego/ ábowiem káżdy to ma/ że żyćiu cnotliwemu náuka swa iákákolwiek (iáko sie pokaże) dáie przeßkode. A ogon iego/ bo káżda Herezya zá soba koniec nieszcześćia wßelákiego wlecze/ iáko sie iuż powiedziáło. Wąż w ziemi ma mießkánie/ y w ćierniu sie chowa : ták y Herezya wßelka nigdy ná iáwia nie vkaże sie/ iedno po katách iáko sowá nocna tłukac sie/ od swiátłośći vćieka. Do tego/ że o ziemskich rzeczách by natrudnieyßych / wnet Ministrowie zrozumieia : y choć czásem nie rozumieia/ przećie iednák wierza. iáko ná przykład o rodzeniu człowieczym z człowieká/ choć to ták trudna rzecz/ y zgołá niezrozumiána / á przećie o tym káżdy Minister wierzy / gdy mu iego Ministrowa zleże/ że człowieká vrodziłá/ choćby nie widział/ byle mu kto powiedział. A skoro o niebieskim rodzeniu pocznie mowić Kátholik z Aryanem y wywodzić pismem : Ze Bog Oćiec vrodził Bogá Syná przed wßytkimi wieki/ álić on záraz mowi : Nierozumiem ia tego/ záczym y niewierze. Bá Nurku słuchay iedno Dawidá : [Vwierzyłem y dlategom mowił] R ty tákże iáko Páweł S. vczy/ iedno vwierz pierwey/ bedzieß mogł mowić : y wyznáć práwowiernie / że Bog Oćiec ma Syná / od ktorych iáko od iednego początku Duch S. pochodzi / á ten iest własny Bog Chrześciáński w Troycy iedyny.

Herezya wężowi podobna głową/ ćiáłem/ y ogonem.

Drugi wykład.

Trzeći.

Psal : 115.

1. Cor 4.

Ministrowie wiáreod niewiast záczynáią. Lucyper swoie kazánie począł od niewiásty/ bo napierwey z Ewą wdał się w rozmowę. A Ministrowie zkąd swoie Ministeria záczynáią? Od żon. Zaden bydź niegodzien Ministrem kto żony nie ma/ to ich nienáruszony y nieodmienny Canon. Ja niewiem
Czemu? Przyczyny: czemu/ czy żeby się od nich chytrości ná zwodzenie lepiey przećwiczyli/ czy żeby z nią vstáwnie swary stroiąc/ náuczyli się niedispu-
towáć/ ále łáiáć łżyć/ bluźnić niewinne Kátholiki: Czy żeby po
1. żydowsku Ministrostwo z domu nie wychodziło/ ále Ministrzę-
2. tá Oycow swych mieyscá y Kátedry záśiadáli/ áby się ono wy-
3. pełniło/ co o bezbożnych Dawid nápisał: [Dziedzictwem ośię-
Psalm: 82. gniemy świątnice Boża] to iest/ wydrzymy gwałtem gdzie możemy: á gdźie niemożemy iákimkolwiek fortelem ośiągnimy kośćioł Kátholicki/ obrázy popalmy/ Sákrámentá w błoto wyrzućmy/ száty y srebro ná swoy pożytek obroćmy: Xiężą święcona wypadźmy/ dźieśiećiny pobierzmy/ á sami się pożeniwszy Ministrámi poczyńmy/ Ministrząt ná płodźmy/ żeby ták dźiedźictwie w tych zborách Ministrámi byli/ y wymysłow swych nászym
Thren: 3. zwyczáiem vczyli. Ná co pátrząc w Polszcze Oycowie nászy święći z niebá/ mowią ono/ co niekiedy Prorok mowił: [Dźiedźictwo násze obrociło się do cudzych rąk] Cośmy my wielkim kosztem budowáli/ większym nádáli/ ku chwale Bożey y zbáwieniu ludzkiemu/ to oto teraz przez te niechrześćiáńskie nowe Polaki wszytko widźimy zgwałcono. Zgołá teraz z Dawidem káżdy może rzec
Psalm 78. żywy Kátholik: [Boże przyszli Pogánie splugáwili twoy kośćioł.] Abowiem Ministrowie z kośćiołow Bożych zborow/ chlewom podobnych nárobili/ á z prawdźiwey Chrystu sowey wiáry rozmáitym bluźnierstwem szczerą niewiáre vknowawszy/ Chrześćiány Pogánámi poczynili. Lecz oni poświemu przyczynę małżeństwá swego z pismá przynoszą/ vkázuiąc że oni są wedle Kanonu Apostolskiego przepowiádáczámi/ ktory Timotheuszá vczy/ żeby Biskupi święcenia iego byli/ iedney żony. Słyszćie PP. Ministrowie/ y wyśćie nie Biskupámi/ ále Ministrámi: y Páweł ś. nie o żenie niewieśćiáney tám mowi/ ále rácżey o żenie Duchowney/ ktora iest kośćioł iemu powierzony y w moc oddány. R
dlategoć się [Sponsa] to iest/ oblubienica zowie: Jáko y Chrystus Pan naywyższy Biskup miał żonę: bo ták Jan S. mowi:
[Kto

[Kto ma oblubienice/ oblubiencem iest] Y tenże gdźie indźiey: [Zoná Báránkowá nágotowáłá sie/ ꝛc.] Coż/ czy to też tám żoná ćieleśna wedle was bedźie? Pytam was iákoż wżdy możećie sie podobáć Bogu/ wy niewieśćiuchowie? Bo ták Páweł swiety do Korinczykow piße: [Kto ma żone myśli o świećie/ iákoby sie podobał żenie: á kto nie ma żony/ myśli o Bożych rzeczách/ iákoby sie Bogu podobał.] zgołá wy (iedno sie niegniewayćie) nie dbáćie iedno o świát/ y dlategoż y żony poymuiećie/ onym sie podobáć stáraćie: A o Bogu ták iáko sie wam przyda/ y iáko wam napożyteczniey/ y mowićie y vczyćie. Abo też y z tey miáry Lucyperá násláduiećie/ że iáko on do nie ostrożnego y mdleyßego człowieká zdrády swe vdawáć pocżał/ żeby potym Ewe zwiodßy y Adámá pokonał: ták y Ministrowie czynia/ że prostaczkow pierwey ná te wede heretycka połowia/ á potym możeli bydź y o biegleyßych sie kußa/ rzadko iednák z tákich ołow máia: procz żeby ie przez niewiásty/ to iest/ swawola iáka pokonáli. Jáko tego dowiodł Minister Lubelski/ ktory ták ßeść lat iednego Zakonniká niepodłey náuki/ przez corke swa z klaßtorá wyćiagnał/ y iákoby ná wede nieboraká zmamionego vłowił. Nieszczesny człowiek/ że sie ná ten śćierw heretycki dał od Bogá przemowić. Ale y ty Ministrze ieśliżeś cnotliwym/ y godźien bydź słowá Bożego przepowiádáczem/ co tákie ryby ná táka wede łowiß? Osadź sie/ bo ćie o to srogi sedźia Bog bedźie czásu swego sadźił. Ministrze/ Jeśli ták drugich vczyß iáko sam żyieß/ przystałoćby rączey wiosłem ná Gálerze/ niż piśmiem w Bibliey ßermowáć.

Joan: 3.
Apoca: 19
Apoca: 22
1. Cor. 5.
Drugi wykład.
Roku 1603.

Lucyperowi w osobie weżowey opowiedźiał Bog nieprzyiaźń wieczna z białagłowa: Y Ministrowie máia wielka y niezjednána nieprzyiaźń z białagłowa/ to iest/ naświetßa Pánna Rodźićielka Boża. Żadnego bowiem heretyctwá niemáß/ ktoreby z nia woyny nie wiodło. Czym samym osadźili sie/ że nie sa ludem Bożym: bo naświetßa Pánná ták prorokowáłá/ náuczona od tego ktorego nosiłá w swym żywoćie/ Páná Jezusa syná swego: [Że mie beda zwáć błogosłáwiona wßyscy narodowie] to iest/ ći co sa Bożemi/ iáko Boża mátke niemoga mie zwáć ieno błogosłáwiona. A iż wßyscy Ministrowie iákieykolwiek bożnicę lża y bluznia Pánne Márya/ tedyć nie sa Chrześćiánámi/ nie sa

Ministrowie máia nie przyiaźń z Pánna Márya.
Luc: 1.

ludem Bożym. Náuczćieß ſie o duße zwiedźione/ że Lucyper tylko á iego potomſtwo niepzyiaźn wiedzie z Pánna Márya. Wy iáko Synowie Boży vmieyćie ia czćić y wielbić iáko mátkę zbáwiciela swiátá.

Lucyper nietylko ſtrony wiáry / ále y żywotá pobożnego/ y dobrych vczynkow náukę zfałßował: Abowiem nád zákazánie Boże/ kazał Adámowi poſt zgwałćić / y źieść zábroniony pokarm. Toż y náßy Miniſtrowie czynia/ że nietylko Artykuły wiáry/ále y Artykuły życia cnotliwego/ iedne fálßuia / drugie z gruntu obaláia/ ábowiem posłußenſtwo Zakonne bluźnia/ vboſtwo dobrowolne wyklinaia/ czyſtość zabobonámi zowa/ Poſt wymyſłem ludzkim przezywáia/ vmartwienia ćiáłá kátowániem bydź piſza: Ceremonie báłwochwálſtwem/ nabożenſtwo obluda/ śpiewánie kośćielne ßaleńſtwem/ ofiáry báłwánem / Sákrámentá święte y dosyćuczynienie męki Páná Jezuſowey miękkimi podußkámi ochrzćili. Ale mili Lucyperowſcy wnukowie / czymże wżdy tego dowodźićie? Piſmem trudno / bo tego wßytkiego piſmo vczy: Rátiámi z rozumu wziętemi? y myślić ßkodá: bo rozum by naſtábßy w tym was potępi. Przykłádem y náuka ktorego Doktora? tego nie dokażećie: bo káżdy cnotę miłuiacy to wßyſtko co wy mowićie gáni: Ale y wy sami ſie potępiaćie/ iedno że ſie nie czuiećie. Pytam ćie Miniſtrze / ieſli chceß po ſwym ſłudze żeby ćie we wßytkim był posłußny / byś mu y nagorßa rzecz roſkazał. Słyßę że mowiß/chce. A czemuż w Chrześćiáninie prawdźiwym gániß/ że/ Bogá w przełożonych roſkázuiacego dobre rzeczy/ ieſt posłußny? Pytam ćie/ ieſli każeß corki twey ſtrzedz/ żeby czyſtość záchowáłá. Ták ieſt/ mowiß. A czemuż to w Zakonnikách y innych czyſtość miłuiacych gániß? Pytam ćie / ieſli Lekárzá ſłuchaß kiedyć każe w chorobie dietę záchowáć? Słucham. A czemuż Bogá y kośćiołá nieſłuchaß/ktory duße twa chora dieta poſtna chce vleczyć? A wßák niedoſypuieß owſá koniowi/kiedy ćię z siebie wierzgáiac zrzući? Ták ieſt. A czemuż ćiáłu roſpuſtnemu niemaß obroku viać á vmartwić czymkolwiek/żeby niewierzgáło/ y do grzechu ćie nie przywodźiło? Azaż kiedy przed Páná Superintendentá przyidźieß wćiſnawßy kołpak ná łeb / poznogćie gryźieß/ kábat rozepnieß / y ták z nim ſproſtá mowiß? Boże vchoway. A czemuż Ceremonie ktore przed Máieſtatem Bożym czy-

Miniſtrowie wßyſtkiey pſoty vczą.

ni kościoł wyklinasz? A dobrześ vczyniłá Michol/ że Dawidá 1. Para. 15.
graiącego y skaczącego szalonym názwáłá? źle. A ty czemu Muzykę kościelna potępiasz? Kiedyć się twoi wierni słucháczé skłá-
dáia ná iurgielt/ zá to że ich zwodzisz/ ázaż go wyrzucasz y bałwá-
nem nazywasz? Niedáy tego Boże. A czemuż ofiáry Bogu oddá-
ne ná znák wdzięczności dobrodzieystw iego w práwowiernych
Kátholikach bluźnisz? Lekárstwá słysze że fraszkami nazywasz?
Nie. Nowszem bárzo są pożyteczne ludzkiemu zdrowiu. A Sá-
kramenta swięte/ ktore są lekárstwem duszným od Bogá danym/
czemu tak sromocisz y szkáradnie bluźnisz? Znáć cie nasienie Lu-
cyperowe/ że ty niechcesz áby kto był zbáwiony/ y dlategoż wszytko
dobre ganisz/ á co złego y záráżáiącego to ludziom przekładasz/ y w
nie żeby ich ieno ná duszy potrućł iáko możesz kładziesz.

Ey dla Bogá mili słucháczé zborowi/ niesłucháycie tych we-
żow piekielnych Ministrow zwodzących/ Bogá ktory was stwo-
rzył y odkupił słucháycie. Ten w kościele swym przez Doktory v-
czy prawdy/ ten was nie záwiedzie. Ale Ministrowie/ ázasz oni o
zbáwienie wásze dbáią/ byle się sámi mieli dobrze. Doświadczyłē
tego/ przestrzegam was tedy/ niewierzcie/ boby wam potym żáło-
wáć przyszło iáko y Ewie. Wąż mie (prý) zwiodł: co iey niepo-
szło. y wamby żadna wymowka niesłużyłá/ iesliby ście (czego boże
vchoway) w tym zwiedzieniu ministrowskim skonczyć wiek mieli.
Lucyper swoią táką fałszywą náuką/ Rodzice násze z odzianych
nágie/ z rayskich mieszczanow nędzne wygnáńce/ z spráwiedliwych
grzeszne/ z synow bożych szátáńskie vczynił. A Ministrowie nászy
co czynią? Ná wschod y ná zachod słońcá obroćcie oczy/ obaczy-
cie czego nábroili. Bá y v nas domá popátrzaycie pilno á naydzie-
cie/ że cokolwiek w Polsce złego/ tego ábo sámá herezya nabroiłá/
ábo przynamniey broić nauczyłá: mátka bowiem iest y mistrzynia
wszelkiey niepráwości/ o ktorey Dawid przepowiedział: [Poczęłá
żal/ á porodziłá niecnotę] tá bowiem niewiernichá z męża swego
diabła niewiernego poczęłá żal: bo gdzie się ieno wkrádnie áby ie-
dna nogą/ tám bez wielkiego żalu być niemoże/ świadkámi są bli-
sko ległe kráie/ ktore nietylko łzámi/ ále y krwią oblane od żalu rátū-
ku wołáią/ y zmiłowánia czekáią. A iesli iey dádzą swobodnie po-
koy wyleżeć/ że iey porodzić przydzie w ktorym páństwie/ tám się

Ministrowie swey woley vczą.

Psalm. 7.

Herezya co zá pożytki rodzi. ktora miánuie Dawid / [Niecnota] to iest / że tákie Páństwo ták zswowolnieie / że áni Bogu wiáry / áni przełożonym posłuszeństwá / áni rownym miłości / áni podleyszym rátunku oddawáć będzie: ále iáko dźiki źwierz wedle mysli y żądze swey czynić wszytko zechce: záczym do ostátniego kresu / ktory swawola swym kochánkom náznáczyłá / przychodźi / to iest / do zguby y doczesney iáko iuż widzimy / y wieczney iáko iuż z pismá S. wiemy / á potym náoko vyźrzemy. Chwałá Bogu żeć iescze w nászey Polscze niema łożá vstánego / ná ktorymby mogłá poczęćie swe porodźić bespiecznie. Troche byłá poczełá sobie pázdźierzy y bárłogu rośćieláć / ále Pan Bog ktory nas iescze chce zguby záwárowáć / postał tákie y posyła / co iey te gniazdá rozmierzwiwáią / y ták iey połogu bronią / że musi tám wrychle wędrowáć rodźić gdźie zástąpiłá. Wzbudźi iescze Pan Bog tákie Senatory / zápali sercá Rycerskiey y Szláchetckiey krwie Polskiey / że iey nietylko łożá Confederáciey prawem pospolitym nieuśćielą / ále owszem y te iáskinie w ktorych się kryie tá bezecna wszeteczniczá diabla / herezya zniosą / y po stáropolsku trybem prápradźiádow swoich swiętych / iednostáynie wierzyć Bogu / y chwalić Bogá w Troycy przenaswiętszey iednego będą.

Gen: 3. Lucyper zá swoie robotę wźiął od Bogá táką zapłátę: pierwszą / [Ná brzuchu będźiesz się czołgał.] Y wy Ministrowie toż karánie ponośićie ná sobie / ábowiem wászey roboty zysk ten mácie / że iákoby wodę w przeták leiećie. Co bowiem Luter vłowi / to mu Kálwin wydrze: á co Kálwinowi w sák wpádnie / to mu Nowochrzczeniec vkrádnie: y ták rostác rostaczáćie się w káwałki / á wszędźie was máłe gromadki / ták że was ledwe co znáć miedzy Kátholikámi / y to iákoby śmiecí tylko po kaciech się włoczyćie.

Karánie Boże ná Ministrách zostáie: Pirwsze

Pátrzćie o oslepieni wężowie ná błogosłáwieństwo owiec / ktore pásterz Pan Jezus Chrystus w owczárniey kośćiołá powszechnego pásic / iáko im ninaczym nieschodźi / czegoby iedno potrzebowáły do zbáwienia dusz swoich / iáko się rozmnażáią / że ich stáre swiáty iuż zámknąć nie mogą / áż nowy dla nich Bog pokázuie. Pátrzćie iáko tá winnicá praca náuki Páná Chrystusowey sczepiona / krwią skropiona buyno / áż do samego niebá rozrasta się / y duszę Chrześćiáńskie drogo kupione iáko groná násliczniey sze do

gornych páłacow krolá nád krolmi poſyła. Z drugiey ſtrony pátrz-
cie ná wáße bożnice / iáko coraz to niſczeia y niezgoda vpadáia.
Znáć krolẽſtwo rozdwoione/ ktore duch niezgody záłożył / y dla-
tego też trwáć niemoże: Znáć ſtolice Lucyperowe ná połnocy/
to ieſt/ w ćiemnośći niedowiárſtwá przećiwko Bogu wyſtáwio-
na. Ale ktoż táki iáko Bog? ktora Sektá ieſt táka iáko wiárá
Kátholicka? ktora ták ieſt vgruntowána/ że nieupada? Ktora
ták vtwierdzona/ że ſie nieodmienia? ktora ták święta że niwczym
ſłußnie nienágámona/ choć od śilu potwarzona? ktora ták do-
brze w táiemnicách niebieſkich przez Duchá S. ieſt wićwiczona?
ktora ták siłá Doktorow nie tylko náuką/ ále y świątobliwośćią
v świátá dziwnych národziłá? ktora ták niebieſkimi świádectwy
cudow czynienia hoynie wyświádczoná? ktora wedle biegu po-
toczneg o świátá we wßytkich poſtepkách prawdziwßa / y wła-
śnie Chryſtuſowa oblubienica przyſtoynieyßa kiedy widziáná?
[Jedná ieſt przyiaćiołká moiá] mowi Bog przez Sálomoná.
[Jedná ieſt wiára] mowi Apoſtoł: Ten Biſkup naywyßßy Je-
zus Chryſtus iedne żone ma [zacna] y ſtárożytnośći / y świato-
bliwośći [znáczna/] y z powßechnośći y vſtáwicznośći [bogá-
ta] w náuke ſtrony wiáry [piękna] rządem powierzonym y po-
tem krwáwym náleźionych owiec [poſłußna:] bo y rozumowi
wierzgáć nie da/ żeby oblubienicowi we wßytkim wierzyć niemiá-
łá/ y ćiáłu ſwey woli niedopuśći/ żeby tego co każe wypełnić nie-
chćiáłá/ [potężna:] iáko woyſko vßykowáne/ bo wßytkie nieprzy-
iaćioły pod nogi ſwe podbiia/ [poważna:] bo gośćincem krole-
wſkim áni w lewo áni w práwo vdáiac ſie idźie/ y tym zgołá to-
rem/ ktorym y ſam oblubieniec/ do łożnice niebieſkiey poſtepuie.
Owo znáć oblubienice Chryſtuſowa / Kośćioł mowie powße-
chny/ ábowiem záwße kwitnie y kroluie/ á bożnicá ßátańſka/ iá-
ko wąż ná brzuchu ſie czołgáiac/ codźień niſczeie y vpada. Gen: 3.

Druga zapłátá [Wężu źiemie będźieß żárł] mowi Bog/ Mi- Wtore.
niſtrowie źiemie gryźiećie y wy iáko wężowie/ naczynie Lu-
cyperowſkie / to ieſt / że piſmo S. ktore ieſt pokármem dußnym Wykład
fałßuiećie/ czym niebieſkie rzeczy źiemſkimi czyniećie/ y tym śiebię y co to ieſt
innych iáko źiemia karmićie. Náprzykład/ mowi piſmo o páru źiemię
Chryſtuśie/ że Chryſtus Pan ieſt Bogiem prawdziwym y człe- ieść

Ioan: 1. wiekiem/ ták Jan S. w swey Ewányeliey pisze: [Słowo ystáło
się ciáłem] to iest/ iáko sam wyższey y potym niżey wykłáda/ Bog
ystał się człowiekiem. A nászy Ministrowie Aryánscy co ztąd
wźieli? Tylko źiemskie rzeczy á niebieskie odrzucili/ to iest/ záprzá-
wszy Bostwá/ tylko człowieczenstwo Pánu Chrystusowi przypi-
suią. Ministrowie czemuż ták? ázaż was tego Jan S. vczy: ie-
śli iemu nie wierzycie/ podźmyż do sámego Páná Chrystusá/ y
spytaymy go/ ieśli on Boską y człowieczą ma náture? Alić on
P. Chrystus y bostą y człowieczą ma náture. do Seymu nas ná gore Tabor odsyła/ ná ktorym wywodźił swo-
ie bostwo y człowieczenstwo: ná ktory to seym świadki y z źiemie
Piotrá/ Janá/ Jákubá/ y z odchłánie Moyzeszá/ y z Ráiu Eli-
aszá/ y z niebá podobienstwo: że też y Anyoły przywiodł/ tám
pierwszy dowod wydány iest z niebá przez głos wołáiacy: [Ten
Matth: 16 iest Syn moy vlubiony/ tegoż słuchayćie.] Pytámy/ iákiż to syn
czy przysposobiony? Nie. bo Moyzesz y Heliasz byli synámi przy
sposobionemi/ á przećie żadnemu ono świadectwo nie iest dáne/
ieno sámemu Pánu Chrystusowi/ dlatego/ że tám było o syno-
stwie teyże nátury co y Oćiec wyświádczenie: y przetoż dla lepszey
pewnośći/ Drugi dowod sam Chrystus Pan czyni: bo vchyliw-
szy postáci służebniczey troche/ ile mogło smiertelne oko widźieć/
pokazał zacność postáci Boskiey/ (iáko Apostoł świádczy) zá-
czym száty iego ystáły się iáko śnieg/ á twarz iego iáko słonce.
Táki dowod y zástrászył Apostoły y vćieszył: bo Piotr vpadszy ná
źiemię/ mowi: Pánie dobrze nam tu/ vczynimy trzy przybytki á zá-
wsze tu mieszkaymy. Wiedźiał bowiem Piotr/ że to co widźiał
było ono Bostwo/ ktore niekiedy wyznał/ mowiac: [Tyś iest Chry
stus Syn Bogá żywego] y dlategoż iuż rzeczywiśćie bedac vpew
niony w tym/ czego pierwey tylko wiárą dośiagał/ zápomniaw-
szy świátá y vrzedow ná ktore miał bydź od Páná Jezusá wysá-
dzony/ chćiał tám zostáć/ dla ták wielkiey vćiechy. To ták sprá-
wiwszy y dostátecznie czym był Apostołom dowiodszy/ przykazał
im/ áby Constituciy tego Seymu nie obgłászáli/ áż po zmartwych
wstániu. To dlaczego? inszego o tym czásu. Tu obacz Ariáninie/
że Pan Chrystus ma dwie náturze/ bo iest y Synem Bożym/ iáko
głos niebieski obwołał/ á to synostwo iest teyże istności co Oćiec/
iáko Apostołom rzeczywiśćie Chrystus Pan pokazał. A dlategoć
ná

ná inſzym mieyſcu mowi: [Jam ieſt mnieyſzy niż Oćiec.] to Ioan: 14.
ieſt/ wedle człowieczey nátury. Y záśie mowi: [Ja y Oćiec ie- Ioan: 10.
dno ieſteſmy] to wedle Boſkiey nátury. Leczy tu ſie źiemia Ari- Wykład
an páśie/ bo to słowko [iedno] wykłáda [iedney woli] ále fałſz pismá:
mowi nieznośny: bo ieſli ſie tu rozumie o woli/ tedyć y ono dru- Ja y O-
gie/ [Oćiec wietſzy ieſt niż ia] rozumieć ſie muſi tákże o woli. Je ćiec ied-
ſli ták/ toć Oćiec z Synem raz iedney woli/ drugi raz nie iedney/ no ieſte-
bo mnieyſzy: y ták iedne plotki zá ſoba drugie wlec beda. Dotego ſmy.
ieſli ſie tu o iedney woli rozumie/ czemuſz Pan Chryſtus mowi w
Ogroycu: [Nie ták iáko ia chce/ ále iáko ty chceſz niech ſie ſtá- Matth: 26
nie wola twoiá.] to widziſz że to rozne wole. Atoż przyznawam Luc: 22.
ći ia to/ że Jezus Chryſtus wedle nátury Boſkiey był iedney woli
z Oycem iáko y iſtnośći/ ále wedle człowieczey/ widziſz że prosił
(dla wiela przyczyn/ iáko Doktorowie świeći vcza) áby on kie-
lich śmierći mogł bydz przenieſiony. Nádto kiedyby tu o iedno-
śći woli byłá mowá/ tedyćby y Chryſtus był iedneyże mocy z Oy-
cem: bo ták mowi támże: [Nikt owiec moich nie wydrze z re-
ku moich.] Y záśie: [Nikt niemoże owiec wydrzeć z reku Oycá
mego. Abowiem Ja y Oćiec iedno ieſteſmy.] Atoż ieſli mocy ie-
dney/ toć ieſt wſzechmocny: ieſli wſzechmocny/ toć Bog/ toć przed
wieczny: bo ten táki ſam Bog ieſt prawdziwy: á ſtworzenie iá-
koż może bydz iedney woli y mocy z Bogiem? Słuchayże Aryá-
nie co mowi Chryſtus Pan: [Wyſzedłem od Oycá] á ná dru- Ioan: 8.
gim mieyſcu: [Nie ieſtem ſam/ ále Oćiec ze mna.] Jákoż to/ wy-
ſzedł od Oycá/ á przećie záwſze z Oycem? Byś ſie miał roſpuknać
Miniſtrze/ niemożeſz inſzego rzec/ iedno że Chryſtus P. [Wyſzedł
od Oycá] to ieſt/ vrodzony z Oycá/ iáko druga oſobá: á [Oćiec z
nim] to ieſt/ że teyże iſtnośći ieſt co y Oćiec. Y dlategoż tám do-
kłáda Ewányeliſtá: [Nie mogli (pry) poznáć co mowił/ zowiac
Bogá ſwoim Oycem.] A ſkoro to wyrzekł/ [Ten kto mie posłał
ze mna ieſt/ nie zoſtáwił mie ſamego] záraz powiáda Ewányeli-
ſtá: [Siła ich vwierzyło wen] to ieſt/ poználi z oney iego mowy/
że Chriſtus był ſynē Bożym vrodzonym z Bogá/ ktorego Oycem
ſwym znał. Drudzy záśie zátwárdziáli niechcac wierzyć/ rzucáli ſie
do kámienia ná Páná/ ále ſie on vkrył/ y wyſzedł z kośćiołá. Y Ari-
ni kámiennym ſercem chca zburzyć Páná Chryſtu ſowe boſtwo/
ále obroni on ſwoiey czći y chwały/ nie długo tego czekáć.

Obáczże ſie wężu Lucyperowſki/ że ziemię źrzeſz y ná ſiebie ſá-
mego y innych záráżaſz: á wiedz że tu o iednośći nátury/ nie o ie-
dnośći woli Chryſtus Pan mowi. Nuż y inſzy Miniſtrowie/ iżá-
li piſmá S. ná dowiedzienie ſwych omylnych wymyſłow niepo
fálſzowáli/ mieyſcem poprzydawáli/ mieyſcem po wyrzucáli/
drugie powykrácáli/ y wedle ſwey potrzeby powywrácáli: á żeby
ſie czym wymowić vproſtakow mogli/ to raz ná Grecki/raz ná
Zydowſki text/ że ták á ták piſze ſkłádáią. A ono y Greczyzná y
Zydowizná mowi im w oczy/ że ſą Lucyperowym potomſtwem/
bo z piſmá pokármu niebieſkiego nietylko ziemię/ále trucizne ſwe
mi fálſzámi czynią/ y oną ludźie záráżáią. Dotego ziemię źrze-
ćie o Miniſtrowie/ to ieſt/ że do ſwych błedow nie pociągaćie ni-
kogo/ iedno ziemſkie ludźie kochánki tego świátá/ ktorzy opuśći-
wſzy Bogá/ bywáią też od niego opuſzczeni. Nie dopuśći ták ſro-
giego karánia Bog ná człowieká/ ktory ſie do końcá Bogá nie
wyrzekł: ále tym w tákie błedy wleźć dopuſzcza/ ktorzy ábo wiel-
kim rozumieniem o ſobie ſą oślepieni/ ábo grzechámi iákimi ſą
obćiążeni. A ieśli też wiec kiedy y ná człowieká obyczáynie pobo
żnego to przypádnie/ że nieboraczek iáko ſie pośliźnie/ nic to. Ten
tylko do czáſu w tákim błedźie brodźi/ óświeca go prędko Bog
łáſką ſwą y wyrywa z tákiego niebeſpieczeńſtwá/ w ktorym hár-
de/ vporne/ ſwawolne/ áż do końcá (dziwnym ſądem ſwym) zo
ſtáwuie. Oboygá tákich przykłádow ſą kupy niemáłe: ſą iedni
co od Heretyckich Miniſtrow zwiedzieni byli/ á teraz oświecone-
mi do ſtárey wiáry Kátholickiey pobieżeli. Drudzy ſą ieſzcze co
ſie chwieią/ ále w krotce ſie diabłu zá łáſką bożą wydrą. Są dru
dzy co vpornie w ſwym zábłądzeniu trwáią: lecz y o tych ktożby
do końcá zwątpił? Ja nie. Rowſzem mam te nádźieię w miło-
śierdźiu Bożym/ że żadnemu byle nie vpornemu w niedowiár-
ſtwie vmrzeć wiecznie niedopuśći. A ty gádzino Miniſtrowſka
wiedz o tym/ że nie vtrzymaſz kogo Bog z twey páſzczeki wyrwáć
zechce: byś wziełá wſzytkie z piekłá pomocy ſzátánſkie: Wſzytko to
zá czáſem ſłowo Páńſkie rozgromi/ á co bożego ieſt Bogu przy-
wroći: co ſie też diabłu ná pożárćie obiecáło/ to zoſtáwi. A ći tá-
kowi iákom rzekł/ ziemią ſą/ to ieſt/ w grzechách zárámiáli/ kto-
rych wąż piekielny iáko ſwoy pokarm pożyra: ále ći ktorych w
niebie-

Drugi wykład/ co to ieſt ziemię źrzeć.

Ze heretykámi zoſtáią ſkąd pochodźi.

niebie obcowánie iest/ w cnotách sie kocháiacy/ iáko od was v-kowieni o Ministrowie/ y ná pokarm Lucyperowi moga być od-dáni: Trzecia zapłátá [Niewiástá zetrze łeb twoy o Wężu/] mowi Bog. A wáße łby o Herezyárchowie stárła niewiástá na świetßa Boża rodzicielká P. Márya/ iáko to nabożnie wyznawa kościoł (á wyznawa: bo sama rzecza że ták iest doznawa) mowiac

Trzecie karánie

VVSZYTKIE HERETYCTVVA SAMAS PO-RAZILA PO VVSZYTKIM SVVIECIE O NA-SVVIĘTSZA PANNO MARIA.

Mowia podobno Ministrowie/ á tolisimy żywi/ nic nam/ stráchy to Papieskie: wiem że mowia. Ale niech nie wykrzykáia/ á co sie z drugimi ich cechu przed nimi sstáło / niech pilno vważáia / czásu dosyć y dla nich: żaden tám nie pozno przychodzi/ skad gdy raz wnidzie/ wrocić sie nigdy nie bedzie mogł/ y wy nieomießkacie: Nie wam ci w tym folgá/ ále kościołowi y Bogu / Bogu że iest miłośierny/ y dlatego czeka náwrocenia wáßego: Kościołowi / że przez was wymiotßy iáko miotła wßytkie śmieci/ ktore w oby-czáiách ludzi wiernych/ wáß Mistrz diabeł náwrzucał / przydzie czás że miotłe wrzuca do ogniá. Zgołá pánowie Ministrowie przydzie wáß koniec. Wáßy słuchacze zá łáską boża (iáko iuż po niemáłey części czynia) obacza sie/ y do kościołá Oycow swoich poyda. Zbory wáße iáko piekielnego węzá iámy zniscza/ ná ich mieyscách kościoły ná cześć Bogu w Troycy iedynemu wystáwia/ á Ministry z nowa ich Ewányelia/ y wiára niewierna ná nowy świát iáki / o ktorym iesćze do tych czás niesłyßymy / wyprá-wia. Tám ieśli co swemu Prádziádowi Lucyperowi y Oycu swe-mu Iudaßowi potomstwá obmyśla/ pozniey ßy wiek obaczy/ y o ich náuce sadzić bedzie. Ia iednák tym czásem ták zámykam: Ministrow heretyckich ten koniec czeka/ że zdrádliwe y fałßywe náuki ich/ iáko łby wężow Lucyperowskich wedle obietnice niepo chybney Bożey/ [Niewiástá] to iest/ oblubienicá Chrystusowá kościoł powßechny Kredem Apostolskim ápprobowány/ zetrze w krotce y w niwecz obroci. Obaczcież Ministrowie Lucyperowscy wáße przodki/ á ieśli z nich słußnie chlubić sie możecie/ niech káżdy osadzi.

Czemu Bog folguie Heretikom

osadzi. Wiemci ia że sie ich wy prec dla wstydu bedziecie/ ále dzie/ie wászé zali was nie wydádza? Poki wászy słucháczé wá szych for/celow chytrych niepostrzegli/ mogli wam iákokolwiek wierzyć: Ale gdy przestrzeżeni/ pilniey w wásze obyczáie y sposoby náuk wykretnych weyzrza/ nie vfam/ áby ták był kto zákámiáły/ żeby od tego piekielnego plemienia towárzystwá niemiał sie oddalić.

Vpomnienie Heretykow zwiedzionych.

Do was tedy o zwiedzione Owce z Oycow S. Kátholickow stárożytnych zrodzone/ z goracym sercem y prágnieniem/ rozżarzonym zbáwienia dusz wászych z Apostołem mowie: O nieostrożni Polacy [a ktoż was omamił?] Obacżcie przeboğ y pilno vważćie/ kogośćie do tych czas słucháli/ gdzieśćie ná vżywánie pokármu niebieskiego duszom Chrześciánskim zgotowánego chodzili? Do Zboru. A zbor co iest? Kto go fundował? Dawno sz sie ziáwił? Ktory Apostoł do niego swoich namiestnikow posłał? Pomyslíycie trochę około tego/ wiem że zemna przyznaćie/ że Zbor iest káthedra wszelkiey zárázy/ Mistrzem swey woli/ rozboycá dusznym/ od diabłá fundowánym. Niedawnych czásow przećiwko zákazániu Bożemu/ przećiw pismu S. przećiw práwu Chrześciánskiemu/ y przećiw Státutowi Koronnemu wystáwionym/ w ktorym nie pásterze/ ále wilcy: nie náuczyćiele/ ále zwodziciele: nie od Bogá posłáni/ ále od Lucyperá wylęgnieni: nie Piotrá S. namiestnicy/ ále Iudaszowi naiemnicy: nie powszechni Kátholicy/ ále pokatni Heretycy: nie Kśieża ná vrząd ták zacny poświeceni/ ále Ministrowie pożenieni: nie wászey krwie w Oyczyźnie zrodzeni/ vczeni Doktorowie/ ále cudzoziemscy wygnáńcy y swowolni zbiegowie. Ci tákowi vczyli was y iescze (ách niestetyż) vcza/ izali wiáry? izali zbáwienia? Prosze pilno czytayćie to/ co w drugiey części pisze/ tám ich wiáre zdrádliwa oglądaćie/ tám ich náuki przeklete ná oko vyźrzyćie/ y wiem to pewnie/ iesli vpor kácerny złożyćie: rzeczećie że heretyccy Ministrowie nic nie czynia inszego/ iedno że Páná Iezusá Chrystusá Bogá przedwiecznego ná niebie kroluiacego znowu ná ziemi/ (iáko Páweł S. powiedział) krzyżuia. W czym żeby káżdy iż ták iest/ był vpewniony/ do drugiey części Rzemiesło ich bezecne opisowáć przystepuie.

Galat: 5.

Zbor co iest?

CZĘSC WTORA.

W ktorey sie robotá Ministrow Heretyckich opisuie.

ZDumieycie sie niebá (mowił niekiedy Hieremiasz Prorok) dwá bowiem grzechy popełnił moy lud. Zádrżyycie od dziwu rázem y od żalu niebo y ziemo / y wszytko co ná was iest / mowie y ia pátrząc ná robotę kácernych Ministrow / ktorzy nie dwá grzechy / ále niezliczoną liczbę niecnot y zbrodni rozsiawszy po świecie / nákoniec znowu (ách miesterysz) Bogá krzyżuią / y pewnym obyczáiem dáleko okrutniey niżli niekiedy Zydowie onego kátuią. A wy práwowierni Chrześciánie / łzámi skropiwszy oczy z vżaleniem serdecznym / pátrzćie ná zelżywość Bogá swego / vważáiąc sobie niewdzięczność wielką oślepionych ludźi / á dźiękuiąc Bogu że też wam nie dał z tákimi w cechu żyć / y tey roboty bydź pomocnikámi. Hiere. 2.

Chrystus Pan / Bog y człowiek / wyszedszy z wiecżernika / szedł do Ogroycá / wiedząc że tám miał zdraycá Iudasz przywieść pon siepácze: wiec áby to vkazał że ten poiedynek z śmiercią / grzechem y piekłem śmiele odpráwiáć chce / ná płác sie przed czásem stáwia: gdźie / kiedy sie do potkánia modlitwą padszy ná koláná / płáczem nietylko oczu / ále wszytkiego ciáłá też krwáwych vzbraiá: álić Iudasz z zgráią Siepáczow wchodźi / y przystępuiąc do Páná Iezusá / cáłuie / Mistrzem názywa / á tym cáłowániem onego w ręce zdraycá zdraycom wydáie. Teráz Bog y Człowiek prawdźiwy Iezus Chrystus nie w Ogroycu / ále w niebie: nie klęczy / ále siedźi: nie ná ziemi / ále ná práwicy Oycá swego / iest nászym Poirzednikiem / iednáiąc nam to / żeby [kielich oddalony był od nas] to iest / żeby grzechy násze / y karánie ciężkie zá nimi idące / były od nas precz przenieśione / w Ogroycu bycie P. Chrystusowe.

żebyśmy

żebyſmy gorzkiego kielichá gniewu Bożego y tu y potym niepili/ żebyſmy krwáwemi łzámi w mekach piekielnych zá przeſtepſtwo náße nie płákáli/ godzine vrodzenia przeklináiac náßego. Alić ono Judaßowſki ſyn właściwy Luther.

Luther cáłowániem wyznáie Páná Chryſtuſá

Luther Apoſtátá zdraycá y drugi Judaß cáłuie Páná Chryſtuſa y Miſtrzem pozdrawia: ábowiem go Oycu ſpołiſtnym wyznawa. Lecz iáko Lucyper kußac Páná Chryſtuſa poſtáwi wßy go ná ganku/ ná doł go zepchnać prágnał: ták y Luther wyznawßy Páná Chryſtuſa bydź prawdziwym Bogiem / kazał z Litániey we zborách wyrzucáć [S. Troyco iedyny Boże/ ſmiłuy ſie nád námi.] Judaßu/ á pocożeś przyßedł ? pyta go P. Chryſtus/ widzę że pocáłowániem zdradzaß Syná człowieczego? Judaßow ſynku Lutrze/ á czemuż te modlitwe wyrzucaß pytam cie ? wiere coś ty myśliß inßego. A wiećie co ma ná ſercu ? To/ że takim

Li: aduer: Valent: Gentil. & Epiſt: 2. ad Fratres Polonos.

poſtepkiem iáko pocałowániem zdrádliwym wydáie siepáczom w rece P. Chryſtuſa: zá takim bowiem powodē Kálwin Swecz feldián y inni rzućili ſie/ ktorzy te modlitwe/ Troyco S. ieden Boże [nie właſna gruba y pogánſka] názywáie. Przypadł im ná pomoc Lambertus Daneus/ktory (głupia y niebeſpieczna] być ia twierdzi. A nákoniec y Ochinus iáko pies wśćiekły przybiegßy

Libro 2. Dialog.

wrzeſczy (Bogá nieſkonczonym/ Boża iſtnosć/ ieſteſtwo/ Bogá we trzech perſonach zwáć/ ſa słowá ßatańſkie dziwowickie Prorokom/ y Apoſtołom nieznaiowe.] Ach zdraycy/ y tákże to v was S. Jan Ewanyeliſta y Apoſtoł ßatanem zoſtał ? ktory mowi:

1. Ioan: 5.

[Trzey ſa co swiadectwo dáia w niebie/ Oćiec/ Słowo/ Duch ś. á ći iedno ſa.] A Chryſtus Pan izali ßatanſkiey nauki vczył ? gdy wyprawiał Apoſtoły ná świat z taka nauka: [Jdźćie/ vczćie/ á

Matth: 28

chrzćiyćie/ w Jmie Oyca/ Syna / Ducha S.] Tákże Oycowie świeći/ Concylia Duchem S. zgromadzone/ wßyſtek nákonice świat ſtary y nowy chrześcianſki bedzie v was poganſtwem/ dlátego że Boga w Troycy iedynego wyznawa ? Lecz żeby świat widział ná kogo ſie rozżarzyli: wydał ſie ſam Kalwin mowiac:

In Cap. 2 Philip.

[Że ná Jmie Pana Jezuſowe kłaniać ſie nietrzeba: bo izaż to iáḱie czárnokſieſkie imie/ ktore w dźwieku ma moc ?] Gorßy iuż widze Kálwin/ niż wßytko piekło/ ktore ná imie Pana Jezuſowe drży. Nieczytał ten bezecnik/ że Anyoł kazał S. Janowi nie ſiebie

chwalić/

ch walić/ ále Páná Chrystusá. Nie słyszał ten zdraycá że Chrystus Pan w imie swoie kazał nam Oycá prosić. Rozkazał Bog áby ná imie Páná Jezusowe y niebieskie y ziemskie y piekielne koláno klekáło. Wszyscy to czynią/ tylko sam Heretyk niechce. Ach złości árcydiabelska. W tym taka gromádá rzuciwszy sie ná Páná Chrystusá/ Kálwin mu rece wiąże/ bo mu nátury w náturze przemienienia moc odeymuie. Słepáczu á w Kánie Gálileyskiey czemu wode mogł odmienić w wino? A ono co Jan Chrzciciel mowił: [Mocen iest Bog z kámienia náczynić synow Abráhámowych] Jesli z kámienia ludzi náczynić może/ coż rozumiesz iesli rzeczy w rzecz odmienić niemoże? Już wietszey y sam Lucyper wiáry o boskiey wszechmocności/ gdy mowi: [Roskaż áby to kámienie stáło sie chlebem.] A wos ty przeszedł w bluźnierstwách y Mistrzá. Bezá wszeteczny kłádzie mu łáncuch ná szyie/ y gdzie sam idzie zá soba go ciagnie/ ábowiem Bogá [przyczyna y sprawca nagorszego grzechu w ludziach] bydź powiáda. Ach brzydki wszetecznik u: á czemuż Bog Adamowi zákazał drzewá onego? wspomni sobie. Wiecieśli Bog był przyczyna grzechu Lucyperowi/ czemuż go zrzucał z niebá/ y Adámá z Ráiu wypedził/ y Ráin á wyklał/ Swiát potopem zálał/ Sodome z Gomora ogniem spalił? A nákoniec czemu on sad ostáteczny straszliwy odpráwiáć bedzie? Przyświeca im wszedybył wártogłowy Rotherodam/ gdy tłumáczeniem potwornym xiag pismá S. wszytkim co ich iest Herezyarchom droge ściele/ bo po myśli ich ná wielu mieyscach fałszywie przekłáda: zkad oni pobudke biorac/ Páná Chrystusá bespieczniey wiaża y krepuia. Ostátek chálástry heretyckiey Apostoły rozegnáli: bo ie vmárłemi poczyniwszy/ iuż ich áni wspominác każa/ duszom ich niebo zámykáia: namiestnikow ich ktorzy porzadnym nástepowánim w kośćiele bez przestánia rzadza/ nie przyznawáia. Ale zdraycy/ nieuczynićie Swietym Bożym nic/ ktorych Bog strzeże iáko zrzenice oká swego: náwet y kość ich żadna (mowi pismo) nieobroći sie wniwecz/ beda żyły imioná ich ná wieki/ á sławe ich opowiádáć bedzie kośćioł: głupim sie zda że pomárli/ á oni żyia w pokoiu: ále wy y z pámiatka vtonieciecie w piekle/ gdzie tylko o was diabli wászy nauczyciele wiedzieć beda.

Ták zwiazánego bluźnierstwy wszetecznych gab swoich/ wiedá Páná

Wiezie P. Chrystusá.

Ciegną P. Chrystusá zwiezánego.

Roterodam przyświeca.

Apostoły rozegnáli.

Záwiesza nie oczu

Paná Jezuſa do Annaſzá y Káiphaſzá/ to ieſt/ do piſm ſtárego y nowego Zakonu/ gdzie znim dziwy broia. Tám mu bowiem Kálwin záwiezuie oczy/ gdy opátrznosć Boża nie o wſzytkim byc powieda/ czego piſmem wedle łbá ſwego kacernego potwierdza/ przywodząc Páwłá S. [Izali o wołách Bog ma ſtáránie?] zdráy
1. Cor. 9. co/ nie ma/ to ieſt/ więtſzego ſtáránia niż o ludziách: co z mowy Apoſtolſkiey káżdy pozna. Abo/ nie ma ſtáránia kiedy zdechnie/ bo duſze żyiącey po nim nie zoſtánie/ iáko po ludziách/ ktorych duſze w opátrznośći Bożey ná wieki mieſzkáć będą. Ale wedle ćiáłá ſłuchay ſámego Páná Chryſtuſá: [Wáſze włoſy ná głowie zliczone ſą/ nieboyćie ſie/ lepſzyśćie niż śiłá wroblow] to ieſt/ więtſze ſtáránie o was ma Bog y opátrznosć/ niż o inych niemych rzeczách.
Policzkowánie Policzkuie go tenże Kálwin nieſczeſliwy/ mowiąc: [Gáday kto ćie biie.] ábowiem to beſpiecznie twirdzi/ że Pan Chryſtus o wielu rzeczách niewiedział/ áni wſzytkiego vmiał/ iáko o dniu ſądnym ſámże powiedział. Ale tego wſzeteczniká zámyka páſzczękę Páweł Swięty/ gdy mowi: [W Pánu Chryſtuśie wſzyſtkie ſkárby mądrośći y náuki ſą zámknione.] bo czegoż temu niedoſtawáć może/ w ktorym [iſtotnie wſzytká zupełnosć
Coloſ. 1. Boſtwá przemieſzkiwa.] iáko Apoſtoł piſze: ábo Bog Bogiem nie bydź muśi/ álbo wſzytko vmieć/ wiedźieć/ nadoſkonáley muśi. Co ſie tknie dniá ſądnego/ przyczynę dáie ſwey mowy Apo-
Actor. 1. ſtołom/ mowiąc: [Nie wáſzá to rzecz wiedźieć czáſy/ ktore Bog w wiádomośći ſwey zoſtáwił.] Niewiedział tedy tym ſpoſobem/ żeby to miał komu kiedy obiáwić.

Potwarzánie fałſzywe
Támże nań rozmáite potwarzy rozmáići fałſzerze kłádą. Sámoſáten mowi/ że ſie Bogiem czyni. Nie czyni ſzálbierzu/ álé przed wieki ieſt nim vrodzony: bo ieſli Oćiec ieſt Oycem przed ſtworzeniem wſzytkiego/ iáko Credo Apoſtolſkie wyznawa:
Pirwſza potwarz [Wierzę w Bogá Oycá.] A potym: [Stworzyćielá] tedyć y Syn iprzed wiekámi ma/ bo to poſpołu chodźi/ że áni Oćiec bez Syná/ áni Syn bez Oycá bydź może. Ewtyches mu zádáie to/
Druga. że choć obiecował/ ále przećie niedokazał tego/ áby miał zá trzy dni kośćioł poſtáwić/ to ieſt/ że zmartwychwſtánie zá bayke poczyta/ ponieważ rozum niepodobna rzeczą to bydź pokázuie. O rozumie nierozumny/ zaż Bog niewięcey może niż náturá? Mo-

że: Ale nátura obumárłe ziárno wskrzesić może/ á Bog czemu człowieká ożywić wedle twego łbá wichrowátego nie może? Bog mowie on/ co mowi [Ja zábije/ ia ożywię] ále coż fałszywy świádek ma czynić/ ieno fałsz mowić. Nie ták Job od Bogá zálecony [Wierzę/ że ostátniego dniá wstánę z ziemie/ y w ciele mym vyźrzę Bogá zbáwiciela mego/ y te oczy moie nań będą pátrzyły.] Tam pluie ná iego twarz naśliczniey sza bezecny Bucerus Kálwinianin/ z Apostáty ná koniec Zyd/ vrodzenie iego niepokaláne szczypiąc/ kiedy (áż groza wspomnieć) Páná Jezusá sposobem pospolitym bydź z Máriey vrodzonego bluźni. Tegoż mu y Beza wszeteczny pomaga/ Helwidiuszowe/ Photinowe y Jowinianowe bluźnierstwá znowu wskrzeszáiąc. Ach zdraycy/ schowáć było te plugástwá ná swe iászczurcego rodu mácie. Nie ták Jzáiasz mowi: [Oto Pánná pocznie y porodzi.] Nie ták wszystek świát wyznawa [Poczęty z Duchá Swiętego/ národził się z Pánny Máriey.] Pluie ieszcze smrodliwy Beza ná iego nienáruszoną sławę psia pászczeka swą tárgáiąc się/ kiedy pisze [Podeyźrzána mi to historya/ że Chrystus sam z samą niewiástą w kościele zostáł] Azá go Anyoł tákim obiecował/ [Co się z ciebie národzi świętym názwány będzie.] Wolisz ty wszeteczny potwarco z Zydámi potwarząć/ niż z Sekretarzem Bożym wyznawáć/ [Widzieliśmy go pełnym łáski y prawdy.] á niedziw bo iednorodzonym Synem Bożym.

Deut: 32. Job 19. Vplwánie. Isa: 7. Ioan: 1. Luc: 1. Ioan: 1.

Ták vpoliczkowánego/ zelżonego/ splugáwionego/ ciągną do Pilatá/ to iest/ do rozumu przyrodzonego wymysłow (bo Pogánie iáki był Pilat/ rozumem przyrodzonym rządzili się) gdzie dziwnie sobie z Pánem nászym poczynáią: Naprzod w dom Pilatow/ to iest/ ná ratusz wniść niechcą/ á przecię się od Pilatá dekretu do magáią. To iest/ że Heretycy ná Filozofią okrzyki czynią/ oney się vczyć bronią/ przy szczerym piśmie stáć rádzą/ á przecię z Zofistikiey dekret ná Páná nászego wydzieráią/ y sprawy Boże mozgu swego práwidłem mierzą. Jáwnie tego przykłády gęste/ ále osobliwie w przedziwnym Sákrámencie Euchárystiiey prza rzeczywistey bytności ciáłá Chrystusowego. Czemu? Czy że pismo káże? Nie: ále że cos nád rozum ich/ przeto niepozwaláią: áby się czym wesprzeć mogli/ z Filozofiiey dekret ná Páná nászego przywodzą:

Do Pielatá wiedzienie. Okrzyki czynią.

[Jedno ćiáło nie może bydź ná wielu mieyscách] A zdrayco? Czemuż słowo twoie zborowy przedikáncie może bydź w vszách wszytkich słucháczow twych wielebnych? á słowo przedwieczne Syn Boży ná wielu mieyscách sákrámentálnym sposobem rázem bydź nie będźie mogło? Coż ná to odpowiádaż? Rozumiesz ty że práwá przyrodzonego rozumy ná Bogá sa postáno wione? Zná tworce swego rozum niezáślepiony/ y dáie sie wszytek w posługe iemu/ wierząc niesperla w táiemnicách Bożych. Wypuscza Piłat z tárásu swego/ Jezusá/ Bárábasá zátrzymuie/ to iest rozum/ Bogu iáko Bogu/ wszytkiego pozwala/ ále człowieká prostego ogránicza. A wy co? Vkrzyżuy Jezusá wołaćie/ á Bárábasá puść/ to iest/ wiecey náturze niż sprawcy nátury po zwaláćie. Jedná twarz w kilku zwierćiedlech może bydź rázem/ á Chrystus Bog ná wielu mieyscách bydź niemoże? Głupcze/
Psal: 138. (mowi Dawid) Wstapieli w niebo/ tám Bog iest: badź y do piekłá wnide/ y támgo náyde: y ná końcu morzá/ reká mie twoiá vłápi moy Pánie. Obaczćieś sie ále obaczćie/ á Bożey wszechmocności kopcow niesypćie.

V słupá biczowánie. A Sektarze co ná to? V słupá kámienego/ to iest/ mozgu swego zátwárdźiáłego/ Páná Jezusá przywiezuia/ pychy bezecney y skrzetney Zofistiey powrozámi názbieráwszy rozg/ to iest/ rożnych sentenciy Pismá S. fálszywym y wykretnym wykłádem iáko powrozkiem do kupy zwiazawszy/ Páná nászego/ poczawszy od głowy/ áż do stopy biczuia: w głowe go siekà Ariani/ gdy mu przedwieczność wydźieráia: grzbiet biczuia Nowochrzczeńcy/ gdy/ że nam meká swa nic niezásłużył/ szkárádnie bluźnia. W rece go śieká Sámosáteni/ gdy mu stworzenie wszytkiego vwłocza. Nogi kátuia Sákrámentarze/ gdy iego bytnosc do iednego mieyscá/ iákoby niewszechmocnego tylko przywiezuia. Ach káći/ á nie żal że wam Syná Bożego/ ták hániebnie bluźnierstwy kácernemi biczowáć? Bynamniey. Wdźiewa mu Korone ćierniowa piekielnego bluźnierstwá pełna tysiackroć niesczesliwy Socyn/ ktora

Koronowánie.

vplotł w kśiażce/ godney y z autorem ogniá: w ktorey iáko wiele/ y iáko okrutnych bluźnierstw przećiwko Pánu Jezusowi/ y grozá ich wspomináć/ sam czárt z piekłá niemogłby wietszego kácerstwá wymyslić: czym iáko ćierniem nátwárdszym onego koronuie/

Lib: de Seruatore & contra volumen.

mnie/ bo mu wſzelką zelżywośćy hańbe/ iáko naywietſza może wyrzadzą/ ábowiem go ſczerym tylko człowiekiem wyznawa. Ale káćie/ powiedz mi kto z nich godnieyſzy/ Oćiec czy Syn? Jeſli Syn/ toć muſi bydź Bogiem naywyżſzym: á ieſli Oćiec/ pytam czemuż ráczey Synowi wierzyſz niżli Oycowi: bo żeć Syn o ſobie powiáda/ iż ieſt człowieczym ſynem/ ták temu wierzyſz/ że też nie inſzego o nim rozumieć niechceſz. á kiedy Oćiec nie raz mowi: [Ten ieſt Syn moy vkochány] ty niechceſz temu wierzyć/ ále vpornie przećiwko mowie iego mowiſz/ że nie ieſt ſynem Bożym/ ále podrzutkiem. Wierzże wżdy ále choć Synowi y w drugim ieſli w iednym wierzyſz: bo zezwalaſz ná to/ że ieſt Synem człowieczym/ dla tego że ſie nim zowie: iużże też przyzwol y ná to/ że Bog ieſt Oycem iego własnym/ á on iego Synem iemu rownym/ bo ſie nim bydź nie raz rozmáićie wywodźi. Dáie mu w reke cztrćine iego wierny pomocznik Státorius/ gdy P. Jezuſá tylko tytulnym Bogiem á nie iſtotnym wyznawa. Lecz niedźiwnieć ſie káćie wſzeteczny/ że mu ćcze tytuły/ Boſtwá niemáiace oddawaſz/ bos y ſam czći prożen y wiáry: á wiáry dlatego niemaſz/ żeś pogánin niechrzczony/ bez czego trudno maſz poiąć táiemnice Boże/ y ſámego Bogá poznáć. Sam to Chryſtus Pan powiedźiał Nikodemowi [Jeſli kto znowu nie vrodźi ſie z wody/ nie może vyźrzeć kroleſtwá niebieſkiego] to ieſt/ że nie chrzczony nie może poznáć rzeczy niebieſkich. Czego y Páwel s. dowodząc/ mowi: [Człowiek ćieleſny y bydlecy/ nie poymuie tych rzeczy/ ktore ſą Duchá Bożego] y dlategoż trzebá ſie znowu vrodźić z Duchá/ iáko Jan s. mowie [Dał moc zoſtáć Synámi Bożemi/ tym ktorzy wierzą w imie iego.] A ktorzyſz to ſynowie wierzący? [Ktorzy (przy) nie ze krwie/ áni z woley ludzkiey/ ále z Bogá zrodzeni ſą] to ieſt/ ći ktorzy nie tylko z ludźi wedle ćiáłá/ ále y z Bogá ná chrzćie znowu vrodzeni bywáią: tácy vyźrzą kroleſtwo niebieſkie y wnidą do niego/ to ieſt/ że y tu przez wiáre iáko we zwierćiedle vyźrzą rzeczy ſámemu niebu wiádome y iáwne/ á potym wnidą do oney Oyczyzny gorney/ y tám vyźrzą wſzytko to ná oko/ czemu teraz wierzą żyiac ná ziemi.

Nota. Ioan: 14. Trzćiny dawánie Ioan: 3. 1. Cor: 2. Ioan: 1.

Kłániáią ſie przed nim y náſzy Rákowſcy Miniſteriáncy/ Krolem go zowią/ Pánem go tytułuią/ Bogiem go názywáią: [VKłekánie przed nim.]

 áleć

álić nátychmiaſt ieden mu pluie miedzy oczy/ drugi policzkuie y
drugi w głowe hániebnie biie: ábowiem mu przedwieczność wy-
dzieráią/ bez ktorey on/ nie Bogiem/ ále iákimsi naśmiewiſkiem
y igrzyſkiem zelżywym zoſtáie. Ach nieſczeſni Chryſtiánie po
diabelſku chwalacy Bogá: On bowiem przez káty krolem go ná-
zywał / y ná koláná przed nim przyklekał / ále go potym iáko
mogł náciezey ſromocił: ták y wy wzniosſzy go wzgore/ Pánem
1. Ioan: 5 y Bogiem názwawſzy/ áliſz go znowu ſtworzonym iákimsi ná-
zywacie. Nie ták go Jan s. chwali (Ten ieſt żywot wieczny)
to ieſt/ że iáko żywot wieczny/ áni koncá/ áni poczatku nie ma:
Ták y Chryſtus Pan/ y poczatku y koncá nie zna. Pytam was /
Nota o ludzie ná wſzytko nieſczeſćie vrodzeni/ w czym Bog zálecił nay
wietſza miłość ſwoie? Powiem ia wam/ bo wy iáko o nie nie
Ioan: 3. dbaćie/ ták iey tez áni znaćie. Mowi Chryſtus Pan (Ták wiel-
ce vmiłował Bog świát/ że tez Syná iednorodzonego dał.) iá-
Nota koby rzekł: Ztad poznayćie miłość Boża/ że wam dał ſyná ſwe-
go. Ten Syn kiedyby był przyſpoſobionym y ſtworzonym / py-
tam/ Izaliby w tym miłość Boża naywietſza byłá? Záiſte żeby
wiecey Abráám dla Bogá/ niż Bog dla świátá vczynił: bo on
ſwego włáſnego z siebie zrodzonego Bogu ofiárował / á Bog
cudzego podrzutká iákiegos miałby świátu dárowáć? Nie ták
Páweł S. twierdzi (Ktory włáſnemu Synowi nieprzepuścił /
ále go dla nas wydał.) A ſłyſzyćieſz ludzie omamieni? Zgolá
1 Cor: 2. wam moge rzec/ co Páweł S. Zydom (By byli Páná chwały
poználi/ nie vkrzyżowáliby go byli.) Ták y wy/ byśćie Páná
Chryſtuſá poználi/ iáko bydź ma/ że on ieſt włáſnym Synem
Bożym/ teyże nátury co Oćiec / wiem pewnie żebyśćie go iná-
czey poważáli y czćili: ále wy iáko niewierni z Zydámi prágnie-
ćie tego dziedzicá zábić/ to ieſt/ onego znowu bluźnierſtwy vkrzy-
żowáć/ y dziedzictwo mu wydrzeć/ to ieſt/ z Boſtwá go złupić:
Ioan: 15. w czym nietylko iemu / ále y Bogu Oycu zelżywość czynićie.
Ták bowiem ſam powiáda: (Zemnie máia w nienawiśći y Oy-
cá mego tákże.) ábowiem zelżywość iego / ieſt zelżywośćia oy-
cowſka: iáko y nátura oycowſka/ ieſt nátura iego.

Oto człowiek Y ták vkoronowánego bluźnierſtwy rozmáitemi / vbiczowá-
nego potwarzámi ſwowolnemi/ Zydom go ná pośmiech wyſtá-
wiáia/ wrzeſczac: (Oto człowiek) Káćerny Sektarzu/ kto tego

przy / żeby nie człowiek ? wszystek świát wierzy: ále że też iest y Bogiem/ niebo y piekło o tym wie: bo ná iego imie kłániáć sie musi: tyś sam ták záłámiáły/ że złośćia sámego diabłá przewyes'szasz: Bo ktorego sam Lucyper zá Bogá przedwiecznego wyznawa/ y iego sie mocy boi/ ty tego kłamliwa mowa twoia ták wszetecznie bluźnić śmiesz ? Tego ktorego S. Páwel Bogiem błogosłáwionym nádewszytko ná wieki wyznawa. Tego/ ktory bedac w postáći Bożey / wziął ná sie postáć ludzka. Tego / ktorego Thomasz S. Pánem y Bogiem swym bydź wielkim głosem wyznawa. O Boże moy/ długoż to vrągánie ćierpieć bedźiesz ? Długoż cie twoi nieprzyiaćiele ták kátowáć beda ? Co wam winien/ powiedzćie ? Rozum wasz kiedyby dymem iádu piekielnego nie był záślepiony/ niewinnymby go iáko y Pilat bydź wyznał. A wy co zá przyczyne do niego maćie ? Już ále przestańcie lżyć Bogá nászego: iuż bowiem ma dosyć ná tákim bluźnierskim biczowániu y koronowániu. Rom: 9. Philip: 2. Ioan: 20.

Nie dosyć: Ale/ Vkrzyżuy go vkrzyżuy co rychley wołáią. Czemu ? Czy to nie wasz Bog ? Czy nie wasz Krol ? Nie mamy my Krolá/ tylko Cesárzá/ iednego Bogá Izráelskiego wyznawamy. Coż sie wam dźieie ? Azaż Pan Jezus nie iest onym iednym Bogiem Izráelskim ? Słuchay o kim Dawid mowił: [Tyś Pánie ziemie vgruntowáł / á spráwy rąk twoich sa niebá.] Jesli nie o onym iednym Bogu Izráelskim/ toć inego stworzyćielá iákiegoś wystáwiaćie. Jesli o onym Bogu iednym / á czemuż Páwel S. toż Pánu Jezusowi przypisuie ? A kogo Zydowie ná pusczy kuśili/ o czym Dawid wspomina: [Y byli zieci chćiwośćia ná pusczy/ y kuśili Bogá/ ná mieyscu bezwodnym.] Záprzeć nie możesz/ że onego Bogá Izráelskiego. A Páwel ś. co mowi: [Ani kuśmy Chrystusa/ iáko niektorzy z nich kuśili/ y od wężow poginęli.] A komu Izáiasz powiáda: [Bedzie sie kłániało wszelkie koláno] Jesli iedynemu Bogu / toć Pan Chrystus iest onymże iedynym Bogiem: bo mu to Páwel ś. przyznawa: [Ze ná iego imie kłánia sie wszelkie koláno.] A wy co ? Vkrzyżuy. Czemu ? Ták chcemy żeby było. Ale wżdy daycie przyczyne/ czemu was ták mierźi/ że mu przedwiecznośći zayźrzac / iákoby zábić go chcećie / y Páná chwały znowu krzyżuiećie. Inszey ia przyczyny vpátrzyć niemo-

Vkrzyżuy wołáią.
Psal: 101.
Heb: 1.
Exo: 17.
Psal: 108.
1. Cor: 10.
Isa. 45.
Philip: 2.

ge/

ge/ iedno że iáko Lucyperowscy potomkowie muśićie to czynić/ co on wam każe: á wyśćie śie tego dobrowolnie podieli/ y dlatego ż wrzesczyćie [Vkrzyżuy/ vkrzyżuy] to iest/ staraćie śie o to/ żeby nie tylko chwała/ ále y pámiątká Páná Chrystusowá zginełá z serc ludzkich. Pytam was: Czemu obrázy iego wyrzucaćie? Czemu śie w imie iego chrzćić/ przećiwko wyráznemu pismu zákázuiećie: y owszem czemu chrzest zámiátaćie? Czemu wieczerza páńska iuż iuż práwie ze zboru wypychaćie? Czemu Chrystusá stworzeniem bydź powiádaćie? Jest przyczyná w piśmie przez Jeremiaszá opisana: [Ták powiedzćie/ mowi Bog Jzraelski/ bogom ktorzy niebá y ziemie nie vczynili/ niech zgina z ziemie.] Atoż wy czyniąc Páná Chrystusá nie stworzyćielem/ iákoby wedle tego dekretu wołaćie: Niech zginie Chrystus z ziemie. Ale Nurkowie nieszczesliwi/ poczekayćie máło/ Chrystus P. iest Bogiem (mowi Apostoł) błogosłáwionym ná wieki/ bez początku y końcá/ bo iest [Alphá y Omegá] mowi Jan S. toć znáć że iest stworzyćielem. Nie zniesiećie tedy pámiątki iego bluźnierce szczebietliwi/ rychley wy sami iáko proch od wiátru/ iego moca bedźiećie w krotkiey chwili rosproszeni. O trzodo Judaszowá/ ná pie kielna szubienice zárabiáiaca/ pastw śie iuż iáko chcesz/ ále przybaczysz tego. Jesli ma máło twoy iad Bázyliszkowy/ żeś go iuż vbiczowawszy tak sromotnie zelżył/ czyli do końcá coś zámyslił/ kiedy ćie od przedśiewźiećia áni miłość Bogá twego/ áni wstyd ludzki/ áni strách ogniá piekielnego odwieśdź nie może.

Obrázow wyrzucánie — *Nota* — *Ierem: 10.* — *Apoc: 22.*

Piłat niemogac śie zbronić ich vporowi/ wydáie go im oświadczáiac śie/ że on w niczym go niewinnie. To iest rozum przyrodzony/ y prawdźiwa Philozofia/ niewinnym bydź Bogá wyświadcza: iednák że śie niemoże zbronić vporowi kácerskiemu/ zofistiey fałszywey od nich wymysloney/ wydáie go/ żeby z nim czyniłá co chce. Tá porwawszy go w swa władza / naprzod go dáie Nowochrzczeńcom/ y każe żeby go w iego sukniá odźiali/ to iest/ żeby nic nie przyznawáli Pánu Chrystusowi z pismá/ iedno to/ co o nim mowi / iáko o człowieku: náprzykład [Oćiec wietszy niżli ia.] Jzás: [Jde do Páná moiego y Páná waszego.] Prawdá że to iego sukienká własna/ ktora śie Pan Jezus dla miłośći nászey odźiał/ przyiawszy náture ludzka: ále czemu też mu nie dasz sukienki

Vpor heretycki. — *Własna sukienká P. Chrystusowá/ náturá ludzka.*

kienki iego drugiey nátury/ o ktorey Jan S. mowi: żem [Wi- Apoc: 19.
dział Syná człowieczeko/ ná ktorego podołku nápiſano Krol nád
krolmi/ y Pan nád páný] mnieyſzy ieſt od Oycá/ y pánem go ſwo
im zowie/ ile człowiekiē prawdziwym ieſt/ ále ile Bogiem Oycu
rownym: [Ja y Ociec iedno ieſteſmy] [Jedno] do iſtnośći: Ioan: 10.
[Jeſteſmy] do perſony przykłádáiac. Onći to Syn iednorodzo-
ny/ o ktorym ſam Ociec świádectwo dáie: [Ten ieſt Syn moy
vkochány] nie przyſpoſobiony iáko my: y dlatego mowimy [Oy Nota
cze náſz] á on że iednorodzony/ przeto mowi [Oycze moy] iáko-
by rzekł/ moy/ boś ty mie przed wſzytkimi wieki/ rownym ſobie
iáko ſie tákiemu Oycu godziło/ vrodził: y przez mie wczáśie człowiekiem
prawdziwym z Pánny mátki moiey vrodzonego/ wſzytkie wierzace zá ſyny przyiałeś y przyſpoſobił. Niezáſłonićie prze-
ćie iego Boſtwá/ ta człowieczeńſtwá ſukienka. Jeſli niewierzy-
ćie/ powie wam Máttheuſz y Piotr S. co ſie działo czáſu prze-
mienienia iego: widzieć tám było y te druga ſukienke/ poználi
tám y Boſka y człowiecza/ oni świádkowie prawdziwi/ náture.
Wy iáko Nietoperze nocni niemożećie widzieć świátłośći Bo-
ſkiey/ bo wzrok wáſzego rozumu niedowiárſtwem piekielnym ieſt
záślepiony/ y dlatego co pod ſzáta człowieczey nátury ieſt zátáio-
no nie doyzrzyćie. Lecz kto ieſt ſynem orlim/ y ſkrytośći wzrokiem
wiáry przenika/ y nietylko po wierzchu czym ieſt Chryſtus Pan/
ále czym y wewnatrz vpátruie/ y wielkim głoſem obwolywa: Ze
Chryſtus Jezus ieſt Bogiem y człowiekiem prawdziwym: y ták
pokázuie ſie być ona owieczka P. Chryſtuſowa/ o ktorey ſam po
wiáda v Janá S. ktora [przez drzwi] to ieſt/ przez Páná Jezu- Ioan: 10.
ſá [y wchodzi y wychodzi] to ieſt/ y wewnatrz z iego Boſkiey/ y
zwierzchu z iego człowieczey nátury w iedney oſobie złaczoney [pá
ſtwiſko náyduie] to ieſt/ gdy tákim być Chryſtuſá Páná wierzy
y wyznawa/ zbáwienie zyſkuie. [On bowiem przyſzedł] w przy-
iętym człowieczeńſtwie/ ktory ieſt wſzedźie y záwſze w Boſtwie/
[áby żywot mieli/ y okwićie mieli] to ieſt/ Chryſtus Pan ták do-
ſyć zá wſzytkie grzechy náſze vczynił/ że też wiecey być niemoże
vczyniono/ áni też wiecey nam dáć możono. Czemu: Bo y Bog
Ociec niemogł dáć wiecey/ iáko gdy dał ſwego Syná rownego
ſobie/ y doſtáteczniey doſyćuczynienia niemogł nikt odpráwić/ iá-
ko Bog w przyiętym człowieczeńſtwie. G Dru-

Kładźie wie krzyżá. Drudzy nań kłádą krzyż ze dwu drewien zbity/ to iest/ Pátrypásyáni y Sabeliániste/ gdy mowią: Iż Bog Oćiec stał sie Chrystusem/ y on ná krzyżu záwieszony: y ták persony mieszáiąc/ iákoby ze dwu drewien krzyż bluźnierski Pánu nászemu kłádą. Trzey

1. Ioan: 5 są bluźnierco co świádectwo w niebie dáią/ á ći są iedno. Ktorzysz to? [Idźćie/ chrzćiyćie w imie Oycá/ y Syná/ y Duchá S.]

Ioan: 20. Są y drudzy/ to iest/ Eutichiste/ co ták nátury w P. Iezuśie pomieszáli/ że w nim iedne wolą/ iedne moc bydź kłádą: krzyż to ná nászego Páná ćięszki/ że dwu drzewien w iedno zmieszánych. Bluźnierco/ záż duszá w ćiáło od Páná Bogá wlana odmienia sie w ćiáło? Iesli ták/ czemuż go przez śmierć odbiega? Iáko duszá y ćiáło ieden iest człowiek/ ták Bog y człowiek ieden iest Chrystus/ bo iesli z oboygá/ tylko człowiekiem/ iákoż mogł wiátry vśmierzáć/ vmárłe wskrzeszáć/ diabły wygániáć/ grzechy odpuszczáć? Iesli záś tylko Bogiem z oboygá zmieszány/ iákoż mogł płákáć/ pośćić sie/ ćierpiąc vmrzeć? Złączenie dwu nátur w Chrystusowey personie/ stáło sie nie pomieszánie. Iedność nierozdźielna iest człowieczeństwá z Bostwem/ nie dla iednego w drugie odmienienia/ ále/ ále dla oboygá w iedne persone złączenia. To co przyiął nigdy nie opuśći/ y tym czym był bydź nigdy nieprzestał. O wszechmogący Iezu Chryste/ iákoż ty ták ćięszki krzyż znieść możesz? Dla tego żem wszechmocny: y to/ y iescze wiecey wyćierpię. A ty práwowierny Chrześćiáninie/ co ná tákie kátowánie Páná swego pátrzysz: pytam ieslić sie serce niepáda? Ale przypátrzmy sie końcowi.

Płácz miłuiących P. Iezusá. Ciągną Páná nászego krzyżem obćiążonego ná łysą gore: widzą to miłośnicy Boży y prawdy/ á widząc/ iáko w on czás swiete Biáłegłowy zá Pánem idące/ płáczą/ y iákoby tákiemu morderstwu zábieżeć/ vsiłuią. Kośćioł prawdźiwy Chrystusow/ Kośćioł mowię Rzymski/ oblubienicá P. Iezusowá/ ná tym wszytká iest/ o to sie bezprzestánku stára/ żeby dálszey y wietszey krzywdy oblubienicowi swemu Iezusowi Chrystusowi czynić niedopuśćiłá: iuż oná do niebá z płáczem modlitwy swe posyła: iuż wszytki swe stárania z kosztem nieoszácowánym ná to łoży/ iákoby te niescżesne káty bluźnierstwem swym Páná Iezusá Bogá przedwiecznego krzyżuiące/ od przedśiewźięcia odwiodłá/ á z ręku

ich

ich ſławe/ y owßem ſámego Páná wyzwoliłá/ á przećie tego do końcá dokázáć niemoże ? Coż wżdy tego zá przyczyná ? [Nie płáczćie (mowił Chryſtus Pan pod krzyżem idący) nádemną corki Ieroʒolimſkie / ná ſwe ráczey ſyny nárzekayćie.] Oblubienico moiá (mowi y teraz tenże bluźnierſki krzyż dźwigáiąc) iedyna kochánko/ wiem że z miłości pátrząc ná moie męki / we łzy krwáwe roſpływaß ſię/ ále hámuy płáczu: ia tym czymem był przedwiecznie / bede y bez końcá: Iam záwße iednym / y látá me nie vſtáną: niebo y ziemiá iáko ßátá dawnośćią zwietßeie/ ia iáko młodośći ták y ſtárośći áni znam/ áni znáć/ będąc Bogiem / niemogę: ále ná nieſczęſne ſyny ſwe/ ktorzy ſię iáko iáſczorki wygryźli z ćiebie / nie zrodźili: ktorzy mnie opuśćiwßy / inße bogi / iákich oycowie ich Duchá Swiętego pełni / w iedności kośćioły (ktoryem ia krwią ſwoią zbudował) żyiący nieználi/ chwalą. Ci/ ći niech ná ſię y ná ſwe ſwowolne y vporne rozumy nárzekáią. Przydźie ten czás choć to im teraz ćierpię / y że ich záraz źiemi pożrzeć z ich bluźnierſtwy nie każe: przydźie mowię czás / kiedy będą wołáć z lámentem niewyſłowionym: [Gory pádniyćie ná nas / págorki przykryćie nas: śmierći ßukáć będą / á śmierć przed nimi vćiekáć będźie. A rußyß to co náße Sektarze ?

Mowi / by kámieniowi / ćiągną go przećie / pcháią iáko łotrá naygorßego ná łyſą gorę. Tám dopiero od Kálwáriiey Kálwin náʒwány nań ſię rzuca/ z niego ſukienkę iego zdźiera / to ieſt / gdy wedle człowieczey nátury świątobliwośći zupełność / w ktorą go Duch Swięty przy poczęćiu przyoblekł / z niego zewłoczy / pißąc [Chryſtus w przyiętey człowieczey náturze / prawdźiwie grzeßnym y winnym przeklęctwá Bożego był.] Ach kácie bez litośći y bez wſtydu / gorßy Chámá przeklętego / śmieß obnážáć Oycá ſwego / Bogá ſwego z niewinnośći odźieráć/ nie boiß ſię ? Gdźieś ále gdźie Izáiaßu Swięty ? wyświadcz niewinność Páńſką: [zrániony ieſt (mowi Izáiaß) dla nieprawośći náßych / położył nań Pan grzechy nas wßyſtkich] Sekretarzu Páńſki Ianie ś. tyś świádom iego świątobliwośći/ powiedz:

Ná łyſą gorę prowádzenie.

Zewleczenie.

In cap. 3. ad Galat.

Isa. 53.

Ioan: 1. Widźieliſmy go pełnego łáſki y prawdy. A ty Káznodźieio ná
Heb: 4. znácznieyſzy co mowiſz: (Znam P. Chryſtuſá kuſzonego we wſzy
Heb: 7. tkim/ oprocz grzechu. Abowiem on ieſt Biſkupem/ wyłączony od
grzeſznych/ ktory niemiał potrzeby pierwey zá grzechy ſwe/ potym
zá ludźie ofiárowáć:) iákoby chćiał rzec/ że tylko zá ludzkie/ á nie
zá ſwe grzechy ofiárował. Dźiw iáko Gábriel Archánioł temu
wſzetecznemu bluźniercy nie zátkał w ten czás páſczeki/ ktory pán-
Luc: 1. nie Máriiey Swietym bydź Syná iey opowiedźiał. Widźimy
Pánie że ćiepiąc/ y nam w ćierpliwośći duſze náſze zbáwiáć ká-
żeſz: Nie lza nam tedy/ ieno do końcá pátrząc ćierpliwie co ſie
z tobą dźiać będźie.

Gwoź-dźie. Podáie gwoździe y młot y wſzyſtkiego zgołá naczynia do drę-
czenia Páná Jezuſá/ świegotliwy y wártogłowy wſzedybył Ro-
terodam/ gdy ſwym tłumáczeniem gloſkámi/ wykłády/ przypiſká-
mi / ták Piſmo S. y Doktory niektore Greckie wyſtáwia / że z
nich iáko z ceykauzu iákiego naiádowitſze ryſztunki wſzyſcy niemal
Sektarze przećiwko Pánu náſzemu biorą / o czym ſie trochę wyż-
ſzey przypomniáło.

Ręku przybiiá-nie Ręce przybiiá mu do krzyżá Aryáńſka zgráiá/ gdy go ſtwo-
rzyćielem wſzyſtkiego bydź przy. Pátrz ná káty nielutośćiwe/ że
choć gwoździe tępe/ przećie ie wbiiáią/ to ieſt/ choć piſmo świe-
te przećiwna rzecz mowi / przećie oni piſmem wykręconym iáko
gwoźdźmi natępſzemi wſzechmocną Páná Jezuſowe ręce przy-
biiáią. Janie ś. co im rzeczeſz w on dźień wielki Páńſki/ gdy przed
Trybunałem Sędźiego żywych y vmárłych ſtáną / żeć niechćieli
Ioan: 1. wierzyć/ coś ty o Pánu Jezuśie mowił: (Wſzytko przezeń oſtá-
ło ſie/ á bez niego nic ſie nie oſtáło.) Albo ty ſam P. Jezu Chry-
ſte/ co im vczyniſz zá to/ żeć kłamſtwo zádáią: Tyś mowił (Wſzy
Ioan: 17 tko co czyni Oćiec/ y Syn tákże czyni.) Aleć Oćiec wſzytko ſtwo-
Heb: 1. rzył/ tedy y Syn/ poniewaź Páná Chryſtuſá poſtánowił dźiedźi
cem wſzytkiego/ przez ktorego vczynił wieki/ ktory gdyż ieſt iáſno-
śćią chwały iego/ noſi wſzytko słowem mocy ſwey. Zkąd widźi
my/ że y ſtworzył/ y ſtworzenie trzyma/ rządźi roſkazániem y wolą
ſwoią. Y indźiey: Wſzytkie rzeczy moie ſą twoie o Oycze/ á two
ie ſą moie.) Toć tedy y náturá/ y iſtność/ y wſzechmocność. V-
fam że ſie z tego ſłuchu lękáć będą/ choć to teraz przeważna y nie
vſtrá-

vſtráßona śmiáłośćią Páná Jezuſá bluźnić nieprzeſtáia.

Nog przybi-ćie.

Petri 1.

W obro-nie świá-dectwo.

Nogi iego naświętße hániebnym gwoźdźiem bluźnierſkim y vczćiwym vßom do ſłuchánia nieznośnym/ niezbożny Budny/ w Budźiniu nayſroßßego tárázu godny/ przybiia/ to ieſt/ gdy nietylko z nátury Boſkiey z druginn onego zewłoczy/ ále też niebu niená ſycona vćieche rodząca/ náture człowiecza/ ná ktora Anyołowie prágna vſtáwicznie pátrząć/ dla zbáwienia náßego Syná Bożego z nátura Boſka w iedney perſonie złaczona/ hániebnie lży / y one iákoby nogi ktoremi odtraconey owce ná puſczy tego świátá chodząc ßukał/ przebiia/ kiedy piße: Jáko to niegrzeczy/ żeby ſie był tylko z mátki Syn Boży począć miał/ tákby też y tu ſproſnośći nie vßło/ żeby oná z kogo inego/ á nie z meżá ſwego brzemienna bydź miáłá. Wiem że ßalony nieśmiał vſty wymowić/ tylko pomyślił w ſercu / niemáß Bogá: á ten y piſáć o tym ważył ſie. Wyſtap ſam Cerberuśie naywśćiekleyßy diable / á wymow to coć mam dáć? Nie wymowie: bo y zá pierwße choć mnieyße winy ieſcze ćierpie/ y wiek wiekom ćierpieć nieprzeſtáne. Ja to mowie/ com y przez żone Piłatowe czáſu iego meczenia mowił: bá y przez ſámego Piłatá: nawet y ſam Herod czemu go w biała vbrał ßáte? żeby to vkazał/ iże niewinnośći pełen. Teraz doſyć mam/ żem tákiego doſtał ſługi/ ktory to czegobym ia ſam odpráwić nieumiał/ odpráwia. Mniemam że ták ſrogiey w piekle niemáß meki/ coby ták wielki wyſtepek ſłußnie ſkáráć miáłá.

Nieſczeſny Budny/ coś ſobie w piekle bude zbudował/ ná ſpalenie ſámego siebie wiecznie: czemuś ſie S. Gábrielá Sekretarzá ták wielkich táiemnic Bożych nie porádźił / powiedźiałćiby był prawde/ iáko y Jozefowi Pánny naświetßey oblubieńcowi wedle poślubienia/ á ſtrożowi pánienſkiey czyſtośći mátki Bożey/ wedle Bożego zrzadzenia / powiedźiał : Ten obaczywßy Pánne brzemienna / począł ſie dźiwowáć / niemogac táiemnic Bożych poiać: ále w iego y wßytkich Chrześćiánſkich ludźi ſercách watpliwośći wßytkie Anyoł zleczył / mowiac: Nieboy ſie Jozefie ſynu Dawidow wźiać Máriiey oblubienice twey/ bo co ſie w niey vrodźiło z Duchá S. ieſt: y vrodźić Syná / ktorego názowieß Jezus/ ábowiem on wybáwi lud ſwoy od grzechow ich / á to ſie wßytko ſtáło/ żeby ſie wypełniło co ieſt powiedźiano od P. Bo-

 gá//

gá przez Proroká mowiacego: [Oto Pánná w żywocie pocznie y porodzi Syná/ y názowie imie iego Emmánuel/ známi Bog.

Pirwße słowo ná krzyżu. Ná krzyżu ták záwießony niewinny báránek trzy godziny żywym bedac/ náuk niebieskich y zbáwieniu náßemu potrzebnych dawáć nie przestáie. Naprzod tedy mowi: [Oycze odpuść im/ bowiem niewiedza co czynia] Ktoremi słowy vczy nas/ że on iest pośrzednikiem náßym/ ktory dosyć zá náße grzechy vczyniwßy/ iego meka sa y bywáia nam odpuszczone. A łotr niewstydliwy Fráncißcus Dawidis/ pod krzyżem stoiac ná to: Wách/ wách/ mowi: [Jáko Swietych wzywáć sie niegodzi/ ták áni Chrystusá/ bo też człowiekiem iest/ iáko y drudzy] Boday nie gorzey náßych Nowochrzczencow báłwan Socyn/ przećiw Wolanowi pißac/ mowi: [Koniecznie niepozwalam tego/ áby Chrystus smiercia swoia/ spráwiedliwośći zá grzechy náße dosyć vczynił.] Pytam ćie/ ábo twych wiernych słucháczow: Rozumieß co tu Pan Jezus mowi? Jesli nie rozumieß/ álbo przynamniey dla vporu nie chceß/ powiemći: Prosi żeby nam (nietylko onym kátom) Bog Oćiec odpuśćił grzechy. Pytam znowu/ Jesliże ná prośbe iego od puśćił czy nie? Záprzeć niemożeß żeby nie: bo Páweł S. zátkałći gebe: [Wysłucháný iest dla iego vczćiwośći.] to iest/ odpuśćił tym zá iego przyczyna/ ktorzy odpuszczenia przez pokute ßukáli/ y w Chrystusá ktorego zábili/ vwierzyli. Jesli tedy odpuśćił/ czy dármo/ czy zá dosyćuczynieniem? Jesli dármo/ Czemu nie pierwey niż Pan Chrystus vćierpiał: y czemu Páná Chrystusá Syná swego niewinnie ták zábić dopuśćił? Jesli nie dármo/ toć znáć iż zá nas dosyć vczynił/ iáko o tym y stáre y nowe pismo świádczy/ ále osobliwie Páweł S. [Jeden iest Bog y pośrzednik miedzy Bogiem á ludźmi Chrystus Jezus/ ktory dał sámego śiebie odkupieniem zá wßytkich.] Jákoby rzekł Chrystus Pan/ ná stole krzyżá Swietego odliczał summe odkupuiac nas z niewoli: záczym kupieni smy zá wielka summe/ nie złotá skáżitelnego y srebrá/ ále zá krew niepokaláneго Báránká. Y dlategoż mowi: Odpuść Oycze/ iákoby rzekł/ poniewaz zá nie płáce/ iuż ich przyymi do łáski. Co że sie ták stáło/ sam P. Jezus Chrystus swiadczy/ vkazawßy sie Apostołom po zmartwychwstániu/ tchnał ná nie mowiac [Bierzćie Duchá S. komu odpuśćićie grzechy/ beda odpuszczone. komu zátrzymaćie/ beda zátrzymáne.] iákoby rzekł/ nietylko żem ia was z Oycem moim iuż poiednał y zá was dług zápłáćił/ ále iescze iesliby

P. Chrystus dosyć vczynił swa śmierćia

1. Tim: 2.

Ioan: 20.

sie nápotym kto zádłużył/ y grzesząc oycá mego obráźił/ zostáwiá tákie coby wziąwszy pieniedzy z skárbu zá sług moich/ ludźie odkupu prágnące/ odkupowáli/ y one z Bogię moca odemnie dána iednáli.

Chrystus P. do mátki swey mowi: Niewiásto oto syn twoy. A Kálwin bezecny zmiennik/ Wách/ wách/ wołá z Helwidiuszem/ to iest/ że Pánienstwu niepokalánemu naswietszey Mátki Bożey náruszenie przypisuie. Zdrayco/ rozumiesz ty że to o swey niesczesney máćierzy mowisz/ ktora rodząc cie/ nietylko swoie pánięstwo (ácz watpie by ie kiedy miáłá) ále y śiłá miast splugáwiłá. Nie dlatego zowie ia niewiástą/ żeby Pánna nie byłá/ ále żeby iey ná pośmiewisko kátom nie wydawał/ gdyby ia Pánna zwał. Wiec y dlatego że niegodni byli o tákich táiemnicách boskich wiedźieć/ ponieważ Messyasza ktorego vrodźiłá zábiiáli. Dlatego że ia pokazał bydź oną/ o ktorey Bog ná początku świátá mowił [Nieprzyiazń miedzy tobą Wężu á Niewiástą położe.] Mowi y do Janá: Oto mátká twoiá. A wszeteczny Apostátá Luter wrzeszczy ná to/ mowiąc: że Swietych przyczyny nie potrzebuiemy. A Chrystus ná co Janowi S. oddáie mátke swoie/ ktory oycá y mátke opuszczáć dla śiebie każe? pewnie nie dla inszey przyczyny/ ieno że ią opiekunką chrześćian temi słowy zostáwia/ zá ktorey przyczyną śiłá P. Bog miłośierdźia y łáski/ y czynił y czyni/ tym ktorzy ią mátką Bożą wyznawáiąc/ y od Bogá wszechmogącego ták wysoce vczczoną cząc/ do niey sie o przyczynę vdáią. Ználi sąsiedźi nászy Węgrzy/ co zá pociechy miewáli/ gdy nietylko w kośćielech/ w domiech/ ále też y ná monecie swey/ obrázy iey wystáwiáiąc/ tym ią tytułę czćili/ Patrona Hungariae/ znáią zás tych wiekow/ co zá żale cześte/ y znáki gniewu Bożego odnoszą/ gdy oney obraz z tytułem wyrzućiwszy/ czyy inszy kłádą. Znáłá y nászá Polská/ gdy wszytká iednostáynie wierząc/ Bożey mátki o przyczynę wzywáłá. Krotko rzekę/ wiecey sámá (Bogu rodźicá) nieprzyiaćioł pobiłá/ y miast dobyłá/ niż nászych wiekow Herezyámi splugáwionych/ napoteżnieysze dźiáłá y oręża.

Chrystus P. woła/ Prágnę: nie ták dálece napoiu/ iáko zbáwienia nászego/ ktore z łáski Bożey zá dobremi vczynkámi bywa ludźiom dáne. Wnet Luter z Kálwinem wziąwszy ccza trzćinę/ to iest/ wiáre iákąs vmyślną/ y wszytkiey spráwiedliwośći chrześćiánskiey pręzną/ kłádą ná nie gebke nádźieie nieomylney/ leią w nie ocet do syć vczynienia mąk P. Chrystusowych/ y ták dáią pić Pánu nászemu/

Drugie słowo.

Pierwszy wykład.

Drugi.

Trzeci.

Trzecie słowo.

Wiárá ſámánie vſpráwiedliwia.

to ieſt/ tákim ſpoſobem chcą bydź zbáwieni tylko wierząc/ ná P. Chryſtuſowe męki pátrząc/ ſámi nic dobrego nieczyniąc: piie Pan ocet ten/ bluźniercę prawdá to/ że męká Syná Bożego nam zbáwienie ſpráwiłá: ále też od nas dobrych vczynkow y żywey wiáry czeka. Nietylko chce żebychmy ten kielich octu z żołcia pili/ ktorego on niedopił/ y nam zoſtáwił: ále żebyſmy y ná krzyżu z nim też wiśieli: Kto chce iść zámną/ nieś krzyż ſwoy. Pan Chryſtus vćierpiał zá nas/ nam dáiąc przykład/ żebyſmy ſtop iego náſládowáli. Lutośćiwi ſynowie wſzyſcy práwowierni/ Oycu prágnącemu pić podáią/ kiedy mu łzy bądź pokutuiące/ bądź rozmyſlániem nabożnym wyczyśćione podáią: prawdźiwe dźiateczki łáknące Oycu ná pokarm ſercá ſwoie cnotámi chrześćiáńſkimi iáko naſłodſzym cukrem przyprawione dáią/ gdy do nich woła: Synu [Day mi ſerce twoie] Nie ták rod Heretycki z diabłá vrodzony/ ktory wiáre iákąś niecnotliwą wylągł welbie ſwoim: bo ieſli do wiáry cnot niepotrzebá/ toć Heretycka wiárá ſczera niecnotá niemáiąc żadney w ſobie cnoty. Ale gdyby chćieli Bogá mowiącego słyſzeć: Nam (mowi) w nienawiśći zbor złośliwy/ á z niezbożnemi wrząd nie záśiedę. Pátrzćieſz Heretycy/ że wy niemáiąc wiáry z cnotámi/ ieſteśćie zborem Bożego gniewu winni. Schowaycie ſie z táką wiárą do piekłá/ bo iey iáko widzę/ do niebá nie puſzcza/ tylko tám ći wnidą/ ktorzy y práwowiernie wierzyli/ y cnotliwie żyli/ y obiemá rękomá iárzmo Bożego zakonu ćiągnęli: ále wy co to w cudzym płaſczyku chcećie ſie wedrzeć ná niebieſkie gody/ oſzukáćie ſie. Niech wam będzie ná przykład/ on co godowey ſzáty/ cnot chrześćiáńſkich niemiał: tám was odſyłam/ przypátrzćie ſie co go potkáło. Azaż z przeſtráchu tey niecnotliwey wiáry odbieżyćie heretyckiey/ á vymiećie ſie wiáry dobremi vczynkámi vſzláchćioney Kátholickiey.

Czwarte ſłowo.

Pan Chryſtus mowi do łotrá pokutuiącego: Dźiś zemną w ráiu będźieſz. Wách wách zgráiá wſzytká Heretycka do vſzu páſczekę rozdźieráiąc/ ná to wołá/ ábowiem duſzom ſpráwiedliwych áż po ſądnym dniu wrotá niebieſkie otwiera/ á tym czáſem ich kędys ná wygnániu/ ábo w táráśie iákimsi zámyka. Dźiś zdraycy/ dźiś ieſli nie rozumiećie. Dźiś ſámá duſzá/ á po ſądnym dniu duſzá w vwielbionym ćiele. Wie lepiey o tym Páwel ś. y dlatego prá-

gnie

gnie być z ćiáłem rozwiązány/ á być z Chrystusem/ Bog zákazał robotnikowi płace do iutrá odkłádáć/ iáko y w Ewányeliey skoro wieczor przyszedł/ płáći gospodarz robotnikom/ á sam miał by odkłádáć do dniá sądnego? [Záprawdę] (mowi P. Iezus) nieomylnie/ niezdrádliwie mowię/ [ia] ktory wszytko będąc Bogiem mogę/ iedno kłámáć nie mogę. [Tobie] nie wszytkim/ ktorzy chcą być nic nieczyniąc w niebie/ ále tobie pokutuiącemu/ tobie grzechow sie swych przedemną kápłanem naywyższym wedle porządku Melchisedechowego/ spowiádáiącemu. [Dziś] skoro iedno skonasz/ ábys poznał moc krzyżowa/ iż on iest kluczem niebieskim. [z emną] zá moią łáską/ ále też że zemną ćierpisz/ będźiesz ná wieki [w Ráiu] nie ziemskim/ ále onym gdźie wszytko iest/ ieno złego niemász: w Ráiu nie mieyscem/ ále nagroda y chwałą: ábowiem duszá twoiá widźieć dusze y bostwo moie będźią/ ktore widzenie iest/ wszystká nagrodá w niebie żyiących. Wy bluźniercy/ wy/ (ieśli w błędźie swym z świátá zginiećie) nietylko po skonániu/ ále y po sądnym dniu nie będźiećie w Ráiu: ále ludźie spráwiedliwi dźiś. bo iesli ći co w roskoszách dni swoie trawią/ mowi pismo [w punktćie do piekłá wstępuią] nie czekáiąc ostátniego sądu: czemużby ludźie bogoboyni záraz nagrodi swey bráć niemieli

Ray co iest?

Notá

Pan Chrystus mowi: Wykonáło sie/ to iest/ proroctwá skończyły sie/ figury vstáły: ćień vszedł/ rzecz sámá zostáłá. A Sákrámentárska rotá złośliwa wrzeszczy cáłą gebą/ figury y ćienie znowu wnosi/ gdy rzeczywiste ćiáło Páná Chrystusowe w figure ćiáłá odmienia: Chrystus Pan mowi: [To iest ćiáło moie.] A Sektarze/ to iest figurá ćiáłá moiego. A rychłoż wżdy Zydámi być przestániećie/ długoż temi figurámi karmić sie będźiećie? Czy iescze inszego Messyaszá czekaćie? Skonczyło sie iuż wszytko/ sámá rzecz nam zostáwiona: Chrześćiánie smy/ chrześćiánskie dusze długoż temi ćieniámi chcećie tuczyć? Y báránekći też był figurá ćiáłá Chrystusowego. Coż mamy nád Zydy? Iesli ták że tylko znákow pożywamy/ y owszem Zydźi nád nas máią/ bo oni miessá z sáłáta/ á my chlebá tylko/ y to troche pożywamy. A wa ták/ iákośćie wy figurálnemi chrześćiány/ ták też y figurálne Sákrámentá mieć chcećie. Wiere figlarze/ figury do bużnic Zydowskich odeślićie/ á sámey rzeczy z Chrześćiány práwowiernemi sie

Piąte słowo.

wymićie. Chámáleonámi co sie wiátrem y figurámi pásą bydź przestańcie. ćiáłem Chrystusowym ktore iest prawdźiwym pokármem/ dusze swoie karmcie. Ták czynił wszystek swiát/ náuk Apostolskich słucháiący/ á zdrowym ná duszy był: wy iákośćie tych málowánych/ iáko oni pochlebcy Heliogábáluzowi potraw ieli pożywáć/ ták dusze swe głodem łáski Bożey morzyćie. Niższe tu ná tym miejscu wásze o Sákrámentarze wieczerza figurálna wypisáć/ áby ludźie od was zwiedźieni przestrzec sie mogli/ y obaczywszy sie w iákim błedźie są/ od was y wászey wieczerzy czártowskiey odbiegli/ á do prawdźiwe° pokármu ćiáłá y krwie P. Jezusá skwápliwośćią sie náwroćili. Nie swemi tedy słowy ále pismē (ktorezom od iednego człowieká vczonego w Bibliotece iego dośiągł) Zacnego swych wiekow Orzechowskiego chce to spráwić/ gdy iego list do Páná Stánisławá Stádnickiego z Dubieczká pisány/ o tákowey wieczerzy Heretyckiey ná iáwią wystáwię/ z ktorego káżdy co tá nowa wieczerza od nowych Apostołow Heretyckich wymyślona nábroiłá obaczy.

List Orzechowskiego o Szwáyczárskiey wieczerzy. Swieta Troyco wierny Boże zmiłuy sie nád námi/ Boże ktorys nas stworzył/ Boże ktorys nas odkupił/ Boże ktorys nas martwe ożywił/ przez chrzest S. twoy/ smiłuy sie nád námi/ poślij nā reke swoie z wysokiego przybytku twego/ y vtwierdźi nas przećiwko onemu stáremu weżowi/ nieprzyiaćielowi dusz nászych/ ktory dźiśia rozwiązány burzy z gruntu cerkiew twoie świetą/ gubi dusze ludu twego/ ná zapáść ie wiedźie/ wieczerzą swą truie/ śidły swoimi ie wikłie/ y hániebnie przed oczymá ludu twego ie wieśi. Ná koniec do piekłá ná potepienie wieczne ku Judaszowi zdraycy twemu/ słudze swemu/ przez Ministry swe one wlecze/ oddárte od prawdźiwego/ iedynego/ świetego/ sobornego y Apostolskiego kośćiołá twoiego. Od tego tedy mocarzá świátá tego chytrego y srogiego tyránná wybaw Pánie lud swoy/ tobie nábyty y odkupiony krwią naświetsza y nadroższa iednorodzonego Syná twego Páná nászego Jezu Chrystá/ ktory prawdźiwy Bog y człowiek w iedności Troyce Swietey z tobą kroluie ná wieki/ Amen.

Acz nowe/ ále mnie przystoyne iest to pisánie ku W. M. w niniejszym smutku/ moy miły P. Stánisłáwie Stádnicki/ ktorego temi czásy strászliwy gniew sadu Bożego bárzo przestrászył y zá-

smućił nowina ta/ktora strászliwa y wszem ludziem żáłosna ná przyszłe Przemyskie Roki / do Przemyślá byłá przyszłá/ o tych nieszczesnych y mizernych Ewányelikách/ktorzy sie teraz ná dzień Bożego národzenia przeszłego/y wnet záśie potym sámi dobrowolnie y iáwnie w Dubiecku po wieczerzy Szwáyczárskiey zwiesili.

Były Roki w Przemyślu/P. Wálenty Orzechowski brát moy/ przed P. Piotrem Barsem Kásztellanem Przemyskim/pospołu z Pánem Hieronymem Chmieleckim Podsedkiem/ná Sedzistwo ziemskie przyśiegał: Bywáły v tego P. Kásztellaná nászego biesiády krotofilne/rozmowy vczćiwe/y vmiłowánie wzaiem nie wielkie: Przyszłá rázem wieść o tych nowych Judaszách miedzy nas/ ktora miedzy námi mysl/chuć/wesele wszytko rázem byłá zgáśiłá/ y nápełniłá nas wszego żalu/ smutku/ y niewymownego stráchu/ powiádáli iedni swiádkowie oczywiśći/ iáko sie iedē wnet po wieczerzy/nie Chrześciánskiey ále diabelskiey v Szwáyczárow do Polski przez Fránćiszká Stánkárá naypierwey/potym przez inne sługi diabłowe zániesiony/dźień Bożego národzenia ná wierzbie pod Dubieckiem obieśił. Ci też powiádáli/iáko wnet potym w rynku Dubiecku drugi sie był obieśił. A gdy go brát iego z powrozu wnocy nápoły martwego odrzezowal/ á nań áby w Bogá wierzył wołał: Odpowiedział on Judasz/ nie w Bogá/ nie w Bogá/ ále w diabłá ia wierze. Wnet záśie potym v Grzegorzá Bákálarzá/ v ktorego syn moy iest/dźiewká służebna ná recznikú sie obieśiłá byłá. To nam w Przemyślu ná Rokách/ktorzy to widźieli y słyszeli/ powiedáli. Przytym też przypominano iest od ludźi z Dubiecká/ iákie stráchy y pokusy ná Dubiecko przyszły/iáka trwogá ná ludźi/ iákie ku P. Bogu wołánie/ áby miły P. Bog wybáwił ich od sidłá diabelskiego / á żeby oddalił od nich wieczerzą te Szwáyczárską/ ktora iáwnie zły duch z Szwáyczar przez sługe swego Fránćiszká Stánkárá do Dubiecká przysłał / á żeby im przywroćił one prawdźiwa y stárożytna Krześciánska wieczerza / ná ktorey prawdźiwe y wierne ćiáło / y krew zbáwićielá nászego / ku poćiesze y ku ochłodźie dusz nászych przyimowano bywa.

Teć były nowiny z Dubieczká mnie łáskáwy Pánie Stádnicki/ nam wszem żáłosne ná Rokách w Przemyślu/ktore mie ktemu zá roskazánie wiele przyiaćioł przywiodły/ábym te list ku w.m. pisał/

ná ktorymbym przypomniał W. M. y wſzytkim inym ktorzy ſie kolwiek tá Szwáyczárſka wieczerzá truią/ ábyſcie to wiedzieli/ ieſli ſie karác nie będziećie/ wſzyſcy tákże poginiećie. Nieználibyſmy Bogá bydź ſpráwiedliwym / by on ſpráwiedliwośći ſwey nád ták wielka y ták iáwna nieſpráwiedliwośćia iáwnie pokazáć niemiał. Azaż to nie ieſt okrutna nieſpráwiedliwość? od wſchodu do zachodu ſłońcá wſzytke Cerkiew Chrześćiáńſka nágánić? á iey idolatria/ to ieſt/ cudzołoſtwo duchowne zádáć? Azaż to okrutna nieſpráwiedliwość nie ieſt? one świeta Wieczerza zárzućić/ ktora ſam P. Chryſtus w wielkim wieczerniku ſwoim w mieśćie Jeruzálem wielkim ſpráwuie: ná ktorey Piotr z inſzemi Apoſtołmi zá ſtołem Chryſtuſowym śiedźi: ná ktorey też Pan Chryſtus/ obmywſzy y vtárſzy nogi ludu ſwego/ przez ſkruche y ſpowiedź świeta/ ſam śiebie wiernym ſwoim dáie. Ta tákowa wieczerza wzgárdźić/ á one miáſto tey przyiáć/ ná ktorey z oney wieczerze Páńſkiey/ nic tym mizernym ludźiom niezoſtáło / iedno chleb/ wino/ noc/ powroz/ Judaſz/ Diabeł. Azaż to wielka nieſpráwiedliwość nie ieſt/ godna Judaſzowſkiey ſzubienice?

O dałby to Bog/ miły Panie Stádnicki/ byś okiem duſze ſwey przeniknał wſzytkie piekłá / nieiednebyś ty tám około Judaſzá widźiał w piekle ſzubienice/ pełna ſzubieniczników tych/ ktore zły duch z tey Szwáyczárſkiey wieczerzey w piekle około Judaſzá zdrayce powieſzał. Ale iż ták podobno oſtrego oká niemaſz/ átoż przed oczymá twemi iáwnie P. Bog obiáwił ná grunćie twym ſpráwiedliwość ſwa nád ludźmi temi / ktorzy opuśćiwſzy prawde/ fałſzu ſie ieli. A odwroćiwſzy ſie od Duchá S. duchowi złemu w kośćiele diabelſkim dobrowolnie ſie oddáli/ ktore diabeł meczy/ dręczy/ nákoniec iáwnie wieśi iáko właſne poddáne ſwe/ ktory to diabeł iáko teraz huczy/ krzyczy y triumphuie/ w Dubiecku z zwyćieſtwá ſwego/ pytay ſmutnych mieſczan ſwych/ powiedząc. Ja też poniekąd wiem y czuie/ ktory tám ſyná ſwego/ to ieſt/ ſerce ſwe w Dubiecku v Grzegorzá Orſzaká mam.

Słałem do Dubiecká tym czáſem náwiedząć ſyná ſwego poddáne ſwe/ z rzeczámi iemu ku żywnośći potrzebnemi. Ci ktorzy w Dubiecku odemnie byli / powiádáli mi iákie pokuſy w nocy ná nie przychadzáły/ ták że im pokuſá vkázowáłá ziemie/ powroz/ y

ku

ku záwieſzeniu pogode/y z wielkim ſtráchem y modlitwámi wiel kimi/y żegnánicm krzyżá S. ledwie ſie obronili onym pokuſom. Jeſliże tedy poddánym moim noc iedná byłá ćieżka w Dubiecku/ á coż o owych rzeczemy/ktorzy tám vſtáwicznie mieſzkáia/ ktorzy páſterzá właſnego nie máia/ á wilká drapieżnego Márciná wielkiego/zdrayce y złodźieiá ſłucháia/ktorzy ſa tám bez słowá ſczerego Bożego dobrzerozumiánego/nie znáiac pokuty/áni ſpowiedźi prawdźiwey/w gniewie Bożym mieſzkáiac/ żadney zakonnośći miedzy ſoba nie máiac/ni Jutrznie/ni Primy/ni Tertiey/ni Sexty/ni Nony/ni Nieſzporu/ni Komplety ſłucháiac/to ieſt/obchodu śmierći páńſkiey żadnego v siebie niemáiac/nie znáiac poſtow/áni świat/áni zakonnośći Chrześćiáńſkiey żadney.

O iáki wielki ſmutek ieſt/vbogich ludźi tych/gdy oni wſpominá ia ná dźiády y ná prádźiády ſwe/ktorzy P. Bogá w Dubiecku wiernie zá przodkow twoich chwalili/y pod nimi bedac w Pánie Bodze w Dubiecku vmárli/ y w iednym świetym powſzechnym y Apoſtolſkim kośćiele ſa pogrzebieni/ktorzy mieli vſtáwiczna ofiáre zá grzechy ſwe/mieli tez y wieczerza prawdźiwa Chryſtuſowe przy ſobie/á teraz gdy rázem z páſterzem prawdźiwym/y zakon prawdźiwy wſzyſtek vtrácili/á fałſzywy zakon z fałſzywym páſterzem przyieli: ten zyſk y pożytek z tego niebożatká máia/że ſie ſámi dobrowolnie wieſza. Prze miły P. Bog/ moy miły pánie Stádnicki/obacz ſie/weyzrzy ná okrutny gniew ſadu bożego/ktory nád toba ieſt/przyimi te przygode wielka y ſtráſzliwa miáſteczká ſwego/zápewne vpominánie Boże/ wypadźże te Wieczerza Szwáyczárſka z Dubiecká ſwego/niedopuſczay truć dáley ludu Bożego/ ku ſpráwie twey świetckiey tobie poruczonego. Odpadź te Stankary y Martiny łotry y zdrayce y morderce duſze ſwey y poddánych ſwych/przecz od siebie. A to vczyn rychło/gdyż ieſcze czás potemu maſz/ á gdy ćie P. Bog tak ſrodze vpomina/ziednay ſie z kośćiołem Bożym przeproś Chrześćiánſtwo wſzytko od wſchodu dá zachodu słońcá/ ktores roſterkiem Szwáyczárſkim obráził. Jedź do Wielentego Herbortá vrzednego Biſkupá ſwego Przemyſkiego/ ktory ná mieyſcu Bożym w Przemyſkim kośćiele siedźi/mowiac k niemu ták: Oycze zgrzeſzyłem przećiwko niebu y przed toba: zápráwde to kácerſtwo Szwáyczárſkie obráziło niebo wſzytko/ to

iest/ wszytko Chrześciáństwo /po wszystkim świećie rozsádzone. Niechżeć ćie tedy ten vrzędny Biskup/ vrzędny Pásterz twoy/ vrzędnie od Stolice Apostolskiey do ćiebie posłány/ zwiazánego kácerstwem rozwiaże. Niechay ćie do iednośći Chrześćiáńskiey przywroći: niechayći Duchá S. przez pásterzá tego P. Bog znowu da: ktory Duch S. w ten czás ćie opuśćił/ gdyś z kośćiołá S. iego wychodził. Atoś chory: áto zá pietámi śmierć: áto gniew srogi: áto sąd Boży strászliwy: áto potępienie wieczne nád tobą iest/ ktoremu żadną miárą/ żadnym sposobem/ áni żadną drogą inszą/ nieumkniesz/ ieno przez te wiárę/ w ktoreyeś sie vrodźił z zacnych y świetych przodkow twoich. Nie gadayże/ ále płácz: nie spieray ále pokornie błąd swoy przed máiestatem Bożym wyznay/ á iemu sie przed vrzędnym kápłanem winny daway.

Pomni też y ná one rzeki/ ktore iáko zá herb szláchectwá swego sławnego nośisz/ ták też nowonárodzony w rzekách tych iáko w inym Iordanie skapány iesteś: Oćiec był Srzeniáwá/ Mátká też byłá Srzeniáwá/ Krzyż Swiety iest ná tey Srzeniáwie. Pátrzayże záko vraczył P. Bog ćielesne y duszne národzenie twe ábowiem skąd zacność rodu/ ztámtąd y zacność zakonu twoiá iest. Ktore rzeki vrodźiły ćiáło twoie/ też rzeki y poświećiły dusze twoie: Krzyż S. tenże iest piatno ná tobie stadá Bożego/ ktory iest znákiem szláchectwá twoiego. A czemuż prze milego Bogá dopuszczasz náplugáwiáć kácerzō tym ták szláchetne wody y rzeki przodkow ták ćielesnego iáko dusznego szláchectwá twego?

Czemu dopuszczasz krzyż znák szláchectwá świetckiego y duchownego twego háńbić/ nieprzyiaćielom tym Krzyżá S. áto sie P. Bog oto ná ćie gniewa/ áto ćie náwiedza/ áto widźisz czym ći grozi

Wrocże sie tedy/ mnie namilszy P. Stádnicki/ pobratymie y stárożytny przyiaćielu miły moy/ od nágotowánego vpadku wszystkim tym odszczepieńcom wiáry S. ku przyrodzonemu celowi swoiemu. Nápraw w Dubiecku zburzone kośćioły/ zbuduy wyrzucone Ołtarze/ poświeć zgwałcone Cmyntarze/ wroć w gnáne Pásterze/ wypadź iáwne falszerze/ pozábiiay szkodliwe kácerze: zostań wszystek z żoną y z dźiećmi y z poddánemi swemi ná stárey wierze/ ktorą ia W. M. drukowáną posyłam ná piśmie/ ktore to pismo było w Wárszáwie ná Synodźie pochwalone/ y od szkoły Krákowskiey vwielbione. Nákoniec od zboru S. w Trideńcie przyiete

go. O czym ſą piſmá wielkich ludźi do mnie z Trydentu piſáne/ ktore ſą czytáne teraz ná Rocech w Przemyślu w wielkim zebrániu v Je° M. P. Kaſztellaná náſzego Przemyſkiego. A gdyż tedy tá ſpowiedź náſzá od zboru w Tridencie/ to ieſt/ od wſzytkie° Chrześciáńſtwá ieſt przyieta/ ráczże ia W. M. ſam ná ſwa własną pociechę w nimeyſzym ſmutku v ſiebie mieć/ á przy tey wierze iednym ſercem/ y iednym ięzykiem/ iedne ſpowiedź przed P. Bogie͂ y przed kośćiołem iego S. wyznáć/ á zemną grzeſznym y bluźnierca przed tym wielkim/ w iedności kośćiołá S Chrześciáńſkiego przeſzłego bluźnierſtwá ſie káiáć/ y tego ſie ſpowiedáć/ y zá to pokuta S. Bogu y bliźniemu doſyć dźiáłáć/ ábyſmy ſámi śiebie tu ſadząc y karząc od ſrogiego nápotym ſędźiego ſadzeni y karáni nie byli. O dayże nam to náſz miły Pánie A. Dan z Przemyslá w dźień S. Agnyſzki/ Roku Bożego/ 1 5 6 2.

Szoſte słowo Chryſtus Pan mowi Boże moy czemuś mie opuśćił? A brzydki Cálwin y z inſzą ſwoią drużyną niezrozumiáwſzy wrzeſczy. [Niech iedno tę Heliaſz przydźie] to ieſt/ że słow P. Jezuſowych niepoiąwſzy hániebnie brzydkie potwarzy nań wlecze/ piſząc bowiem ná te słowá y ná inſzych mieyſcách mowi: [Że Chryſtus watpliwośćia bedac ogárniony/ niećierpliwość po ſobie pokazał/ iáko ten ktory prawdźiwie był w ten czás od Bogá opuſczonym] Y wſtyd/ y cnotá/ y boiaźń Boża/ ale y twoy rozum opuśćił ćie widzę wſzeteczny bluźnierco/ choćieś ty w obyczáiách y w wierze zárobił był nie ná ieden pal y ſzubienice wedle polityki/ ále y wedle Bogá wemgnieniu oká żywo pożárćia piekielnego/ á przećie (że P. Bog wietſzy niewymownie w miłośierdźiu nizli wſzyſtek świát we złośći) Cierpiał ći tákie bluźnierſtwá áż do ſámey śmierći/ y nie opuśćił ćie koniecznie/ á żeś go ty w bluźnierſtwie twoim ginac opuśćił koniecznie. Jáko ſam mowi [Choćby mátká zápomniáłá ſyná ſwe°/ przećie ia niezápomnię grzeſznego] Coż rozumieſz że miał kiedy niewinnego zá cudze grzechy doſyćczyniacego/ świátá vbogiego zádłużonego długi/ płácacego/ á nádewſzytko Syná ſwego iednorodzonego opuśćić? A czemuż ták mowił? śiłá przyczyn: Jedná/ że chćiał boleść/ iáka ćierpiał/ temi słowy wyráźić/ iákoby rzekł/ kiedyby podobna rzecz byłá/ żeby mie miał kiedy moy Oćiec opuśćić / nigdy pewnie wietſzego opuſczenia niemáſz znaku/ iáko teraz/ kiedy ták ſromotnie vmieram.

Szoſte słowo.

Institu: lib: 2. cap: 16.

Przyczyny.

2. Druga/ áby wyráził złość ludu ſwego: bo pátrząc ná on Zydowſki narod ták niewdzięczny iego y Bogá Oycá łáſki/ iákoby pytáiąc mowi: Boże moy dlaczegożeś mię opuścił/ y ná táką śmierć wydał/ dlatego ludu: tego ktory przećie niewdzięcznym zoſtáie: tego ktory ćie zá tákowe dobrodzieyſtwá bluźni y bluźnić będzie:
3. tego ktory częſto ták zacnego ſkárbu źle vżywáć będzie? Więc y ſtąd wielkość świátá grzechu okázáć ſię może/ gdy táki ieſt/ że ſyná ſwego dla niego niechce wyzwolić/ ále żeby ſię ſpráwiedliwości doſyć ſtáło/ doſtátecznym ćierpieniem wypłácony mieć chce.
4. Może y tá być przyczyná/ że Pan Chryſtus iáko mądrość przedwieczna/ widząc opuſzczenie Zydowſkie od Bogá bliſkie/ dla ich ślepoty przyſzłe/ mowi: Boże moy/ czemuś mię opuścił: mnie w mych członkách/ że oni wiáry w mię nie przyimą? Czemu w vporze ſwym zákámiáłym ná pożárćie piekielnym wilkom zoſtáną? Náuká tu káżdemu od kośćiołá odſzczepieńcowi/ czemu go Bog opuſzcza: Ja niewiem/ bo to w ſwoim Conſyſtorzu Bog ſkryto zoſtáwił. Ale Auguſtyn S. námienia: [Bog nikogo nie
5. opuſzcza/ áż on Bogá pirwey opuści.] Nákoniec pyta: Czemuś mię opuścił wydáiąc ná tákie ćirpienie? Czym ia zgrzeſzył? Czy ſwe długi płácę? Nie/ mowi Dawid: [Czegom nie wydárł płáce.] mowi Izáiaſz: [Dla złośći ludu mego vderzyłem go.] Dla tych tedy przyczyn y innych wielu ktorych ſię nie wylicza/ opuſzczonym ſię być zowie. Nie ták iáko Herezyárchá brzydki bluźni/ bo ázaż w ten czás Chryſtus P. nie czynił przeiednánia v Bogá Oycá? Záprzeć niemożeſz/ że ták ieſt: Toć nie był od Bogá opuſzczony/ bo Páweł S. mowi: [Bog był w Chryſtuśie przeiednywáiąc świát.] Lecz żeby tego Heretyká ſam Chryſtus potępił/ duſzę ſwą oddáie Oycu w ręce/ czym pokázuie/ że nie ieſt opuſzczonym/ ták żeby miał zwątpiwſzy do niećierpliwośći iákiey przyść/ ále opuſzczonym ták/ że Boſtwo ktore było złączone z człowieczeńſtwem/ dopuśćiło ćierpieć człowieczeńſtwu/ nie dźieląc ſię od niego/ ále tylko mocy ſwey ná odrážénie ćierpienia nie vżyczáiąc. Záczym Chryſtus Pan y Bogiem ſię bydź wyświadcza y człowiekiem/ iáko y Apoſtoł świádczy/ Bog był w Chryſtuśie przeiednywáiąc świát/ to ieſt/ Syn Boży w człowieczey náturze/ Bogá Oycá przeiednywał ludźiom.

Pan

p. Chrystus iuż skończywszy z posłuszeństwá przećiw Oycu z miłośći przećiw narodowi ludzkiu/ wszystko co było w Consystorzu niebieski vrádzono/á przez Proroki y pismá ná świećie obwołano: nákoniec y śmierć podeymuie/ ále pierwey słuchaymy co mowi:

Oycze w rece twe polecam Duchá mego. Lecz Mánicheusz z swoim pocztem wrzaskiem szátánskim ogłuszony nie słyszy tey Páná nászego modlitwy/ y śmie mu to zádawáć że niemiał dusze/ ále miásto niey Bostwo w człowieczeństwie mieszkáło/ y dusze powinności odpráwowáło. O głuchu Chrystus Pan (mowi Atánázius S.) doskonáły Bog/ doskonáły człowiek z dusze rozumney/ y człowieczego ćiálá złaczony. On ktory o sobie mowi [Ja iestem pásterz dobry/ ktory kłádźe dusze swa zá owce] Ato teraz pełni/ teraz ia kłádźie/ y kłádac Oycu ia w rece oddaie. Czemu? Jákoby rzekł/ Ták zacny kleynot/iest duszá moiá/ że inszego schowánia niemász przez nie sposobnego iedno rece twe. O moy Oycze/ Jákoby rzekł: Do tego czásu naświetszych ludźi dusze Abráam ná łono swe przyimował/ále od tey godźiny zá moia spráwa sam Bog odbieráć bedźie dusze spráwiedliwych/iam bowiem kluczem krzyżá swego iuż niebo otworzył/ do tych czás gniewem Bożym zámknione. Jákoby rzekł/ vczćie sie v mnie komu swe dusze poruczáć maćie/bo iey żaden wam niedochowa lepiey iáko moy Oćiec niebieski/ y to też wiedźćie iákie dusze on przyimuie/y gdźie ie odbiera/ Dusze posłuszne dusze ná krzyżu vmartwienia z ćiálá wychodzace/chce żeby sługá káżdy moy był tám kedy ia/ iedno sługá niechay chce czynić to co y ia. My práwowierni Chrześćiánie słucháiac ćie/ Mistrzá swego Bogá y człowieká prawdźiwego/ Jezu Chryste o to prośiemy áby ná łożu boleśći ná tákie słowá dusze násze nie były z rak miłosierdźia twego wypchnione/ á iesliby rak twoich do koncá nie były godne: Vżiy tegoż co y z łotrem pokutuiacym miłośierdźia/ przyczyn tu poki ieszcze czuć możemy krzyżá / żebyśmy záraz niebá dostáć zá łáską twoia mogli. Nie ták bluźnierstwo heretyckie nie z Pánem Chrystusem/przez krzyż pokuty y wszelákiego vmartwienia do niebá wnisdz sie obiecuia/ ále z Jskárusem z woskowemi skrzydłámi swych rospustnych obyczáiew wlećieć chca. Lecz im on Dekret strászliwy nie tylko rostopi/ále połamie skrzydłá tákie/ kiedy sedźia rzecze: [Jdźćie przekleći źle wierzacy y czy-

7. Słowo.

Wyrozumienie 1. 2. 3.

I niacy

niaczy ná wieczny ogien. Lekaſſże ſie tego czy nie? máſtokiem pie-
Heretícy kiwáią łbámi. kielnym nápoiona śmiała diabla rotho. Bynamnieyſ yowſſe z kátu kiwáiac głowá wrzeſcza: [Niech zſtapi z krzyżá / á vwierzymy że Synem Bożym.] Słuſſnie łbámi kiwáia / bo w nich rozum płochy/od káti do káta biegáiacy/ od Sekty do Sekty ſkaczacy/łácno łbem po ſwey woli rzucáć: kto iárzmo Boże z ſſyie zrzući/ (oláte Apoſtátowie káptury zakonne pełne poſłuſzeńſtwá/ á z nimi wſſytkie cnoty/boiazń Bożą z ſſiy zdzieráia ſwoich / áby tym beſpiecznicy do wſſytkiey niecnoty przylepić ſwe łby mogli: Niech zſtapi z krzyżá (mowia) á vwierzemy weń. Y náſſy Sektarze tego czekáia cudow/ iáko y Zydowie záwſſe prágna/y choć bez żadnych nietylko cudow/ále y piſmá dowodow zá Sektárſkimi błedámi vdáli ſie przećie do práwowierney wiáry/choć piſmá powaga przyciśnieni przyſtapić niechca áżby cudámi pociagnieni
Zydowie cudow chcá. byli. Ale Zydowie choćby był z krzyżá zſtapił / przecieby byli w ſwym błedzie zoſtáli/bo ázaſſ zmartwywſtánie iego cudowne nie było? wżdy przełożeni wierzyć y vpámietáć ſie nie tylko niechćieli/ ále y pieniadzmi v drugich co tákich codow oczywiſtemi świádkámi byli kupowáli/ żeby im ná Páná náſſego potwarzy ponaſzáiac mowili: Iż niewſtał/ ále go vczniowie iego vkrádli. Dawidzie S. pełni ſie coś rzekł/ [Skłámáłá ſobie niecnotá/] to ieſt/ ná ſwa wielka hánbe kłamſtwo tákie powiáda zákámiáłość Zydowſka. Pytam was (mowi Auguſtyn S.) o żołnierze záraz y świádkowie/ czyście ſpáli grobu ſtrzegac/ czy czuli: ieſliście ſpáli/iákoście widzieli że go vczniowie z grobu wykrádli? ieſliście widźieli/czemuście wy żołnierze rybitwom: wy zbroyni/nágim: wyćwiczeni w woiennym rzemieśle/ nieukom: śmiáłkowie ſtráchu pełnym/dopuśćili bráć go ná wielka zelżywość wáſſe? Mowćie prawde/widźieliście że moca właſna wſkrzeſſony przez zámknione y pieczetowáne kámienie wyſſedł/ y was rozgromił/ y wypełnił coście ſobie obiecowáli/że wáſſ vład poślední ſtał ſie gorſſy niż
Cudom nie wierzá. pierwſſy. Owa Zydowie y cudom nie wierza. A Heretyctwo wierzy? Nie byłoby iuż znáku heretyctwá w Polſcze/ by cudom wierzyć chcieli/á máło ich P. Bog miedzy námi y zá nas pokazał? Opuſcze ktorychby trudno wyliczyć w Czeſtochowey/ v grobu S.
1596. Stániſłáwá/ S. Iácká: ále przypomnie / w Zurowie máietności

ści Jch M. Pánow Dánielowiczow / nie cud to / że około náświętszego Sákrámentu iásność niewysłowiona ná kilká godzin po kilká rázy od tyluset ludu widziána byłá? Nágradza sobie P. Bog świátłościa cudowna zelżywość/ktora cierpi od motłochu sektárskiego w tym przedziwnym Sákrámencie. Coż mowiß Sektarzu? niewierzyß? Jdź pytay páná dziedzicznego/ pytay ták siłá świádkow co ná to patrzáli/ przecie niewierzyß? Tom ia prawde powiedział/ że Sektarze prawdziey y cudom niewierza. Dáleko powiádaß chodzić pytáć sie. Naß y bliżey byles wierzyć chciał w Bochni przed dwiemá láty co sie sstáło / á nie cud to / że ieden prostaczek vbogi/vbostwem y prostościa y namowa chytra żydowska zwiedziony/ iáko Judaß drugi / przedał Żydom naświętßy Sákráment/co sie z nim w ten czás działo gdy z kościołá wychodził/ iáko sie vkázowáły pewne osoby od tego odwodzac onego/ iáko sie przed nim ziemia rozstepowáć zdálá/ xiegi to miástá Bochenskiego wiedza. Ale nákoniec záraz rozchorowawßy sie / ten świetokraycá/cáły rok o tymże myslac/ iákoby z tákiego lábiryntu wybrnał/ sam iáwnie przed wßytkimi ná sie poczał ták srogi grzech wyznawáć/áż potym y przed vrzedem/y wyznał co vczynił/ y záraz prosił áby był iáko naysroższa meka strácony / wole bowie (ták mowił) tu ná świecie zá to wypokutowáć/niżliby miał z Judaßem w wiecznym ogniu bydź pálony. Bayki to podobno v heretyká: Jáko wßytko/iuż on y co sie przed nim działo/y przy nim dzieie/czego sie y sam rekomá dotyka/niewierzy. Czemu? Że oślepiony. Ale y on wáßego cechu Minister niedawno końmi skármiony/izali nie cudem wielkim iest? Ten bowiem w kościele náßym gwałtem od swych słuchaczow ná Káthedre wprowádzony/przy pogrzebie dosyć swowolniey wßetecznie Bogá/y naświetßa Pánne Márya / Wiáre Kátholicka zbluźniwßy / ledwie przed Cmentarz wyßedł/ krzywdy Bożey nieme bydletá zemściły sie nád nim / ábowiem konie w wozie iednego Szláchcica záprzeżone/ ták sie nań obrzyły/ że miedzy gromádá Kátholikow onego sámego pochwyciwßy/ták długo żáriy zebomá/y nogámi deptáły/że z niego duße przemierzła wyćisnely/niepomogło nic hámowánie/áni żadna obroná : gdzie Bog dekretem swoim co wykonáć

niepochybnie káže. Coż ná to rzeczećie mili Heretycy? zgołá Woł
y Ośieł y Koń zna swego Bogá / y o iego sie cześć zdeymuie. A
Záćmie- wy rozumne bestye nierozumnie bluźnićie Bogá / y cudom ktore-
nie słoń- mi was do prawdziwey wiáry pociaga/ wierzyć niechcećie.
cá.
Przyczy- Ach slepoto niewyżáłowána Jdź idź przypátrz sie/ słońcu y
ná miesiacowi / oczom niebieskim / czemu powieki mruża swoie?
1. Niemoga ia wierze pátrząc ná táka niewdzieczność twa człowie-
2. cze/ że ty zápomniawszy/ y opuśćiwszy go inszych bogow obieraß so-
Skáły bie/ktorych Oycowie nieználi twoi/ Bogá swego iuż nieśmiertel-
sie pádá- nego w niebie kroluiacego znowu bluźnierstwem swym krzyżuiac.
ią. Niemoga pátrzyć/ niemoga ná táka zákámiáłość twoie twárdey
krzczyce Sektarzu/ znáć swoia żáłoba dáia że w wieczney żáłobie
żyiac vmieráć bedzieß/ á miásto vwielbionego (ieśli sie nie vpá-
mietaß) z hánbionym y zplugáwionym ná ćiele y ná duszy ná dzień
sadny stánieß. Jdź sie spytay skał czemu sie pádáia/ y źiemie czemu
sie trzesie? Zeymuie sie o krzywde Stworzyćielá swego/ y iáko pi-
smo mowi/ chce walczyć zá nim wszytek swiát przećiw szalonym/
ktorzy swego Páná y Bogá ták szkárádnie bluźnia. Y pewnie/ że
iáko w on czás káty y inne krzyżowniki Páńskie skáły potłuc kámie-
niem/ á źiemiá pożrzeć byłá gotowa/ ále słysząc głos litośćiwy
Stworzyćielá swego ktorym iednał im odpuszczenie v Oycá / mu-
śiáły te stworzenia przedsiewzięćia zániechác swego/ ták y teraz
kiedyby miłośierdźie Páńskie niehámowáło gniew Boży/ dawno
by was głebiey piekłá potopił. Niesczesni Sektarze vważayćieß
ćierpliwość Páńska nie skárbiac sobie gniewu iego Hámuyćie tych
iezykow swych iáko v wężow záostrzonych / by wá ich nieprzyszło
gryść od boleśći/ bo co teraz P. swego nimi bluźnićie / przydźie wá
dźień swego národzenia y sámych śiebie niesczesliwie przeklináć.
A ty co ná to Judaszowski rodzie? twárdszy niżli groby záwá-
Groby lone/ bo wżdy one ná głos Páński otwieráia sie y pádáia. Here-
sie otwie- tyká á coż ruszyć może? Choć P. Jezus vmieráiac rece ná przyie-
ráią. ćie by naywietszego bluźnierce przez pokute do niego sie wrácáia-
cego má rośćiagnione y gotowe/ on woli młutem Heretyckim páść
sie/ niż do Oycá niebieskiego ná potráwy niebieskie bieżeć/ choć oto
głowe schylił/ iákoby do siebie námawiáiac by naywietszego y ká-
cernieyszego Herezyárche y táiske mu/ byle diabłu przestał służyć/ á
do

do niego przystał/ obiecuiac. Heretyk głosu Pánskiego/ áni słucha/ áni słucháć chce. Pátrzmyż co dáley czynia.

Przybiegła z wielkim trzaskiem zgráiá kátow/Bucerus/ Gwálterus/Viretus/y inych śiłá/ktorzy przez pásczekę Kálwinowa mowia: połammy Chrystusowi nogi/to iest/áby Chrystus po śmierci miał wstapić do piekłow nie pozwalaymy/ták piße bezecny Kálwin [Niewiem iáko sie to sstáło/ że teráznieyßy wiek rozumie być mieysce podziemne/ktore názwał odchłánia/ábo Limbus/ ále to bayká/choć ma śiłá authorow zacnych/co o tym piża: y dźiś choć te náukę zá sczera vdáia/przećie iednák sczera bayká iest.] Pomagáia mu tego prawdźiwie Angielscy prorocy/gdy w Londinie ná ziezdźie ten przedźiwny Artykuł wiáry Chrześciáńskiey wyrzućili: [zstapił do piekłá] Ach káći/łotrom to własna meká/nie Pánu náßemu/iuż mekámi bluźnierstw rozmáitych zábitemu. Nie złamiećie/ nie/ w tym báránku kosteczki żadney/ cáłey wßechmocnośći iest P. Iezus/ przed ktorym piekło nie zámknione. Wiedźiał ten dobry y pilny pásterz o swoich owieczkách/ dla ktorych duße położył/od wilkow piekielnych do iego chlewá záietych: wiedźiał y po nie śmiele ßedł/ y iáko Dawid swoie ze Lwiey y Niedźwiedzey/ ták y on Synem y Pánem Dawidowym bedac/swoie z diábley pásczeki wydárł/ y do swoiey niebieskiey owczárnie záprowádźił: oboie to przez Proroki tenże Bog powiedźiáł/że miał wstapić do piekłow y wybáwić wieźnie. Záchariaß ták mowi: [Ty Pánie we krwi twego testámentu/wywiodłeś wieźnie twe z ieziorá/ w ktorym nie było wody/] że ie do niebá zsoba záprowádźić miał/ Dawid ták mowi: [Wstepuiac Pan ná wysokość/ wieźnie poimáne zsoba wprowádźił.] Coż ty Iudaßowe plemie ná to? Słyße co blázgonißi/że Dawid nie o dußách mowi/ále o wieźniách/to iest/śmierći/ grzech y diable/ktorych poimał P. Chrystus/y wieźniámi vczynił. Prawdá że y te poimał/ále ich do niebá nie wprowádźił/ iedno duße/ktore wieźniámi były. Ták Páwel S. vczy/ przywodzac proroctwo Dawidowe: [Wstepuiac ná wysokość wieźnie poiete wprowádźił zsoba/á że wstapił/coż iest? ieno że był zstapił pierwey do inßych cześći źiemie/ktory zstapił/tenże iest/ktory y wstapił nád wßytkie niebiosá.] A wo wy záprzawßy piekłá/ diabłá y śmierć chcećie mieć w niebie/ podobno

Lamác nogi chcá.

Inst: lib: 2. cap: 16

Zach: 9.

dla

dlatego żebyśćie/ choć z diabłem náſpoł trzymaćie/ mogli ſie do
niebá doſtáć. Ale ſłyß iáſczurcy narodźie/ nie diabłu P. Jezus ray
obiecał/ kiedy ná krzyżu wiſząc mowił: [Záprawdę powiádam ci
dźiśia zemną bedźieß w ráiu] Nie ták dekret Sędziego żywych y
vmárłych vczy: [Jdźćie do ogniá wiecznego przekleći/ ktory zgo-
towány ieſt diabłu y ányołom iego] to ieſt/ Herezyárchom/ ktorzy
ſie w oczách ludzkich ányołámi czynią/ á wewnątrz ſą diablemi
zwodnikámi zgotowáni. Tobie/ tobie bluźnierco iáko y łotrom
ná krzyżu połamano goleni/ to ieſt/ nie możeß tego dokázáć żebyś
miał do piekłá z táką mocą wßetßy/ iego táráſy połamáć/ wie-
źnie wybáwić/ ßátáná ſkrepowáć/ iáko P. Chryſtus Bog y czło-
wiek prawdźiwy vczynił. On iáko wßechmocny y cáły we wßy-
tkim władzey co chćiał odpráwiwßy z triumfem y z korzyśćią wy-
ßedł. Ciebie iáko kálekę z golenmi połamánemi diabli do piekłá
záwloką y tám ćie zoſtáwią ſkąd kiedy wynidź áni miey nádźieie.

A Miniſtrowie izali ſie tego vlękną? Bynamniey/ y owßem
mowi zgromádzenie złośliwe: Nietrzebá áby ktory członek nam-
nieyßy zoſtał cáło/ nietrzebá áby ktory Artykuł wiáry w ſwey klu-
bie miał bydź záchowány. Już od wierzchu głowy áż do ſtopy nie-
máß czegobyſmy nie ſkátowáli. Jeſcze ſerce cáłe w nim zoſtáie/
Boku kto mężny niechay ſie y ná nie oburzy. Nie trudno o przeważną
przebi- śmiáłość we złym/ porwáli nie myśląc długo záhártowáną żołćią
ćie. ßátáńſką/ włocznią bluźnierſtwem kłamliwym záoſtrzoną Aná-
báptiſte Swenchfeldyáni/ y ich drużyná powiedáiąc/ że Chryſtus
P. nie wźiął ćiáłá z pánny Máriey/ ále z niebá do żywotá przynie-
śione/ álbo z iſtności Oycowſkiey vformowáne. Ach włocznia iá-
dowita/ od Wulkaná piekielnego vrobiona/ á tym kátom od Lu-
cyperá poſłána. Sroga byłá ktora Longinus bok P. Jezuſow
przebił/ bo troie ſerce zránił/ to ieſt P. Jezuſowe/ náświetßey Má-
tki iego/ y Janá ná to pátrzącego/ ſrozßa to niewymownym ſpo-
ſobem/ ktora nie tylko troie/ ále wßytkich práwowiernych Chrze-
Przyczy- śćian ſercá przebiiá. Niegodne to bluźnierſtwo inßey odpowiedźi
ná. iedno co Longinowá włocznia mowi: Otworzyłám bok iego/
Czemu? żebym wßyſtkiemu świátu pokazáłá/ iż wßyſtko co czyni/
1. czyni z ſerdeczney miłości. Czemu? żeby świát poznał iże wßytko
co miał ná iego zbáwienie wydał/ Czemu? żeby czáſu nálażdé w

ßátáńſkich

ßátáńſkich iáko do Archy zbáwienia pewney drzwi otworzone/ w boku ſwym wiernym ſwym zoſtáwił. Czemu? Zeby (áto nawtá- ſnieyßa) o człowieczey náturze Páná náßego żadney wątpliwośći niezoſtáło. Bo iáko ná niebie trzey ſą co go bydź Bogiē wyświádczáia Oćiec Słowo y Duch s. á ći trzey w perſonách iedney nátury ſą/ ták y ná źiemi trzy rzeczy ſą ktore bydź go prawdźiwym człowiekiem wyznawáia/ duch/ y dla tego wołáiąc głoſem wielkim wypuśćił Duchá/ wodá y krew/ y dla tego z ſercá przebitego wode y krew hoynie wylewa. Czego świádkiem ten co widźiał/ y o tym słyßał Jan S. á tego świádectwo fałßywe bydź niemoże: bo ſie záraz pełni y Zácháryaßowe: Vyźrzą ktorego przebodli. Prawdźiwy tedy ieſt Bog Pan Jezus wśćiekli Sektarze/ y rowny we wßytkim Oycu/ iáko ſie doſyć mowiło/ prawdźiwy y człowiek oboie to wyznawa Setnik/ mowiąc: Zaprawdę ten był Syn Boży/ prawdźiwie ten był człowiek ſprawiedliwy/ nie tylko ſam Bog/ áni tylko ſam człowiek. Bo ieſli tylko człowiek/ czemuż mu ányeli przy národzeniu śpiewáia? Jeſli tylko Bog/ czymuż leży we żłobie? Jeſli tylko człowiek/ czemu záraz wßytko Jeruzálem y z krolem leka ſie? Jeſli tylko Bog/ czemu przed tymże boiącym ſie tyránnem do Egiptu vchodźi? Jeſli tylko człowiek/ czemuż go krolowie z dáleckich ſtron náwiedzáia/ y iemu cześć Boſka oddáiąc vpominkámi oświadczáia? Jeſli tylko Bog/ czemu pielußkámi związány? Jeſli tylko człowiek/ iákoż Doktory náuka ſwoią pohánbia? Jeſli tylko Bog/ iákoż rośćie y pomnaża ſie w lećiech? Jeſli tylko człowiek/ iákoż pośći czterdźieśći dni y nocy? Jeſli tylko Bog/ czemuż łáknie? Jeſli tylko człowiek/ iákoż wſkrzeßa vmárłe? Jeſli tylko Bog/ iákoż vmiera? Jeſli tylko człowiek/ iákoż odpuſzcza grzechy? Jeſli tylko Bog/ iákoż ſie grzeßnym zwáć dopuśći? Jeſli tylko człowiek/ iákoż smie dáwáć ray? Jeſli tylko Bog/ iákoż przebitym bydź mogł/ y miedzy łotry záwießony? Jeſli tylko człowiek/ iákoż wſtał zmartwych? Jeſli tylko Bog/ iákoż leżał w grobie vmárły? Wieß iáko? że ieſt y Bog y człowiek prawdźiwy. Wieß iáko? że Oćiec w nim/ á on w Oycu/ nie perſona/ áni łáſka/ ale nátury iſtnośćią [nie perſona] mowię/ bo inßa ieſt perſona Oycá/ inßa Syná. [nie łáſka] bo przez łáſkę Bog w káżdym ſpráwiedliwym mießka/ á przećie ták żadē o ſobie nie mowi. iáko P. Jezus/ bo kiedyby przez łáſkę był Oćiec w Synu/ tedy-

Marginalia: 2. 3. (beside line 2) — 1. Joan: 5. (beside line 12) — P. Chryſtus Bog y człowiek prawdźiwy. (beside lines 16–20) — Notá. (beside line 31)

Bożym Synem P. Chryſtus przez náture.

tedyby też Syn w Oycu był przez łáſke/gdyż ták mowi: [Ja w Oycu á Oćiec we mnie ieſt] A grzeczyſzby to było? Ktoż ták zwykł mowić/ Syn łáſkaw ná Oycá? bezrozumny: przez náture Aryanie/ nie przez perſone/ áni przez łáſke: y dla tego dokłáda: [Philipie/ Kto mnie widzi/ widzi y Oycá] Jákoby rzekł: Kto

Ioan: 14.

widzi przez wiáre / żem ia ieſt iednorodzonym Synem Bożym/ Oycu we wſzem rownym/ ten widzi záraz przez te wiáre/ że Oćiec moy y ia ieſteſmy onym Bogiem Jzráelſkim/ y dla tegoż wam mowie: [Jeſli w Bogá wierzyćie/y we mnie wierzćie] bom ia z nim ieden ieſt/w náturze Boſkiey/ choć inny w perſonie. Ale rzecze Rákowſki Miniſter: [Dáná mu wſzytká moc od Oycá: á komu dáia mnieyſzym ieſt niż ten co dáie] Jużći dobrze to nieraz wyłożono/iáko ieſt dáná moc od Oycá Pánu Chryſtuſowi: ieno że trudno Miniſtrá ná droge prawdy nawieśdź. Wpadł w kátuże gleboka Rábin niekiedy/poſłał go Włodarz oney wśi rátowáć y z błotá wywlec/ ále on dla żárliwośći głupiey Zakonu Moyzeſzowego/(á było to w Sobote) niechćiał ſie dáć wyćiagnać. Poſłał potym Zyd w Niedźiele do Włodárzá/áby go wyćiagnać kazał/ále mu rym rymem oddáiac Włodarz/ powiedźiał / że tego nie vczynie /bo świetá ſwego iáko y ty gwałćić niechce. Ták y Miniſter/ dla tego słowká [Dano] w błedźie vwiaznawſzy/ choć go y X. Kánonik Krákowſki/y X. Skárgá/y X. Gurſki wyćiagáia rozmáitemi ſpoſoby/ on przecie iáko twárdey krzczyce y ſercá vpornego/ ná to nietylko ſercá zniewolić do wierzenia / ále áni vchá do słuchania obroćić chce/ y z gnoiu ták kácernego błedu wyćiagnać ſie niepozwala. Nuż tedy miły Miniſtrze/ kiedy niechceſz bydź náuczony od ludźi / vczże ſie od tego ktory o ſobie powieda/żem [Ja Drogá/Prawdá/Zywot] ten tedy Jezus Chry

Ioan. 5.

ſtus ták mowi: [Dał mu Oćiec moc y ſad odpráwowáć/iże ſynem człowieczym ieſt] A słyſzyż Miniſtrze/ do czego ſie to słowko [Dał] śćiaga? A rozumieſz że iuż teraz komu to dano? á prawdá że dano/ile Synowi człowieczemu: á prawdá że to [dánie] śćiaga ſie do nátury człowieczey/wzgledem ktorey mnieyſzy ieſt od Oycá/ ále zás wzgledem oney nátury Boſkiey/ktora Piotr ś. wy

Mat: 18.

znał/ mowiac: [Tys ieſt Chryſtus Syn Bogá żywego] nie mowi: [Syn człowieczy] tám iuż to [dánie] nie ma mieyſcá/ bo

wſzytko

wßyſtko cokolwiek Oćiec ma/ y Syn ma: Ma nie przez powierzchne dánie/ ále przez wieczne z Oycá rodzenie. Co że ták wierzyć o ſobie vczył P. Chryſtus ſámiß Zydowie zrozumieli: y dla tegoż gdy to mowił/ ßukáli go zábić [iże nie tylko gwałcił Sábáth/ ále też Oycem ſwym Bogá zwał/ rownym ſie mu czyniąc.] A ſłyßyß Miniſtrze? Słyßy ále nie wierzy. Czemu? Bo vporny iáko y Zyd/ ále głupßy niż Zyd: bo y nie rozumie/ co Zydzi rozumieli: y nie wierzy/ o co go Zydowie zábić ßukáli.

Wierzyß temu Miniſtrze? Nie. Czemuż? Wßák iuż piſmá wypełnione/ táiemnice przedtym zákryte obiáwione: y dlatego ſie oná zaſłoná kośćielna roſpádłá/ iákoby rzekłá: Iużći czás przyßedł/ że káżdy może widzieć byle chćiał. Widzieć mowię/ one [Swiątnice álbo Sancta ſanctorum] to ieſt/ Syná iednorodzonego Bożego/ Bogá przedwiecznego/ y obecnego/ co przedtym záſłoniono w figurách y táiemnicách o nim było: teraz iuż ná iáwi ſie pokazáło. Com ia záſłonieniem ſwym znáczyłá/ niewiádomość przedziwnych táiemnic Bożych/ z ſtrony odkupienia ludzkiego/ przez wćielenie Syná Bożego: teraz roſpádnieniem ſwym pokázuię/ że iuż wßytko ieſt ſkończono y ogłoßono. A Heretyk nie widzi: nie widzi/ bo nie wierzy: nie wierzy/ bo ieſzcze zá zaſłoną zoſtáie. Spádáłá ſie zaſłoná ná dwoie: cześć iey wzięli Zydowie/ y nią záſłonione rozumy ſwe máią. Cześć drugą zaſłony porwáli Pogánie/ ktora tákże im ieſt do widzenia przeßkodą. Nam Kátholikom we śrzodku ſtánąć ſie doſtáło/ gdzie w roſpádlinie zaſłony nie mamy/ y dla tego táiemnice obiáwione widzimy. Zydom krzyż Chryſtuſow zgorßeniem/ Pogánom głupſtwem: á nam Bożą mądrośćią y mocą Bożą. Zyd mowi o Pánie Chryſtuśie [Záiſte tyś ieſt Bog ſkryty.] Pogánin wyſtáwia ołtarz Bogu nieznáiomemu/ ktory zoſtał w Athenięch. Czemu? [Zaſłonę ná oczách máią/ dla ktorey widzieć nie mogą. A my prawdziwi Chrześćiánie/ chlubiąc ſie/ wyznawamy: Bog ſtworzyciel wßytkiego/ ná ziemi widziány ieſt/ y z ludźmi mießkał. Cośmy widzieli/ mowi ieden z Apoſtołow/ czegośmy ſie rękomá ſwoimi dotykáli/ z ſtrony ſłowá żywotá/ to wam opowiádamy: á to dlatego/ iż nie mamy zaſłony. Heretycy że álbo z Zydámi/ álbo z Pogány zá zaſłoną zoſtáli (niewiem coby trzećiego było) ták iá ſnych rzeczy pochodnią Piſmá S. y Duchá S. świátłośćią/ przez piſmá

Zaſłony roſpádnienie. | Heretycy zá zaſłoną zoſtáli. | 1 Ioan. 1

 Doktorow

Doktorow S. mowiącego obiáſnionych widźieć nie mogą. Zołći przebog/ ryby Tobiáßowey/ ná tákie oczy záſlepione. Ale co mowie żołći/ y kleſcze roſpalone nie zdárłyby tákiego bielmá/ ktorym nie iáſkołká/ ále piekielna Chárpia ich oczy zá kliiłá. Wyźrzyćie nieſczesliwi ludźie/ że w tákiey ślepoćie y ćieniu śmierći siedząc/ przydźie wam kiedyß tedyß mowić: Jákaż náßá rádość gdy w ćiemnicy śiedźimy? choć ſie wam to teraz te ćienie falßu y kácerſtwá podobáią/ zmierzna w ten czás/ gdy was związánych do zewnetrznych ćiemności wrzucą. Jać wam tego nie życzę/ y owßem życzę y proßę/ Páná Bogá y ſtworzyćielá mego/ iáko nabárźiey mogę/ áby miáſto żołći rybiey/ krwie z boku ſwego wylaney/ ná zákropienie (iáko Longinowi slepemu/ iego naświetßy bok przebiiáiącemu) oczu wáßych vżyczyć raczył/ to ieſt/ áby łáſki ſwey oſobliwey z niebá ſpuśćił/ ktoraby y ſercá wáße z okow piekielnych/ y oczy z bielmá ßátánſkiego wyzwoliłá. Jákoż pewnie vczyniłby to/ nie dla moiey prośby/ ále dla ſwey niewymowney dobroći/ kiedyby nie wáß vpor przeßkadzał/ nieſtetyß/ ten wßytkie nátchnienia Boże/ wßytkie nápominániá/ wßytkie śrzodki do vznánia prawdy odmiata/ ten ieſt nád kámień twárdßy/ ktory ná ſercách wáßych ſczerey prawdy pálcem Bożym wypiſáć nie da/ choć kámienne tablice piſáć ná ſobie przykazánie Boże dozwoliły. Tego poki nie odrzućićie/ ſweywoli ſie nie odeymiećie/ y z nią też poſpołu do iey zápiſáney piekielney goſpody poydźiećie.

Heretycy nowe co rok męki wymysláią Pánu Jezuſowi.

Nuż ále coż dáley pocznięćie? á tośćie iuż vkrzyżowáli Páná náßego/ y vkrzyżowánego włocznią okrutną przebodli/ czekamy co ieſcze z nim wymysláć będźiećie. Juz ßkodá pokrywáć złośći ſwey wierutney/ do końcá wynurzćie ią: bo wy/ nie rzekę co rok/ ále co dźień nowe Kátechizmy ſobie przećiwne/ wyznánia bluźnierſtw pełne wydáiąc/ iákoby nowe ſpoſoby mak wynáyduiećie: á ieſli ták prędko wymyslić nie możećie/ Seym złożćie/ Lucyperá piekielnego z naſtárßym Senatem iego przyzwićie/ rádę záſadźćie/ á co nowego ná Páná Jezuſá wymyslćie.

Zdeymuią z krzyżá.

Weyćieß diabłá przewierzgnionego w Anyołá świátłośći: Pátrzćieß Lucyperá w máßkárze obludy: Zdeymuią go z krzyżá y bálſámem pomázuią/ ſyndonem okrywáią. Azkadże táka litość/

zkadże tá odmiáná ? wiere ſie vpámietáli / á práwowiernemi Chrześciány pokutuiac zá zbrodnie ſwoie zoſtáli ?

Obłudá Nowochrzczeńſka

Zdáłoby ſie ták proſtaczkowi / bá y czeſtokroć to bywa / gdy widzi Nowochrzczence náße chodząc/ iáko owieczki napokorniczße/ bez broni / ſtrzeż Boże tancow / bieśiad áni wſpominay. Kto widzi/ á oni te członki nágie odziewáia / y miłosierne vczynki pokázuia : ná pierwßym poyźrzeniu rzekłby że prawdziwi vczniowie y miłoſnicy Páná Jezuſowi : rzekłby że to właſni Jzráelitowie/ fałßu y zdrády nie máiacy. Nieſczeſna Polſko / żeś kiedy tákimi Miniſtrámi záráżona / ſtrzeż cie Boże bys miáłá tákie náuczyciele práwá poſpolitego wolnoścía dárowáć : Niewieß co to zacz/ o byś ich byłá áni poznáłá.

Herezye gubia Páńſtwá.

Wilcy to / wilcy w owczym odzieniu : Lißki to / lißki v ogonow ſwych pożar/ álbo ráczey zgube przykowána máiace. Bo iáko prawdziwa wiárá Chryſtuſowá/ páńſtwá y Rzeczypoſpolite wßyſtkie nie może iedno czynić wiecznemi / iáko y ſámá wieczna. Ták Herezye wßyſtkie iáko ſámy w ſobie odmienne y zgubie podległe / y tych ktorych zhołduia w odmiáne y zgube w prowadzáia. Vczynkow ich ieſli ſa iákie nie ganimy / ále intentya y ſpoſob czynienia wyklinamy.

Ták zbáwićiel náß Jezus Chryſtus z Pháryzeußámi poſtepował : Y my tákże z Nowochrzczencámi. Oni co czynili dobrego / nie dla Bożey chwały / ále dla ſwych prywat czynili / iáko im to czeſto wyrzucał ná oczy : y dla tegoż ich fárbowánemi grobámi názywa. Y Nowochrzczency w ichże ſtopy wſtepuia : Otworzmy iedno ten grob malowány / wężow/ iáſczurek/ trupow śmierdzacych pełno obaczymy. Weyźrzymy w intentya czynienia świetych vczynkow / co tám vyźrzymy ? To/ że oni ſwa wyſtáwna y Hipokrytcka świątobliwoscia chca ludzie omamić/ áby iad Sekty ſwey osłodzony dobrego życia przykłádem w ludzie rychley włudzić mogli.

A koniec tey świątobliwości iáki ? Bluźnić Troyce przenaświetßa/ Syná Bożego z iego włáſności odzieráć/ Kośćioł Boży tárgáć/ Przełożone kląć. Witayże świątobliwości chrześciáńſka/

co vbogiego karmiß / áby ztobą przećiw Bogu zostal: Záwitayże doskonáłośći trzody Páńskiey/ co nágiego odziewaß/ żebyć odźiá-
nego bostwem przedwiecznym iednorodzonego Syná Bożego z bo-
ſtwá obnáżáć pomagał. Witayże naspokoynieyßa y napokorniey-
ßa głowko nowo w przerebli narzáná/ co broni nie każeß nośić: bá
y podobno Turkowi bronić sie nie każeß. Dla czego Sektarze: pier-
wßa ßtuka zábiegaćie / żeby wáßych Sekt y bluznierstw y zamy-
słow nie było czym karáć. Nieboyćie sie/ nie trudnoby o miecz/ kie-
dyby Katholicy mieczem náwrácáć chćieli / nie imuią sie náßy o-
byczáiow heretyckich/ wam co przyzwoita spráwiedliwośći niemá-
iac/ gwałtem nárabiáć: nam przy spráwiedliwośći stoiąc/ dosyć
miecz słowá Bożego/ tym my was wkrotce da P. Bog wykorze-
nimy. Druga/ że podobno bárziey Turkom w Polsce życzyćie pá-
nowáć/ niż Katholikom: á przyczynę słußna maćie / boby wam
Bogá w Troycy iedynego pomagáli wiernie bluźnić. ále nie rádze
wam/ twárdßeby ná was obrzezánie było/ niż ponurzánie: przykra-
by to disciplina byłá/ kiedyby ćie Ministrze ze zboru twego Turczyn
wypedźił/ niż kiedy owo ktorego bráćißká (że táncuie/ ábo z bronią
chodźi) ze zboru y z pośrzodká siebie ná czás wyklniećie y wyłączy-
ćie. Otworz gebe pokorna owieczko/ po zebiech poznamy cos iest/
poskrobmy troche tey pozłoty/ zmyśloney świątobliwośći/ á vyźrze-
my co zá krußec. Pátrzćieß Katholicy moi/ ieśli to nie kły wśćie-
kłych wilkow: obaczćie ieśli to nie zdrádliwa świątobliwość/ iáko
nafálßywßa może bydź monetá/ nie w ßelagách/ ále w czerwonych
złotych: nie w máłych Artykułach wiáry/ ále w naprzednieyßym
fundámenćie zbáwienia náßego. Coż czynią: Pátrzmy.

W grob włożenie.

Kłádą Páná náßego Jezusá w grob/ y kámieniem przyłożywßy
pieczetuią/ y straż przysadzáią/ to iest/ zdami sie żeby ná ostátek iuż
rádzi Chrystusá ták pogrzebli/ y miedzy ludźie vdáli/ że Chrystus
iáko żywo áni sie vrodźił/ áni vkrzyżowan był: bo czemu go No-
wochrzczency nie wzywáią/ y z Litániy iáko sie ná przodku powie-
działo wyrzucáią. Drudzy ieśli wspominaią/ z wielkim vtrapie-
niem swym (Státorius ták piße) wspominaią: Już w Gene-
wie tákiey doskonáłośći doßli/ że imie Páná Jezusowe wspomnio-
ne iákimkolwiek zwierzchnym sposobem/ by miał kto vczćić / po-
śmiechu y wielkiego vragánia nie vydźie. Wyssali to z Kálwiná/
ktory ták piße: [Zofistowie Sorboni są śmiechstroiowie włáżni /

In 2. ca. ad Phil.

Ktorzy

ktorzy z tego miejscá/ Aby ná imie iego wßelkie koláno klekáło/ dowodzą: że káżdy powinien sie kłániáć/ gdy imie Jezus wspomináią: iákoby to słowo Czárnokśięstwem było/ ktore wßytkę moc ma w dźwięku zámkniona] wßytkie te postępki ich zdádzą mi się ná to mierzyć/ żeby imie Páná Jezusowe lekce ważyć/ potym obmierzić/ potym nie wspomináć/ potym go z pámięci swey wyskrobáć. A ná koniec powiedźieć/ że go áni było. Wiedział to wiedział nász Pan Jezus/ y dla tegoż przez Dawidá opowiedźiał/ iáko temu miał zábieżeć/ ták mowiąc: [Bog okazał mi nád nieprzyiacielmi memi/ nie zábiiay ich/ by mie kiedy lud moy nie zápomniał/ ále ie rosproß y złoż ie w mocy twey obronco moy Pánie Boże] w tych słowiech y karánie Zydowskie/ zábicie Messyászowe y obmyslenie/ iákoby nigdy pámiątká Chrystusá Páná zgłádzona bydź nie mogłá. Wyráźił Dawid/ iż Zydy/ że onego iednego Bogá Messyaszá prawdźiwego nie przyięli/ y zámordowáli/ odięciem krolewskiego berłá/ utrácenim pánowánia wedle proroctwá Jákobá Pátryarchy skarano. Rosproßono ie niemal po wßystkim swiecie/ żeby wßystkiemu świátu świádkámi byli/ o Pánie Chrystusie/ iż od ich oycow iest ukrzyżowány. Są Zydźi/ mowi Augustyn S. iáko chłopiętá/ ktorzy zá Chrześciánámi noßą księgi stárego zakonu/ y kiedyby nam ták kto ßalony y bezrozumny zadał/ że Páná Chrystusá nigdy ná świecie nie było: ci ieśliby pismu od nas pokazánemu nie wierzyli/ do Zydow byśmy ich odesłáli/ żeby świádectwo zá námi wydáli. A iż nieprzyiacielskie świádectwo/ ile w tym co choć nie kmyśli nieprzyiacielskiey/ á przecie prawda przyćisniony wyznawa/ żadną miárą bydź nie może odrzucone/ tedy muszą ze wstydem rádźi nie rádźi przestawáć ná tym/ co my bydź prawdą wyznawamy. Nie mogą tedy nastráßnieyßy Olbrzymowie tey prawdy z świátá wypłoßyć/ nie: niech się oni wspináią iáko nabárźiey/ prawda prawdą zostánie/ wáße záwálenie kámieniem y pieczęći/ puścić muszą Ministrowie/ kiedy się prawdá z grobu dobywáć pocznie/ y owßem ták iest mocna prawdá przedwieczna P. Jezus/ stworzyciel wßytkiego/ że iáko się urodźił bez nárußenia pánienstwá naświętßey mátki swoiey/ ták y z grobu mocą własną skrzeßony wyßedł/ nie rußyw ßy wáßych pieczęći/ y drzwi otwierániá nie potrzebuie/ wßechmocność Páná Jezusá náßego zámknionemi drzwiámi wchodźi do Apostołow swoich.

Psal: 72.

P. Jezus wstał z grobu nie rußywßy pieczęći

Bieża tu iáko ná gwałt wßyscy Sákrámentarze/ chcac te prá- wde zátłumić. Hetmáni im wymyslna zophistia y sercá do- dáiac/ mowi: Przyycie tego iáko napoteżniey/ żeby dwie ciele ná iednym mieyscu rázem bydź mogły: tego bowiem iesli pozwoli- cie/ napoteżnieyßy dowod wáßey náuki/ ktorym zbárzyć vsiłuiecie rzeczywistna bytność ćiáłá iednego ná siłu mieyscách vpádnie. Bo zárowno to iest/ bydź dwiema ciáłom rázem ná iednym miey- scu/ iáko y iednemu ná wielu. Coż rozumiecie/ czy nie serdecz- nie ná te oczywista prawde szturmuia/ czy sie około niey nie po- cą? A żebyśmy wiedzieli z ktorego dźiáłá ná táka rzeczywista prá-
Bezalib. wde strzeláia/ słuchaymy Beze: [Ani wierzyć mamy/ áni zgołá
2. contr. przyimowáć Gábrielá Anyołá do Pánny Máriey tey vniwersál-
Heschi. ney y powßechney propozytiey/ mowiacego: Niemáß niepodo- bnego v Bogá żadnego słowá.] Tym bluźnierstwem ták ká- cernym y wspominánia niegodnym/ wßyscy Sákrámentarze dźiá- łá swych wykretnych báśni nábiiáia. Jedni mowia: Ze Bog nie może wielbłada przez vcho igielne przewlec. Drudzy/ że Bog w vwielbionym ciele iednego czásu ná wielu mieyscách bydź nie mo-
Cal: Inst. lib. 3. cap. 23. że. Drudzy moc w Bogu nieogárniona/ ktora absolutam poten- tiam Doktorowie zowa. [Brzydka y przemierzła/ y wyklęta bydź náuke powiádáia.] A nákoniec z naprzednieyßych pism wyzná- nia swego/ wßytkie inne własności Boże w nich położywßy/ sá- me [wßechmocność] wyrzucili/ o niey żadney nie czyniac wzmián-
Cóf. Gé: cóf. Bez: Clippeus fidei. ki. Pátrzże práwowierny Chrześćiáninie/ do czego przyßli/ iákie absurda wnoßa nieznośne/ tylko żeby błedu swego czym poprzeć mogli. Czegoż wżdy nie może vczynić Bog/ powiedźcie? Nie może [áby iedno ciáło było rázem ná wielu mieyscách.] Fałß to
No. a mowi pismo: Bo kto może vczynić/ że dwie ciáłá rázem bydź mo- ga ná iednym mieyscu/ ten y to może vczynić/ że iedno ciáło rázem bydź może ná wielu mieyscách. Ale pierwße vczynił Pan Chry- stus/ tedy y wtore vczynić może/ y czyni w przedźiwnym Sákrámen- cie. Oni co ná to weßcie Páná náßego: Przez zámknione drzwi
Fol. 96. (ták Sákrámentarze wykłádáia: bá y náß Grzes Zárnowczyk w swey obronie) wßedł. To iest/ sstáły mu sie drzwi rozstepuiace. O
Minist: fałßuia pismo. wierni wykłádácze pismá/ Ewányelistá mowi: [Gdy były drzwi záwárte przyßedł Jezus] á Grzes/ drzwi sie rozstapiły: czyby to był nieumiał Ewányelistá tego dołożyć/ kiedyby to ták było? Widze że

Grzes

onemu wydźieráią. Nieboy śie Ministrze niechrzczony/ gdźie nie- máß stráchu/ nie trzeyći to bogowie/ choć trzy persony/ ieden Bog Izráelski. Oćiec/ Syn/ Duch S. ábowiem iedney istnośći/ wie- czności/ wßechmocnośći są/ choćiay trzey w personách: Idźćie/ mowi Syn Bogá żywego do Apostołow: [Chrzćiyćie/ W imie/ nie w imioná: Oycá/ Syná/ Duchá S.] Widźiß tu ieslis nie śle- pota piekielną oślepiony/ trzy persony á iedne istność. Ale ty topiel- cze áni chrzczony/ áni obrzezány/ przy swym kácernym nabożeń- stwie vpornie stoiąc/ niechceß Bogá iedney istnośći we trzech per- sonách wyznawáć/ á dwu Bogow chwaliß: iednego nie stworzo- nego Oycá/ drugiego stworzonego Syná: iednego przedwiecznego/ drugiego wczásie vczynionego y vrodzonego. A ktoryß o tym ták prorok/ ktory S. Doktor mowi? chybá sam Lucyper/ ktory przez wáße geby bluźnierskie mśći śie nád Pánem Iezusem swey hánby/ iż mu rogi zstárł/ y łup odebrał. Ktoy wam ná to przydźie/ że pocznieli rozgą żelázną/ iáko Dawid mowi/ rządźić/ pewnie was iáko naczynie gárncżárskie potłucze. Słucháyćieß ráczey Páwłá s. co mowi o nim do Zydow [Iezus Chrystus/ wczorá y dźiś tenże y ná wieki.] Coż to iest? Ian s. obiáśnia: [Ktory był/ ktory iest/ y ktory przydźie/ wßechmogący.] [Wczorá] wßystek przeßły czás: [Dźiśia] teráźnieyßy: á [Ná wieki] przyßły znáczy: wiec iáko przyßły koncá mieć nie będźie/ ták y przeßły początku nie ma. A- wo zgołá Chrystus Bog bez koncá poczętego y skonczonego. Matt: 28 Psalm: 2 Hebr: 13 Apoc: 1.

Co że ták iest/ sáme niebá wyświadczáią/ do ktorych mocą włá- sną wstępuie/ y te nie rozstępne y nierozdźielne w człowieczey nátu- rze przenika: á przeßedßy/ vsiada ná práwicy Oycá swego. Ktoż to táki śmiáły y potężny/ co mocą włásną przenika niebá? Bog y Pan chwały. Pytam ćie Nurku/ o kim Dawid mowi: [Ktory kładźieß obłoki wstępem twoim] Pewnie że o Bogu Izráelskim: bo ták poczyna: [Błogosław dußo moiá Pánu.] Ktoremu? [Boże moy bárzoś śie wielmożnym vkazał.] A kiedyß Bog ná obłoku táki wstęp odpráwował? Łukaß s. powiáda: [Pan Ie- zus odpráwiwßy kazánie/ gdy pátrzyli Apostołowie/ podnieśion iest/ á obłok wźiął go od oczu ich.] Atoż P. Iezus iest onym Bo- giem Izráelskim/ co obłok czyni wstępem swoim. Chceß iesżcze więcey? Siedźi ná práwicy. Czemuż? że iest rowny Oycu: [Rzekł Pan Pánu/ śiądź po práwicy moiey] Bog Bogu/ Oćiec Synowi. Psal: 103 Acto: 1. Psal. 109

Ten tedy skąd był zstąpił ná ziemię/ támże znowu wstąpił/ y siedźi ná práwicy Oycá swego/ iáko Syn iednorodzony. A wierzyßże temu Sákrámentarzu ? Aż y názbyt ták mocno przytym stoi/ że też żadną miárą nigdźiey go indźiey mieć niechce / iedno ná práwicy Oycá iego. To v Sákrámentarzow dźiáło napotężnieyße/ ktorym Páná Chrystusá obecnego z Sákrámentu Eucháristiey wystrzeláć vsiłuią : W niebie śiedźi/ záczym nie w Sákrámenćie. Dobrze Tertulianus rzekł : [Philozophowie niewierząc/ wierzą : Heretycy wierząc nie niewierzą/] Oni Bogá nieznáiąc wßechmocność mu przypisuią. Ci znáiąc Bogá wyznawáiąc/ wßechmocność mu odeymuią. Pan Jezus ten nadrożßy kleynot ćiáłá swego/ z wielką chęćią y obiecował zostáwić/ y dáć/ iáko Jan S. świádczy : y dał ná ostátniey

Ioan: 6 wieczerzy/ o czym trzey Ewányelistowie zgodnie pißą. Páwel ś. vczy/ świát wßystek wierzy/ sam tylko nieszczęśliwy Minister z Kápharnáitámi nie wierząc mowi : [Jákoż to podobna rzecz] Já-

Ioan: 6. ko ? ták iáko Bogu/ iáko wßechmogącemu/ iáko temu ktory to może vczynić / bo mu nic niepodobnego. Może bydź ná wielu mieyscách rázem. znáć to/ bo y z drugim ćiáłem pospołu bydź rázem może. A to niebá / ktore są wedle Jobá twárde / y iáko z miedźi lane/ przeniknął nie rozdźieláiąc ich. Coż ty mowiß ná to ? Przał tego ieden Kálwinian ná disputátiey/ ále kiedy go spytał Kátholik : Jesli Chrystus z nienáruszeniem pániensthwá mátki swey vrodźił się ? Wyznawam ták iáko ty/ odpowiedźiał. Toć (rzecze Kátholik) y do niebá wstąpił bez tego rozdwoiánia / gdyż to dáleko podobnieysza/ bo ćiáło vwielbione więcey może niż śmiertelne/ skáżitelnośći podległe. Radby się był pierwßey propositiey záprzał Kálwinian/ ále w tákie bluźnierstwo wpáśdź wstydał się/ y słow pozwolonych raz połknąć byby niemogł. O synowie ludzcy/ dokądże ták zátwárdźiáłego sercá będźiećie ? Czemu się ládá w márnośći kocháćie/ á kłamstwá się chwytaćie/ niewiećie że [Bog dźiwnie vczćił świętego swego] Oćiec mowi Syná iednorodzonego swego : á dźiwniey niemogł/ iáko że go przed wieki vrodźił rownym sobie. Opuśććie tedy błędy wáße / nie trzymayćie się mozgow wáßych : Z bożnic wyleśćie swoich/ á w Jeruzálem z Apostołmi/ to iest/ w kośćiele práwowiernym/ iednym/ świętym/ powßechnym/ Apostolskim mießkayćie/ czekáiąc obietnice Bożey/ to iest / że wam zeßle Duchá S. duchá iednośći/ duchá prawdy/ trze-

Bog w Sákrámenćie iest

Psalm 4

ćia personę Troyce przenaświętszey od Oycá y Syná pochodzącego/ Bogu Oycu y Synowi we wszytkim rownego. A żebyśćie wiedzieli o ktorym kośćiele mowię/ chcę wam krotko pokázáć Pánowie Ministrowie/ żeby sie pokazáło/ iż wásze zborzyská nie są kośćiołem Chrystusowym/ ále iáskinią czártowską. Ten kośćioł diabelskim bydź niemoże/ ktory wierzy/ iż ma w sobie Páná Chrystusá obecnego/ y przytomnie mieszkáiącego : ábowiem Chrystus/ á diabel pospołu mieszkáć niemogą. Co iż kośćioł Kátholicki wierzy y wyznawa/ że w naświętszym Sákrámenćie ma Páná Chrystusá obecnego/ tedyć w tym kośćiele diabłá niemász/ ále rácżey iest kośćiołem Bogá żywego. Heretycka zásię bożnicá/ ktora mowi: Wierzę że wemnie niemász obecnie Páná Chrystusá/ ále rácżey w niebie mieszka: tym sámym wyznawa/ iże w niey diabeł obecnie/ iáko w domu swym/ krolu ie: ktory spráwił to v nich/ żeby naprzod w Sákrámenćie świętym Páná Chrystusá záprzeli/ potym żeby go y w ciele Bogiem prawdziwym nie wierzyli : á nákoniec doka-że/ iż rzeką/ że go niemász áni ná niebie. Ten kośćioł diabłim zwány bydź niemoże/ ktory ma vstáwiczną ofiárę dla grzechow zgłádzenia: ma y kápłaná z ludźi (iáko Apostoł do Zydow mowi) obránego/ áby Bogu ofiárowáł ofiáry zá grzechy/ ták zá swoie iáko inszego ludu. Bo iákoż tám diabel może mieszkáć/ kedy ná vstáwiczne grzechy/ iest vstáwiczne lekárstwo: y gdźie go záwsze wyrzucáią/ y iego moc mocą Bożą wniwecz obracáią? Co iż sie w kośćiele Katholickim dźieie/ bo ofiárę nie krwáwą wiecznego Kápłaná Páná Jezusá Chrystusá wedle porządku Melchisedechowego pod osobą chlebá y winá we Mszy záwsze kápłani ofiáruiąc / grzechy ludzkie obmywáią/ y szátáńską moc obaláią: toć tedy kośćioł Kátholicki przećiwnym będąc szátánowi nie iest iego/ ále Bożym własnie kośćiołem. A iż zbory Heretyckie/ áni kápłaná/ áni ofiáry / wedle Apostołá / y owszem sámego Páná Chrystusá / ktory one ofiárę ćiáłá swego naświętszego kazał záwsze ná pámiątkę swoie Apostołom y ich namiestnikom ofiárowáć/ nie máią : y przećiwko szátánowi y grzechom żadnego lekárstwá / żadney obrony nie máią : tedyć znáć że z diabłem cech trzymáią / ktory tám v nich iáko Pan ich y mistrz przemieszkiwa obecnie.

Nádto/ vważ káżdy/ ieśli to kośćioł boży/ w ktorym niemász żadne

Chrystusow kośćioł ktory prawdźiwy.

2. Dowod

Hebr: 5.

3. Dowod

 yzgo-

y zgodnego porządku. A iż zbor heretycki iest tákim w ktorym żadnego rządu niemáß/ tedyć iest gmáchem diablim. Bo coż znáczy ceremoniy powierzchnich podeptánie/ ieno vczćiwośći Bogu czynieniá zákazánie? Co Obrázow Bożych wyrzucenie/ ieno pámiątki Bożey wykorzenienie? Co Krzyżá s. obrzydzenie/ ieno meki Páná Chrystusowey zápomnienie? Co Pápieżá przeklinánie/ ieno porządku ktory śie przełożonego spráwa zátrzymawa gánienie. Co ziázdow/ synodow świetych bluźnienie/ ieno wiáry wedle mozgu swego knowánie. Co Sákrámentow świetych wyklećie/ ieno do niebá drogi zágrodzenie. Co wßelákiego vmartwienia sposobow wzgárdzenie/ ieno cnotliwie żyć zábronienie. Co Oycow świetych pisma odrzucenie/ ieno niezgod zstrony iednośći wiáry rozmnożenie. Nákoniec/ Kośćioł Páná Chrystusow iest ieden: A iż zborow iest ile wiar/ á wiar ile łbow heretyckich/ tedyć zbor iest diablim lochem/ Kośćioł Chrystusow iest świety. A iż zbor heretycki y fundatory miał niecnoty wierutne/ y náuke niecnotliwą/ tedyć iest diabla iáskinia. Ná fundatory łácno dowieść/ cozącz byli/ Ariuß/ Mánicheuß/ Luter/ Kálwin: kto ich bezecnemi nie bydź powiada/ ten sam częći odrobiny nie ma. A náuká ich iesli świetą? Ktorzy żon ile kto chce mieć może/ vczą: Poddánych przećiwko przełożonym podburzáią. Przy żenie nierządu pełnić dozwaláią. Cielesności żadney nie gánia/ y owßem náturze bydź potrzebna koniecznie twierdzą. Dobre vczynki niepotrzebne do zbáwienia bydź vpornie dowodzą. A że iednym słowem rzekę/ bezbożnośći wßelákiey ich pisma (iákoś wyßey czytał) są pełne. Kośćioł Chrystusow iest Apostolski/ ktory od Apostołow porządnym nástepowániem áż do tego náßego wieku trwa. Ale iż zbor heretycki nie iest táki/ káżdy widząc może: niech bowiem vkáżą kiedy zá Apostołow/ y po Apostolech przed nimi/ ták vczono/ iáko oni: ktory Doktor S. zgadzá śie znimi/ y ich fałße pochwala? żadnego nie máią świádká/ dlatego że sámi sobie wiáre vrobili/ y one wedle woley swey opowiádáią. Kośćioł Chrystusow iest powßechny. A iż Bożnice kácerskie w kątách tylko bedąc wylęgnione/ zá prędkim czásem znowu vpadáią: káżdy kto iedno żywy to wie/ tedyć nie są kośćiołem Chrystusowym. Náß tedy kośćioł Kátholicki iest własnie Chrystusowym domem/ máiąc záwße w sobie przytomnego y obecnego Chrystusá/ diabłá iáko nieprzyiaciela Bożego y swego

4. Dowod

Ranony Heretyckich Ministrow.

swego

swego / mocą Bożą wygania / iego zdrády / náuká swiatobliwa wniwecz obráca / iego postrzały grzechámi zádáne lekárstwem sákrámentow S. leczy / od sámych Apostolow nástepuiac / wszeláka pobożnośc záchowuie / y w niey dziatki Pánu Chrystusowi vrodzone wychowywa / y żadnemu niebá prożnuiacemu nie obiecuie / ále słucháiac Dekretu Sedziego żywych y vmárłych / tylko robotnikom wiernym / y do koncá wytrwáiacym nagrode w niebie odkázuie. W tym tedy kośćiele Kátholickim kto mieszka / Duchá ś. zesłánego bierze / áby tu ná świećie przezeń był poświecony / á potym w niebie vwielbiony. Czekam rychloli przydźiećie k sobie o Ministrowie / á zá tákim vpomnieniem poydźiećieli do kośćiołá Kátholickiego : Czy podobno iáko Sodomczycy gospody Anyelskiey drzwi widźieć nie mogli : ták y wy dla swoiey rospustney swey woli / do domu Chrystusowego wnidź vpornie niechcećie / ábyśćie tám pospolu z drugimi Duchá S. otrzymáli?

Niedbamy / on mowił Mácedonius / mowia y dźiś Siedmigrodzánie / bá y nászy Záwáłowscy pod Lublinem / wiec y Podgorscy / Rákowscy Ministrowie ich nie wydaia. Czemuż? Bo iedno Bogá mamy. Coż / álbo Duch S. nie iest Bogiem? Nie. Ach bezbożni Jszkáriotowie / to iest / Synowie strácenia : [Ktokolwiek rzecze słowo przećiwko Synowi (mowi wieczna prawdá Jezus Chrystus) odpuszczono mu bedźie : ále kto rzecze przećiw Duchowi S. nie odpuszcza mu y ná tym y ná onym świećie.] Nie dźiwuie sie wam żeśćie do tákiego bluźnierstwá przyszli : bo o Duchu s. mowić / bez niego iáko słońcá bez słońcá widźieć żaden nie może. On iest náuczycielem y mistrzem wszelákiey prawdy / tego kto nie ma / iedno kłámáć y bluźnić vmie. Wy żego niemaćie (bośćie go niegodni) dlategośćie olkneli y olsneli / nie słysząc y nie widząc co mowi y pisze / stáry y nowy Testáment : y owszem ni szesték swiát o Duchu S. kilká pism przywiode / ázá wam ták wielka ćiemnośćia oczy piekielnym iádem zámulone oświecę. [Wyleie Duchá mego ná wszytko ćiáło / á prorokowáć beda synowie wászy.] Kiedyż sie to sstáło? Spytay Piotrá S. ten ći powie / iż w dźień Swiateczny / kiedy Duch s. był im od Bogá Oycá y Syná posłány. [Ja chrzcze w wodźie / mowi Jan S. ále ktory po mnie przydźie / á przedemna sstał sie / ktoregom ia niegodźien v trzewiká rzemyká odwiazáć / ten was chrzćić bedźie w Duchu.] A dla tegoć

Duch S. Bogiem

Matt. 18.

Joel. 2.

ſię Duch S. vkazał w oſobie golebiczey / głos Oycowſki ſłyſzány gdy Syná Bożego chrzcił Jan S. w Jordanie / aby ſie trzy perſony rozdzielne / ktore ſa iedney iſtnośći / iedny m bedac Bogiem wſzytkiemu świátu / ile od świátá poiete bydz mogły pokazáły.

Duch ś. Bogiem ieſt Dowod

Pytam ćie kácerzu / powiedz mi: álbo Duch S. ieſt ſtworzeniem / álbo nie: ieſli rzeczeſz ſtworzeniem / vkażże mi to z piſmá? Wiem żeż Amoſá przywodźiſz [Ja ſtworzáiacy Duchá] ale nie przydano świetego: bo y ty máſz Heretyku duchá / ále bluźnierſkiego / y wiátr duchem zowiemy / ále nie świetym. Lecz Duchá swietego Duchá prawdy / Duchá Prorockiego / poſzukay w reyeſtrze ſtworzonych rzeczy / odſyłam ćie do niego / to ieſt / do pieśni dziatek w ogniu bedacych / á nie ćierpiacych: tám wſzyſtkie ſtworzenie wyliczáia / y do chwały ſtworzyćielá pobudzáia. Jeſtże w tym reyeſtrze Duch Swiety? Jeſt rzeczeſz: Błogosłáwćie Duchy Boże Pánu. A wieſz o ktorych to mowi / o tych co Dawid: [Ty Pánie / ktory czyniſz Anyoły twe duchámi] Bo teź ták niżey ná tymże reyeſtrze ſtoi: Błogosłáwćie duchy y duſze ſpráwiedliwych. Ktoreſz to duchy? Duſze. Ale Duch ś. chceſz wiedźieć że ieſt Bogiem?

Acto: 5. Piotrá S. ſłuchay: [Czemu was zwiodł ſzátan / żebyś ſkłámał Duchowi świetemu / nie ſkłámałeś ludźiom / ále Bogu] Widźiſz że tu Duchá świetego Bogiem zowie. A ty kácerzu / bedźieſzli kłamał o Duchu S. ták wſzetecznie bluźniac / nietylko ta doczeſna śmiercia / iáko Anániaſz y Záphirá / ále ona wieczna piekielna zá-

2. Dowod. bitym / y owſzem bez zábićia oteczonym bedźieſz. A wiećieſz Miniſtrowie Nowochrzczency kto mowił przez Proroki? Prawdá że Duch świety. Jeſliże ten / toć Duch S. ieſt Bogiem wiecznym.

Rom. 16 Bo ták Apoſtoł świádczy: [Oznaymiono wam ieſt / przez piſmo Prorockie / wedle roſkazánia wiecznego Bogá] ále wy podobno do ſwego wykretu áppellujećie / ſkłádáiac / że ten Bog wieczny /

Notá ieſt Bog Oćiec / ktorego moca ieſt Duch świety. A ia zwámi ták / Jeſli dla tego Duch S. nie ieſt perſona / że ieſt moca Boża / tedy

1. Cor: 1 c y Syn Boży nie bedźie perſona / bo ieſt tákże moca Boża: y owſzem áni Bog Oćiec bedźie perſona / bo tákże ieſt moca Boża i átożeſmy ſie dogmeráli wedle wáſzego wykłádu piſmá / że Bogá niemáſz. A co ono głupi tylko pomyślił / to wy wielkim głoſem wołaćie: [Niemáſz Bogá?] Niechże wam Bogá nie bedźie pánowie bluźniercy. My prawowierni známy y wyznamy:

Że

że ieſt Bog w Troycy iedyny / Oćiec / Syn / Duch ś. ći trzey iedną ſą mocą Bożą / bo y iedną iſtnośćią / ále trzey perſonámi boſkimi.

Powiáda Miniſter Rákowſki wykłádáiąc / co to Duch świety: y mowi że ieſt [Mocą w Bogu będącą.] A ia ná to mowię ták: Jeśli Duch ś. ieſt mocą w Bogu będącą / tedyć ieſt ábo w Oycu ábo w Synie. Jeśli w Oycu / iákoż Pan Chryſtus mogł mowić: [Duchá prawdy wam poślę.] y ná drugim mieyſcu wyráźniey: [On mię obiáśni / boż mego weźmie / y oznaymi wam.] Jeśli z iego weźmie / toć w nim mieſzka / toć tá moc w Synu ieſt: á ieśli w Synu / toć Syn ieſt onym Bogiem naywyżſzym / ktorego mocą bydź powiedaćie Duchá S. y ták P. Jezus wáſzym wyznániem będźie iedney mocy z Oycem: záczym y iednego Boſtwá. A widźiſz Miniſtrze / iákoś ſię ſam poſtrzelił: á baczyſz żeś ty Duchá ś. chcąc nie perſoną vczynić / ſámegoś ſiebie nie człowiekiem vczynił / á niechcący y P. Jezuſá Bogiem naywyżſzym wyznałeś / y Duchá ś. bydź perſoną trzećią w Boſtwie dowiodłeś. Słyſz Miniſtrze? chceſzli o Duchu ś. więcey wiedźieć / odſyłam ćię do Obrony X. Kánonikowey / przeczytay / á obacz że dármo z Duchem S. woynę wiedźieſz. Vpomnićie ſię dla Bogá / á rácżey zá rádą S. Páwłá: 1.Cor: 6.
[Niech ſię członki ośtáną wáſze kośćiołem Duchá ś. wielbćie y nośćie Bogá ná ćiele wáſzym] á ktoregoż Bogá? Duchá ś. ktorego kośćiołem ſtáć ſię maćie. Tego poki mieć nie będźiećie / ſzkodá wam w czym wierzyć: bo bez miſtrzá prawdy / kto y iáko prawdę mowić może? Trudno mowić o ſobie możećie / żebyśćie świádectwo o Bogu Oycu y Synu dawáć mieli / y náukę niebieſką prawdźiwą opowiedáli: bo Duch ś. od Oycá pochodzący / od Syná poſłány / ten ſam świádectwo dáie. A wy co / nie rzekę że go nie maćie / ále áni znaćie / ſynámi bożemi iáko ſię zwáć maćie? Bo Páwel ś. mowi: [Ten Duch ś. świádectwo dáie duchowi náſzemu / żeſmy ſynámi bożemi.] Trudno wam co dobrego począć / trudniey vprośić co ſobie bez niego: bo [Duch S. wſpomaga niedołężność náſzę / gdyż my o coby prośić / y iáko / niewiemy / ále Duch ś. zá nas prośi / wzdychániem niewypowiedźiánym] to ieſt wedle Auguſ: ś. ſpráwuie w nas / żebyſmy ſię vmieli modlić / y modlili: á modląc / vprośili. Trudno nákoniec zwáć ſię wam chrześciány / bo kto ſię nie chrzći w imię Bogá w Troycy iedynego / Oycá / Syná / y Duchá S. nie ieſt áni chrześćiáńſkim / áni Chryſtuſowym / ponieważ

Rom: 8.

Lib: 4. Confeſ.

Pan

Pan Chrystus mowi: (Kto sie nie odrodźi z wody y Duchá S.
nie wnidźie do krolestwá niebieskiego.) Coż wy rzeczećie? ábo
wam Pogánámi bezbożnemi zostáć: álbo wiec z Chrześciány prá-
wowiernemi wyznáć: Wierzę w Bogá Oycá wszechmogącego/
y Syná iego iedynego/ y Duchá S. od obu pochodzącego/ ktory z
Oycem y Synem pospołu ma być chwalony y wielbiony: Abo-
wiem iest onym iedynym Bogiem Izráelskim. Coż ty ná to? To
co y Pogánin/ to co bezduszny y oślepiony diabli postániec/ prawdy
vpornie przeć/ á nieprawdy skrzętnie sie obiema rękomá trzymáć.
Nie ták my práwowierni Chrześciánie/ nie ták prawdźiwi Kátho-
licy/ ále iáko powszechni ze wszytkimi wieki iednostáynie wyzna-
wamy: Ze Bog w Troycy iedyny wszechmogący stworzyćiel niebá
Boże spráwy nienágánione. y ziemie/ y wszystkiego iest spráwcá/ rządźcá nienágánionym. Ale
coż mowie nie nágániony? Od kogoż? Od Kátholikow od bo-
goboynych y prawdźiwie wierzących Chrześcian. Coż álbo sie kto
ná rządy Boże tárgá/ izáli kto przygánić może rządowi Bożemu?
W prawdźie nie może. Ale Heretyk vporny/ czegoż sie nieważy? Słu-
chayćie/ proszę/ omámieni od fałszywych Mistrzow ludźie/ co ći
Cōmen in ca. ad Rom. wászy náuczyćiele o Bożych spráwách pisáli/ y vczyli: Marcin/
Bucer/ Kálwinian/ ták mowił: (Znáć to iáwnie/ że Bog gdy
zwodźi zátwárdzá/ podáie ná zmysł zły w puszczá skuteczny bład/ á
to czyni nietylko opuszczáiąc z łáski/ ále też vmyślny ludzk e/ áby ná
Annot. in Epist ad Rom cap. 8: bład przyzwoliły zniewaláiąc.) Melánchton pisze: iż (Cudzoło-
stwo Dawidowe/ okrućienstwo Antiochowe/ y zdrádźiectwo Iu-
daszowe/ zárowno táki iest vczynek Boży/ iáko náwrocenie Páwło
Instit. lib 1. cap. 1 we.) Mistrz wszego bluźnierstwá Kálwin/ ták mowi: (Káz-
rodztwo Absolonowe/ báłwochwálstwo Zydowskie/ bezecny sąd
Piłatow/ y wszystkie mordy Chrystusá krzyżuiących/ y inne wyste-
pki są Boże spráwy/ ktore nietylko iego dopuszczeniem/ ále wola y
Aphor: 6 dekretem są vczynione/ Bog iest przyczyná/ szátan tylko tych vczyn-
kow naczyniem y sługá.) Popráwił go Bezá iego wierny námie-
stnik: (Bog wszytko czyni bądź złe/ bądź dobre: bądź grzech/ bądź
cnotę/ ináczey muśiałby prożnowáć wedle błędu Epikurusowego.)
Coż sie wam zdádzą tákie o Pánu Bogu wászych Mistrzow zdá-
nia? Wiem że Lucyperowi smákuią/ bo mu nimi siłá dusz ludz-
kich przyczyniáią: á ná koniec y sámi mu sie dostáną. Pátrzćież/
że ći nowi Apostołowie ná Páná Bogá włoką co/ czego Kátho-
licy

licy diabłu zgołá żądáć nie śmieią: bo choć wprawdźie diabeł iáko lew krążąc vstáwicznie stára sie / áby káżdego do grzechu przywiodł/przećie iednák dokazáć tego niemoże: kuśić ludźie y zwodźić może/ále gwałtem przymuśić niemoże. psem iest ná łáncuchu od Páná nászego Jezusá przykowány/ żadnego nie vkąśi/ iedno ktory mu sie bespieczeństwem śmiertelnym przyłączy. Abowiem przyczyny grzechu żáden bydź nie może / ktory woli ludzkiey do czynienia wzruszyć nie może/ponieważ włásny początek grzechu popełnienia iest wola. Ale że szátan wolą człowieczą nie kieruie/ tedyć go y do grzechu gwałtem nie pociąga. Nie wierzyszli mi / spytay sámego diabłá/ choć onego co Jobá z dopuszczenia Bożego kuśił: ten ácz sie nabárźiey o to stárał/żeby o grzech Jobá przyprawił/przećie tego nie dokazał. Czemu? Bo mu rzeczono: [Dusze iego áni tykay] ábowiem człowiek iest sobie wolny / y on co chce czynić może/ bo mu wolno/bądź do ogniá/bądź do wody śćiągnąć rękę. Ták Augustyn ś. mowi: [Nie szukay inszey przyczyny grzechu oprocz twey woli] A ty co P. Bogá bez wstydu szkáluiąc / nań táką przyczynę obalasz/ pátrz iáko kłamliwie/pátrz iáko przećiw pismu: [Nie nienawidźisz Pánie coś vczynił] Lecz przez Dawidá mowi: [Zgubá z ćiebie Izráelu / tylko zemnie zbáwienie twoie.] Przypátrz sie stworzeniu iego/nie naydźiesz tám grzechu. Bo y sam Bog pátrzał y widźiał wszytko co stworzył/ że było bárzo dobre. A iákoż pismo rozumieć/gdy mowi/Bog zátwárdźił Pháráoná/oślepił serce ich/ roskazał złorzeczyć Dawidá? Ták Bog dopuśćił zákámieć/olśnąć/ złorzeczyć/to iest/Bog oślepia odeymuiąc łáske swoie od niewdźięcznego/bez ktorey niemoże człowiek iedno olśnąć: Zátwárdza odeymuiąc wspomożenie łáski / procz tey człowiek w szteł sie obráca. zgołá to wszystko czyni nie skutkiem swey mocy/ ále oddaleniem swey łáski/iáko gdy kto komu świece w ćiemności odeymuie/oślepia go nieiáko. Ták słonce / mowi Augustyn S. lod czyni / nie mocą/ ále oddaleniem ćiepłych promieni swoich. Albo ták iáko Origenes: Bog zátwárdza ćierpliwie znosząc grzesznego / tákim sposobem iáko wiec zwykli mowić pánowie ćierpliwi sługe/gdy iego ćierpliwośćią sstáie sie zuchwálszym: Jam ćie (pry) zgubił / moiá ćierpliwość tego nábroiłá/ żeś ty ták zuchwáłym.

Bog nie iest przyczyną grzechu.

Sap: 11.

Bog zátwárdza iáko rozumieć.

Ták mowią w piśmie źli ludźie: [Czemuś vczynił żeś my zbłądźili z drog twoich/ y zátwárdźiłeś serce násze/ żebyśmy sie nie báli Isa: 63

ciebie? Odpowiáda im Apostol: [Zaż niewieß / że láſká Boża y cierpliwość do pokuty cie przywodzi / á ty wedle twárdości twey nie vkáiánego ſercá ſkárbiß ſobie gniew ná dzień gniewu ſadu Bożego / kiedy Sedzia káżdemu odda wedle vczynkow iego] Y wąsci tá cierpliwość Boża oślepiłá kácerze / bo kiedyby był zaraz ſpráwiedliwego ſadu ſwego ná was ruſzył / kiedyście poczeli o Ceremoniách / o Swieczkách / o Rádzeniu / o Swieconey wodzie gáſtolić / wiem pewnie żebyście ſie Sákrámentow swietych / Artykułow wiáry / nákoniec fundámentu wiáry / wyznánia Bogá w Troycy iedynego teraz bluźnić / burzyc nieważyli / ále wy cierpliwością iego ſwawolnieyßemi zoſtawßy / záraz y oślepionemi / zátwárdziáłemi / kácernemi ieſteście: ták że was áni iáſność prawdy / wßytek świát / áż y nowy oświecáiacy oświecić / áni powagá Kościołá Chryſtu ſowego / ktora y ſkáły y Cedry báłwánow Pogáńſkich miekczy / ſkruſzyć: áni náuká z swiatobliwością złaczona od Bogá cudámi záleczona y potwierdzona / ták śiłá rozmáitych ſtanow wiekow y iezykow ludzi z bledu wyciagnać może. Swawola tedy przyczyna grzechu ieſt / á nikt inny: ßkodá ná diabłá ſkłádáć / bo cie ten przymuśić nie może: á ná P. Bogá to wlec y pomyśláć / ieſt rzecz bezecna. Bo [Ktoż go z was pokona w grzechu] ktory wßytko vmie
Nota. y może / tylko grzeßyć áni vmie / áni może: bo grzeßyć ieſt / przeſtáć dobrym bydź: á niedobrym bydź / Bogiem niebydź. Atoż ábo Bog Bogiemby nie był / ábo ieſli Bogiem ieſt / y dobrym bydź muśi / y tylko dobrych rzeczy ſprawca y przyczyna. Do grzechu nietylko nie wiedzie / ále ich broni / zákázuie / karze / y docześnie mieczem Sedziego przełożonego / y wiecznie mieczem gniewu zápálczywego / y ſpráwiedliwości ſwoiey karáć grozi. Owo zgołá [Kto czyni grzech z diabłá ieſt] nie żeby go diabel ſwoim bydź przymußał / ále że ſie mu ſwawola przez grzech w moc oddał. Obáczże Heretyku że two iá ſwawola ieſt przyczyna y inych grzechow twych / y tego ták ßkárádnego bluźnierſtwá: y ieſli iey nieprzeſtánieß / á pokutowáć zá nie niebedzieß / ſweywoli w piekle gorzeć przydzie y tobie.

Com rzekł tom rzekł / y iescze wiecey rzeke / mowi smiáły Miniſter / byle co Chrześciáńſkiego / á do zbudowánia pożytecznego: To powiem co prawdá / że wßytko co ſie dzieie / tráfunkiem iákimśi y ſcześciem / á nie opátrznością Boża ſie dzieie. Znáć cie po mowie
Iob 22. Athenſie / z Turká przewierzgniony. Też ták v Jobá mowili: [Bog okolo zawias niebieſkich przechodzi ſie / á o náße rzeczy nie

niedbá.] Ale ktoż to mowił? Ci co rzekli Bogu támże: [Odstąp od nas] Ci co o wszechmocnym Bogu rozumieli/żeby nie mogł vczynić co chce. Widzę że po stopniách bieżyćie do domu nierzadu y stráchu pełnego/do piekłá (mowię iásniey niż Job) wiecznie goráiacego. Ale słuchaymy drugiego Herezyárchy Kálwiná co ná to mowi: [Zgołá ták wyznáć nie obawiam sie/ że Boża wola iest przymuszeniem wszytkich rzeczy/ y muśi sie to stáć koniecznie co on chce/ iáko y te bydź muszą prawdziwie ktore przeyźrzał] Pátrzćież iáko per extrema idą ći nowi Apostołowie: Jeden żádney opátrznośći Bożey nie przypuscza: drugi ták iá Bogu przyznawa/ że też wolną wolą z świátá wypędza. Ale to oboy fałsz y záwiedźienie ludzkie. Nie ták Jezus Chrystus Syn Bogá żywego vczył: nie ták ná pismie Apostołowie zostáwili: nie ták Duch s. przez vstá Doktorow swiętych podźiśdźień vczy. Kośćioł powszechny drogą krolewską idźie/ áni ná te áni ná owe strone schyla sie/ ále śrzodkiem postępuie. Opátrznosć Bożą przyznawa/ y wolną wolą wyznawa: Jedná drugiey nie psuie/iedná z drugą pospołu stáć może. Jákoż to? Słuchayże Kácerzu/á day sie náuczyć: Naprzod wiedz to/ że przeyźrzenie y wola Boża wypełnić sie koniecznie muśi. Druga że opátrznośći Bożey troiákie rzeczy náyduią sie/ iedne necessaria/iákoby koniecznie sposobione do zstánia sie: drugie contingentia/ ktore z tráfunku sie przydáią: trzećie libera/ ktore sie wolną wolą odpráwuią. Trzećia/ że opátrznosć Boża łączy sie z temi rzeczámi sposobem ich náturze przystoynym/ to iest/ z wolnemi wolno/z przygodnemi przygodno/z koniecznemi koniecznie: przetoż z tych propozytiy vcznij sie. Naprzod iż rzeczy wolne choć sie wolno odpráwuią/ przećie opátrznośći bożey są poddáne. náprzykład: Mã nieprzyiaćielá/chce sie go vchronić/by mie przezeń szwánk niepotkał to moiá wolna spráwá. A iż go z osoby poznawã/ ktora iest rozny od ludźi/ktora rożnosć z opátrznośći bożey iest: pátrzże iż sie tu opátrznosć boża/y moiá wolna spráwá zbiega pospołu/á przećie iedno drugiey nie psuie/choć iedná drugiey poddána. Toż o przygodnych rzeczách/kiedy sie co z tráfunku zstánie/ nie mamy mowić/żeby to z nieopátrznośći bożey/ále ten tráfunek z opátrznośćią bożą pospołu stác może ták/że rzecz tráfunkiem przypádła/względē nas iest z tráfunku/bo nád nádźieie násze stálá sie: ále względē Bogá nie iest/bo z wiádomośći ie° płynie. Náprzykład: Pisałbym do Wálentinusá Smal: Min: zboru Ráko. żeby ná dźień pewny przyiechał do Krák-

Inst: lib: 3. ca: 23.

Opátrznosć Boża.
Wolna wola ludzka.

Náuki Kátholickie.

ná dowiedzienie tego: Ze Bog w Troycy iedyny/ nie iest Bog chrze
ściáński/ iáko to ná piśmie śmiał wydáć. Nápisze też do X. Skár
gi/ áby ná tenże dzień stáwił sie támże/ y pokazał mu to piśmiem/
że Smalcyus Herezyárchá fałsz wielki powiáda/ y nim niewinne
ludzie ná potępienie posyła. Jádą obá o sobie nie wiedząc: iedna
ráza nád spodziewánie ziecháli sie ná iednymże mieyscu. To ich
ziechánie y widzenie iest z tráfunku/ ále tym dwiemá co sie nad spo
dziewánie ziecháli: lecz mnie com to spráwił nie iest z tráfunku.
Tákże kiedy nam co sie nád nádzieie przyda/ nam iest z tráfunku/
ále Bogu ktory iest przyczyna tego nie iest. Jáko mamy náprzykład
ono nákarmienie od Páná nászego oney tłuszcze/ było y z tráfunku
Apostołom y tłuszczy: bo nád nádzieie máła rzecza nákarmieni/
ále v Chrystusá Páná nie z tráfunku było/ to sie pokázuie z pytánia
iego: [Philipie zkąd weźmiemy chlebá żeby ci iedli: á to mowił
kusząc go/ bo on wiedział co miał czynić.] oni że niewiedzieli/ dla
tego v nich z tráfunku/ v Páná że wiedział/ dla tego nie z tráfunku.
Atoż/ kto przymawia opátrzności Bożey/ iest głupi: y ten co nie
pátrzy tylko ná to że sie dzieie/ ten iest szalony. A onoby lepiey Bo-
gá ktory wszytko stworzył z iego opátrzności chwalić/ niż rozumkie
w ták dziwnych sadách iego y niepościgłych gmeráć. Opátrzność
tedy Boża że iest/ Dawid świádczy: [Otwierasz ty ręke swą moy
Boże/ y nápełniasz wszytkie zwierzetá/ błogosłáwieństwem z opá-
Matt: 6. trzności twey. [Ptaszetá polne nie śieia/ áni przedą/ á przecie kár-
mione y odziane bywáia z opátrzności Bożey.] mowi P. Chry-
stus. A chceszli czytáć ksiegi Mądrości/ głupiego sie rozumu swego
niedzierżąc/ tám naydziesz że Boża opátrznosc wszytko spráwuie.
To Atheuszowi. Kálwinie/ słuchay y ty: Opátrznosć Boża niko-
mu gwałtu nie czyni/ iáko ty drwisz/ bobys ták z człowieká wolnego
bydlęciem vczynił niewolnym: szłoby zátym y to/ że Bog ciebie w
tákie szkárádne bluźnierstwo o sobie przyprawił. A nie fałsz to wiel-
ki: choć przewiedział Bog żeś ty miał ták kácernym bluźnierca być/
nie przymusił cie/ iednák żebyś był tákim cie przeyzrzał: ále przezrzał
cie żeś tákim z swey woli miał bydź/ iákim cie on y nie stworzył/ y
niechciał mieć. Pytam/ gdybych ia był dobrze widzący/ á ná cie
ślepego z gory pátrzał/ á ty idzieß o lasce prawie ná przykopę/ ia zá-
łuiac cie/ żebyś szyie nie złamał/ wołam ná cie/ nie chodź tedy/ bo tu
doł. A ty niedbáiac ná moie przestrogę/ szedłbys vpornie/ á potym
wpadszy

wpádszy/kárkbyś złamał: powiedzże/ iesli one moie p'itrzánie iest twey śmierći przymuśna przyczyna? Bog wszytko widźi od wiekow czym kto ma bydź: iednák że nas wolne stworzył/ wolno nam do ogniá y do wody obroćić śie. Bog że wszytkich chce zbáwić/ przestrzegáiac wola żeby grzechu nie plodźili ludźie. oni iáko wolni á vporni droge spráwiedliwośći y do niebá idaca opuśćiwszy/ Bogá nie słucháiac/ droga niepráwośći ida/ záczym ná doł piekielny trafiáia/ weń wpadáia/ y tám (niestetysz ná tákie swewolę) ná wieki zostawáia. A Bog co winien/ on wie żeś miał bydź vporny/ ále ćie wiádomośćia pewna nie przymuśił/ żebyś był vporny. Ták śie p. Bog spráwuie/ iáko mowi do Káimá/ co z Kálwinē w tey mierze Gen: 5.
Bogá potwarzał [Zaż gdy dobrze bedźiesz czynił nie weźmiesz zapłáty: iesli źle/ grzech záraz we drzwiách twoich bedźie?] Jákoby rzekł: Głupi Káimie/ choćia ia wiem co z ćiebie bedźie/ ále ty iednák masz wolna wola do oboygá. Nákoniec pytam/ iesli Bog wiedźiał iż Adam miał z drzewá iesdź/ iesli niewiedźiał/ toś iuż Atheusem: iesli wiedźiał/ iáko wyznawasz áż názbyt/ Czemuż mu zákázował z niego iesdź? Pewnie dla tego/ że mu wolno było iesdź y nie iesdź: iákoż długo śie ná to rozmyślał/ kiedy go Jewká námawiáłá. Tákże iesli przeyźrzenie Boże gwałći nas do czynienia/ ná coż nam dał przykazánie: dla czego z niebá zstapił: vrodźił śie/ vczył nas/ vmárł zá nas. Głupi Kálwinie niewiesz? Dlatego żesmy ludźie máiacy rozum/ pámieć y wola: rozumem vpátruiemy co lepszego/ pámiećia vważamy co przystoynieyszego/ wola obieramy co potrzebnieyszego. Atoż/ áboś ty Kálwinie człowiek bez rozumu/ woley y pámieći/ o iákim człowieku do tych czas ieszcze żaden nie słyszał: ábo iesli masz rozumu iskierke woley y pámieći krople/ muśisz to przyznáć/ co kośćioł powszechny trzyma/ y przez Augustyná ś. mowi [Zadna miárą bydź przymuszeni niemożemy/ záchowuiac przewiedzenie y opátrzność Boża psowáć wolna wola: Albo Bogá (co niesłuszna iest) niewiádomym przyszłych rzeczy powiádáć/ oboie to trzymamy/ y státecznie wyznawamy: pierwsze żebysmy práwowiernie wierzyli: drugie żebysmy dobrze żyli] Dźiwne to łby (káżdy baczyć może) Heretyckie y wydźiwić śie nie moge/ zkad im tákiey smiáłośći dostáie/ przećiw Pánu Bogu/ nie dźiw że śie áni ludźi bogoboynych wstydza/ tákie bluźnierstwá rozśiewáć: áni że śie przełożonych y vrzedu nie boia: bo teraz exekutye bárzo stepiáły/ y respekty iáť ieś Depræd: lib: 5. c. 9

 dźiwne

dziwne nástáły/ ále boża ćierpliwość vpátruiac/ práwie sie zdumiewam/ że to ábo ogień niebieski nie spali / ábo ziemiá żywo nie pożrze tákich swawolnikow. Nie dziwuy sie mowi Dawid [Rozdráżnił Páná grzesznik dla wielkośći gniewu swego/ nie bedzie go karał] To iest/ bez miáry grzeszacego Bog tu záraz nie karze/ dla wielkiego gniewu swego / bo tu nie ma tákowey kátowni/ áni tákich sług do karánia/ áni naczynia do mak/ ále ie záchowuie do piekłá w ktorym tákie vporne wedle ich wystepkow karza. Atoż y te kácerne bluźnierce nie ná tym świećie karze/ ále ie do piekłá Bog wszechmogacy spráwiedliwym swym sadem záchowuie. A żeby do końcá mogł káżdy poznáć co to iest Minister heretycki/ z náuki ich pozna/ ktorey kilká sztuczek co foremnieyszych rożnych Herezyárchow przekłádam przed oczy/ prosze czytay/ á pátrz iesli sie ktora z pismem ś. zgadza / iesli ktora do cnoty człowieká záprawuie/ ábo nieráczey z Chrześćiánina pogáninem/ á z cnotliwego bezecnym/ czyni.

Psalmo
Heretykom Bog czemu ćierpi.

Pierwsza.

Cal: Instit: lib. 1. cap: 13. Ochi: Dial: l: 2 Valent: Gent: Epist: 2. ad Frat: Polo. Calu: Com. in ca: 23. Ezech. Beza lib: 2. cont: Hip.

Troyce ś. person spolistnych imioná boday były pogrzebione.

Bog troiáki w personách Bog nieskończony/ Boża istność y bytność/ słowá to sa potworne/ szátáńskie/ Prorokom y Apo: nieznáiome

Troyce ś. wzywáć nie trzebá/ bo to modlitwá głupia/ wśćiekła/ od Oycow źle wymyslona/ y niebespieczna.

Ten sen o Bożey mocy wszytkomożney / de potentia absoluta / ktora Doktorowie wynáleźli/ iest szczere bluźnierstwo.

Ochinus de cœna

Nie trzebá wierzyć/ áni powszechnie bráć oney mowy Archányelskiey do Pánny : Nie iest niepodobne wszelkie słowo v Bogá.

Bog áni rozumem poiać może/ żeby mogło bydź iedno ciáło ná dwu mieyscách rázem.

Suræus & Spina in Colloq.

Bog nie byłby prawdziwy/ kiedyby ciáłá Syná swego obecnie ná (wielu mieysc rázem vczynił.

Cal: de prædestin: fol: 219.

Nie przyimuie tego kłamstwá y głupstwá/ żeby Bog miał bydź bez nágány w spráwách/ dla tego że żadnemu práwu niepodległ.

Cal: in cap: 9. ad Rom.

Bog wietsza część ludzi stworzył vmyslnie áby ich potepił.

Bucer: in c. 1. ad Rom.

Vmysły ludzkie/ áby były od pożadliwośći zwyćiężone/ Bog zniewala/ we złe żadze popycha/ y przewrotnym chćiwośćiam oddáie.

Idem in Epis: Rom. 8.

Cudzołostwo Dawidowe/ Okrućienstwo Mánhiuszowe/ Zdrádźiectwo Iudaszo: ták sa boże spráwy iáko y náwrocenie Páwłe.

Fran: Alberic. in Conc.

Nie mamy Chrystusá chwalić w ćiele ludzkim/ żebysmy żywotu ziemskiego nie chwalili.

Calui. in Harmonia

Krolowie trzey áni poználi / áni chwalili Chrystusá iáko prawdziwego

dźiwe° Bogá/ ále tylko iáko synowi wielkie° królá posługę oddáli.
Przeklęty iest vsty bożemi/ ktory do ćiáłá Chrystusowego/ choć
też iest istotnie złączone z Synē Bożym wzywánie swoie prostuie.
Ten ktoby rzekł że koniecznie wzywáć y modlić sie Chrystusowi
trzebá/ Heretykiem iest. Przez Chrystusá Oycá prośić/ ále syná nie
wzywáć trzebá/ byśmy snać iego człowieczeństw° czći niewyrządźáli.
Chrystus nie przydźie sądźić ostátniego sądu/ ále Oćiec w iego
Chrystus ile iest Bogiem modli sie zá námi do Oycá/ (o sobie.
iego bostwo bez człowieczeństwá nie byłoby nam pożyteczne.
Márya pospolitym sposobem rodząiu vrodźiłá Chrystusá.
Chrystus był rura ktorą do nas zbáwienie przyszło. (mowił.
Chrystus często nie właśnie/ niesczerze/ plugáwie y bezrozumnie
Chrystus Vczniow z podłego gminu y pospolitych smieci ná-
czynił/ bo ináczey niemogł/ co bárzo Ewányelia plugáwi y szpeći.
Wiárá sámá iest naczyniem do przyięćia Chrystusá y do dostą-
pienia zbáwienia; sámá bowiem wiárá zbáwia.
zbłądźili Mniszy y ofiárownicy/ Doktorowie/ Papieżnicy/ wy-
stáwiáiąc zasługi P. Chrystusowego Wćielenia/ Národzenia/ Ku-
szenia y vćierpienia/ bowiem nam nic nie pomogły áni wymogły.
Wyznawam z duszę/ że mam w obrzydzeniu obraz vkrzyżowá-
nego Chrystusá/ ktory iest wyobráżeniem srogośći Zydowskiey prze
ćiwko niemu/ y przeto go znośić niemogę. (sądny z ránámi wćiele.
Głupia y bábia bayká wymysłow/ że Chrystus przydźie ná dźień
Nie trzebá sie bać/ żeby ná sąd Boży miáły przysdź grzechy násze/
od ktorych drogo wykupił nas Syn Boży. (osobom.
Istność Boska rzeczywiśćie y od wieku iest rozdźielona trzem
Bog Oćiec pierwsze mieysce ma vrzędu y pánowánia/ á Syn
Sámego Oycá tylko wzywáć trzebá. (wtore.
Chrystus męką swoią niedosyć vczynił zá grzechy násze.
Chrystus ná puszczy czterdźieśći dni poszcząc/ był záchwycony
do niebá/ y tám sie wszytkiego náuczył.
Kiedybyśmy rzekli/ że Chrystus iest onym Bogiem prawdźi-
wym/ byłoby coś podobnego temu/ co o Pogániech czytamy/ kto-
rzy wierzyli/ że iest Bogow wiecey niż ieden.
Chrystus iest Bogiem/ Bogu subordynowány.
Chrystus ćiáło ma z niebá.
Chrystus iest namiestnikiem Bożym we zborze.
Niemász przykazánia o wzywániu Páná Chrystusowym.

Lamb. Danæ. exā: L. Kem.
Petrus Richer. in Conc.
Calu. in Cath.
Richerus in Concil.
Beza in respō. fol: 675.
Bucerus de omnipo: Dōi.
Calui: in cap: Math: 15.
Cal: in Math: cap: 6. 12. 15.
Cal. in Luc: 7
Beza in Conf: pun: 4. ar: 3.
Carol: Molin. Anot: in 51 p. Harmo.
Beza in Act. collo: pag: 48.
Cal: in ca: 24. Luc.
Cal: in ca: 27. Math.
Beza inter Ar: Geneu. fidei, fol. 48.
Cal. in cap: 6. Ioan.
Beza Caluinus Stator: in lib: de Serua.
Smalci: in lib: de diu: Chris. fol. 4.
Id. ibid. f. 100
Idem fol. 10.
Idem fol: 118.
Idem fol: 154
Idem fol: 187.

Seruetus. Miedzy Synem á Duchem Bożym niemáß żadnego rzeczywi-
stego rozdzielenia. Ale ktożby sie náwyliczał tych swiatobliwych
náuk/ ktore słusznie przyczyna wszelkiey niecnoty/ pobudka zniszcze-
nia Chrześciáństwá/ wschodámi do Pogáństwá/ á wrotámi do
piekłá názwáć sie mogą. Vważ káżdy baczny iesli w tych członkach
wyznánia tych Herezyárchow iest iáka iskierká Chrześciáńskiey po-
bożności y prawdy/ á sam dekret spráwiedliwy vczyń/ iesli rzecz go-
dna/ áby kto dobry miał tákich Mistrzow náśládowáć: Ja záiste
niemogę rzec/ iedno że táka wiárá nowym Pogáństwem ráczey sie
názwáć niżli Chrześciáństwem może: Y sa własnie temu ktorych
Timo: 3. Páweł ś. Tymotheußowi przepowiedział/ [Wiedz o tym (mowi
Apostoł) że ostátnich dni nástaną czásy niebespieczne/ y będą ludzie
Ministrow opisánie. sámych śiebie miłuiacy/ chćiwi/ wynieśli/ pyszni/ bluźniercy/ rodźi-
cow nieposłuszni/ niewdźięczni/ bezecni/ bez zgody/ bez pokoiu/ po-
twarcę/ niewstrzemięźliwi/ nieczyści/ bez łáskáwośći/ zdraycy/ vpor-
ni/ nádęci/ roskoszy miłuiąc więcey niż Bogá: Máiąc zwierzchną
postáć pobożności/ á iey mocy zápieráiąc sie. Ludźie zepsowáni ná
vmysle/ odrzuceni w wierze/ záwsze vczący/ á nigdy prawdy niemo-
wiacy. Tych sie strzeż.] Ktoż sie sam w sobie bárdźiey kocha/ iáko
wykład słow Apostolskich. Minister Heretycki/ ktory wszystkie dobre vczynki byle nie ćierpieć
odmiáta? Kto bárdźiey chćiwy iáko Heretyk co cudze kośćioły łu-
pi y dochody wydźiera? Kto bárdźiey wyniosły iáko Herezyárchá/
ktory sie sámego cnotliwym czyni/ wszytek swiát potepiáiąc? Kto
pysznieyszy iáko Minister/ ktory wszystkie Doktorow S. pismá od-
rzuca/ á swoie wymysły zá słowá Boże vdáie? Kto większy blu-
źniercá iáko Heretyk/ ktory od Bogá począwszy żadney rzeczy nay-
świętszey niepszepuscza/ ale iezykiem wszetecznym sczypie? Kto ro-
dźicow nie słucha bárdźiey iáko Minister ktory stárożytnych vrze-
dnikow kośćielnych z ktorych sie zrodźił/ ácz sie odrodźił/ nie iest po-
słuszny? Kto bárdźiey niewdźięczny iáko Heretyk/ ktory z iednośći
vćiekszy Bogá Oycá á kośćioł mátkę swoie opuśćił/ á do zboru diá-
blego przystał? Kto bezecnieyszy iáko Herezyárchá/ ktory wszystkiey
niecnoty iákoś czytał vczy? Kto bez zgody iedno Heretyk/ ktory sie
krwią Kátholicka páśie y Confoederácyey prágnie/ żeby mu wolno
Kátholiki prześládowáć? Kto bez pokoiu iedno Herezya/ ktora nay
lepsze rády rozrywa/ y rząd pospolity psuie? Kto potwarcá iedno
Minister ktory nic więcey ná kazániu we Zborze/ iedno sczere po-
twarzy

twarzy ná pismo S. y Kátholicki kościoł obwolywa: Kto nie wstrzemięźliwszy iáko Minister heretycki/ktory niewiástá bywa ná Ministeria poświecony / wszystkie wstrzemięźliwości wyklina/ á sam iáko muł y szkápá w żadzách cielesnych brodzi/ y słuchaczow swych do tego pismem iákimsi pobudza: Ktoż nieczystszy nád Herezyárchy/ ktorzy psoty wszelákiey sa náuczycielmi: Kto bez lá=skáwości/iedno Minister / ktory ná Kátholicka krew kogo iedno może záwsza/y poburza: Kto wietszym zdrayca iáko Minister/kto ry duse Chrystusowe z kościołá wykrada/y w niewola szátánska zá=wodzi: Kto vpornieyszy nád Herezyárche/ktorego áni pismo ś. áni Doktorowie nastárszy/áni powaga kościelna od bledu nákierowáć może: Kto ták nádety iáko Heretyk/ktory ráczey pismu ś. niewie=rzyć /niż wymysłowi swemu roskázuie: Kto wietszy roskosznik nád Heretyká/ktory dobre vczynki odrzuca y niepotrzebne bydź powiá=da: Azaż Minister zwierzchu owczey pokory/ wewnatrz wilczego drapiestwá nie pełen: Zgołá Ministrowie Heretyccy/ ludzie vpor nie bładzacy / y innych niewinnych w bład y potepienie záwodza=cy: Od kościołá wykleci/z łáski Bożey/ieśli sie nie vpámietáia/ wy rzuceni. Tych sie káżdy niech strzeże/ ieśli słucha náuki Páwłá S. y ieśli chce bydź vczniem prawdziwym Apostolskim/ á sługa Pá=ná Chrystusowym.

Vpomnicieś sie tedy vpomnicie/przynamniey wy od tákich ká=cermistrzow nieostrożni ludzie zwiedzieni: wspomnicie ná Oyce y przodki wásze świete práwowierne Kátholiki/ że oni Piotrá S. y namiestnikow iego posłuszni byli: Kálwiná/ Lutrá/ Aryuszá/ y inych bluznierców nie słucháli/ ále sie nimi iáko bezbożnemi Juda szowemi namiestnikámi / Antychrystowemi przestáncy brzydzili / wypedzáli/ przeciwko nim sie sprzysiegli: przetoż ich też P. Bog gránice roszerzáiac/ w zgodzie y miłości zobopolney záchowuiac/ w sławie y dostátkách doczesnych pomnażáiac/ błogosłáwił. A teraz co macie / gdy wiáry práwowierney nie macie: Hultáystwo wie o wászym mestwie / co sie nád wászemi gránicámi pastwi. Zydowie świádomi/ co zá wásze dostátki/ gdy wszytko dobro wá=sze w zastaw odbieráia / poddánych wászych świádcza trupy ná ziázdách z ládá przyczyny pomordowáne/o wászych zgodách o Po=lacy nie Polscy. Ktoż was tych nowych wiar náuczył: Zwodzi=ciele: A ono dobywánie broni przy śpiewániu Ewanyeliey / ná

Vpom=nienie.

N znak

znák bronienia wiáry do zrzodłá/ gdźie ſię podźiáło ? Czyśćie wy
dźieći nie onych Oycow ? Mogliśćie ſie wy wpráwdźie Oycow
ſwych świetych wiáry Kátholickiey záprzeć/ áleć teź y błogoſłá-
wieńſtwo boże/ ktore° ná ſobie hoynie doznawáli Oycowie wáßy
ieſt od wás przenieśione/ ktore trudno by ſie znowu do wás wroćić
miáło/ procz żebyśćie wiárę Bogu złamáną z opłákániem y práw
dźiwą pokutą przyięli/ y Bogá przeiednáli. Kto znał przedtym ná-
ße Polſkę/ o Boże/ iáka ſczerość/ iáka cnotá/ iáka zgodá byłá ? Cze-
mu ? bo wiárá iedná prawdźiwa byłá : teraz gdy ſie wiar niewier-
nych bezliczby ſwowolnie národźiło/ coż proße zoſtáło cáłego ? O
Boże moy/ bądźże z Polſką náßą/ bo ná nie pátrząc/ włáſnie iáko-
bym widźiał choruiącego ná śmierć / iuż ſmák ſtráćiłá / że dobre
złym bydź/ á złe dobrym názywa : kácerſtwo y iáwne bluźnierſtwo/
ſczerym ſłowem Bożym wyznawa/ á wiárę Rzymſką powßechną
trućizną bydź powiáda. Już pulſy bárzo zemdláły/ bo áni ſumnie-
nia gryźienie/ áni przełożonych boiaźń/ áni przyrodzony wſtyd ru-
ßyć iey z błedu kácerſkiego nie może. Oczy ſie iey záćmiły/ że nie vpá
truie ſądu ſtráßliwego Páná Bogá ſwego. Vßy ſie iey zátkáły/ że
ſwoich włáſnych Oycow/ Páſterzow/ Káznodźiey nie ſłucha.
Tchu w niey náoſtátek máło/ bo nabożeńſtwo przećiw Bogu/ mi-
łość przećiw Oyczyźnie/ poſłußeńſtwo przećiwko Przełożonym/ lu-
tość przećiw ſwoim/ opátrzność przećiw ſámym ſobie/ iákoby zgá-
ſłá. Doktorowie ieſcze nie odſtapili/ to mie ćießy: ſą Káznodźieie/
ſą Páſterze/ ſą náuczyćiele/ ktorzy rádzą o zdrowiu Polſko twoim/
dáiąc lekárſtwá ſłowá bożego náuki niebieſkiey: twoiá rzecz (chceßli
z choroby powſtáć/ á ná wieki nie vmrzeć) z chęćią lekárſtwo przyi-
mowáć : Nádźieiá w Pánu Bogu/ ktory niechce żeby kto miał
zginąć / że znowu przeyrzyß y obaczyß błedy kácerſkie/ y do ſtárey
wiáry pobieżyß/ pewienem że ſłuch przywroćić ſie/ á vſłyßyß że Ká-
tholicka wiárá nie może bydź ieno prawdźiwie Chryſtuſowá. Ná-
práwić ſie ſmák/ że bluźnierſtwá wßytkie Kálwinſkie ná tyſą go-
rę záwleczeß: Ariánſkie y Nowochrzczeńſkie w przerebli piekielney
zánurzyß : á Chrztu Bogá w Troycy iedynego prágnąć bedźieß.
Wroćić ſie y tech doſtáteczny/ że chwałe y cześć powinną P. Bogu
w Troycy iedynemu/ naświetßey Mátce Syná Bożego/ y wßyſt-
kim Świetym iego/ oddaß: y bliźniemu/ bądź ſtárßemu / bądź ro-
wnemu/ bądź y podleyßemu ſtáwić ſie przyſtoynie bedźieß vmiał :

y śiebie

y śiebie do żywotá wiecznego spráwowáć y kierowáć nie przestáiac bedzieß/ o łáskę Duchá ś. goraco prośił. Jezu Chryste moy/ ieslis áby iedne krople (niewatpiac mowie) zá Polskie krolestwo wylać raczył/ przez te krople krwie nadroższey twoiey/ (ktora nietylko Polskę/ ále wßytek świát odkupić mogłá) proße y iáko nagorecey moge proße/ proße y prośić do nadálßego kresu żywotá mego nie przestáne/ smiłuy sie nád Oyczyzna náßa/ á dziedzictwem twoim/ ná ćie ia Woyćiech ś. pierwßy Apostoł náß z ßátánskiey opieki odebrał/ y twoim imieniem wwiazał sie w nie. Twoimi poddánemi przodki náße vczynił/ twoie iárzmo ná nie włożył. Tobie dziesiećine ná znák poddánstwá iáko tworcy y zbáwićielowi y dawcy wßytkiego/ od nich dobrowolnie dána odebrał. Twoiey ich woley pełnienia y wiáry wyznawánia wyćwiczył. Zá ćie im żeś im miał we wßytkim blogosłáwić/ slubował: Ná ćie dla vpewnienia z toba záwártey miłośći/ kośćioły własne domy twe/ sumptu wßelákiego nie żáłuiac budowáli/ y hoynie nádawáli. Tego dziedzictwá twego (żez Dawidem rzekę) izali zápomnisß? izali dźikiemu wieprzowi z pustyń przybłakánemu/ Heretykowi z piekłá wynurzonemu ßárpáć dopuśćiß? Nie dopuszczay moy Pánie/ ále ráczey wilki drapieżne/ owieczki krwia twoia nadroższa kupione/ z owczárnie twey iednośći kośćiołá powßechnego wykradáiace/ wypadź/ á owce omamione ná droge prawdy/ łáska swoia świeta náwiedź. A my w iednośći wiáry pod iednym Pásterzem żyiac/ chwały twey mężna reka od nieprzyiaćioł twoich y krzyżá twego/ rozumem y náuka od bluźniacych ćiebie y kośćiołá twoiego/ żywotem cnot Chrześćiáńskich od smoká pieklelnego duß náßych/ ábo ráczey twoich prágnacego bronić bedziem/ dokad nam iedno wieku stawáć bedźie. Pánie Boże w Troycy iedyny/ ktoremu to pismo me niegodne oddáie: ieslim co nieprzystoynie nápisał/ racz miłośćiwie odpuśćić: á iesli co godnego/ racz przyiać łáskáwie: nagrody nie wymagam/ bom iey niegodzien/ ále ty z łáski twey/ z ktorey żadnemu reki sczodrobliwośći twey nie zámykaß/ vczyn to/ ábym ta licha praca moia mogł kogo do kośćiołá twego pozyskáć żeby w nim żyiac pospolu ze mna grzeßnym/ y grzechow odpusczenie/ y w cnotách pomnożenie z miłośierdźia nieprzebránego twego wźiał: A potym wieczny żywot otrzymał.

Dźiesiećiná dla czego.

AMEN.